

Owsiak na rondzie



Wymarzone Jeżykowo



Atrakcje Sycylii



Harcerz niemal od kołyski



ISSN 2082-5625



MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO - HISTORYCZNY

chojniczanin.pl

Gazeta i portal www

1 SIERPNIA 2025 Nr 08/2025 (156)

www.chojniczanin.pl

GAZETA BEZPŁATNA

Prawie 700 mln zł dla szpitali na Pomorzu na onkologię, opiekę senioralną i psychiatrię

Szpital na Pomorzu dostaną 500 mln zł z Krajowego Planu Odbudowy (KPO) na opiekę onkologiczną i długoterminową, a 200 mln zł z Funduszu Medycznego (FM) na psychiatrię. Dzięki temu powstanie m.in. centrum psychiatrii dzieci i młodzieży w szpitalu na Srebrzysku, a pozostałe placówki zainwestują w remonty i nowoczesny sprzęt.



Pół miliarda z KPO dla Pomorza

Nasz region zajmuje drugie miejsce w kraju pod względem pozyskanych środków z KPO. Na 10 wniosków złożonych przez podmioty lecznicze wszystkie zostały pozytywnie ocenione, a 7 otrzymało dofinansowanie. Marszałek Mieczysław Struk podkreśla skuteczność regionu w zdobywaniu tych środków. – *Barczo się cieszyć, że udało nam się zdobyć z KPO środki na onkologię. Wpływnie to na jakość opieki* – podkreślił marszałek Mieczysław Struk.

Dzięki funduszom z KPO odnowione i przebudowane zostaną oddziały

w Gdańsku, Gdyni i Słupsku, a zakup nowoczesnego sprzętu usprawni diagnostykę onkologiczną. Pacjenci szybciej otrzymają terapię, poprawią się też warunki pracy personelu. Na onkologię region otrzymał prawie 423 mln zł, z czego prawie 235 mln zł trafiło do szpitali marszałkowskich. – *Samorząd przekazał niemal 39 mln zł, co korzystnie wpłynęło na ocenę placówek* – wyjaśnił wicemarszałek Leszek Bonna. Na opiekę długoterminową i geriatriczną przeznaczono ponad 49 mln zł, w tym prawie 11 mln zł dla szpitala w Kościerzynie. Środki w wysokości prawie 60 mln zł otrzymał też Szpital Specjalistyczny im. J.K. Łukowicza w Chojnicach. Ze

wsparcia skorzystają też Uniwersyteckie Centrum Kliniczne, które dostało prawie 74 mln zł, 7. Szpital Marynarki Wojennej z Przychodnią SPZOZ w Gdańsku oraz SPZOZ Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Gdańsku.

Remont i modernizacja w Gdyni

Szpital Pomorskie otrzymały prawie 102,5 mln zł na rozbudowę i wyposażenie Gdyńskiego Centrum Onkologii. Zmodernizowane będą Zakłady Teleradioterapii, Brachyterapii i Diagnostyki Obrazowej, a także Oddział Chirurgii Onkologicznej. Powstanie Centrum Rehabilitacji. Zmiany będą też w Pracowni Pozytonowej Tomografii Emisyjnej. Będzie kupiony system PET.

Nowoczesny sprzęt diagnostyczny

Spółka Copernicus dostała 80 mln zł na sprzęt do terapii i diagnostyki onkologicznej, w tym m. in.: PET/CT, gamma kamerę, rezonans magnetyczny i roboty chirurgiczne. W Szpitalu św. Wojciecha powstanie nowa Pracownia PET/CT, Pracownia Scyntygrafii, zaplecze do teranostyki.

Sala operacyjna w Słupsku

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka otrzymał ponad 52 mln zł na inwestycje obejmujące m.in. nowoczesną pracownię MRI i przebudowę Oddziału Urologii na potrzeby sali operacyjnej. Ich wartość to prawie 58 mln zł, a samorząd województwa przekazał ponad 5,3 mln zł. Szpital wyposażony się w ponad 200 sztuk nowoczesnych urządzeń.

Wsparcie dla seniorów

Szpital Specjalistyczny w Kościerzynie uzyskał prawie 11 mln zł na

opiekę geriatriczną. Dzięki temu powstanie nowoczesne Kaszubskie Centrum Senioralne w Dzierżaninie. Cały projekt ma kosztować ponad 21,5 mln zł. Samorząd województwa pomorskiego dołożył ponad 3,7 mln zł. Ponadto środki w wysokości prawie 20 mln zł otrzymał Szpital Powiatu Bytowskiego oraz American Heart of Poland – ponad 18,4 mln zł.

Prawie 220 mln zł na opiekę psychiatryczną z FM

Z Funduszu Medycznego na opiekę psychiatryczną trafi ponad 127 mln zł do szpitali w Gdańsku, Starogardzie Gdańskim i Kościerzynie. Ponad 44 mln zł dostanie Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej (SPZOZ) w Człuchowie, a 45 mln zł SPZOZ w Lęborku. Wsparcie zostanie przeznaczone na remonty, budowę nowych obiektów oraz nowe miejsca. W szpitalu na Srebrzysku powstanie nowoczesne centrum opieki psychiatrycznej dzieci i młodzieży. – *To największa w historii placówki inwestycja dla młodszych pacjentów* – mówił dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Psychiatrycznego w Gdańsku Mariusz Kaszubowski.

W Starogardzie Gdańskim przebudowane zostaną pawilony z oddziałami psychiatrii sądowej o wzmocnionym zabezpieczeniu, oddział psychiatryczny dla dzieci i młodzieży oraz psychiatryczny w ramach centrum zdrowia psychicznego.

W Kościerzynie na remonty przeznaczono 37,8 mln zł. Planuje się dostosowanie Centrum Zdrowia Psychicznego i zakładu opiekuńczo-leczniczy w Dzierżaninie dla osób z niepełnosprawnościami oraz rozbudowę piętra w CZP w Kościerzynie.

Artykuł sponsorowany

W związku z dynamicznym rozwojem, specjalizująca się w obsłudze prawnej przedsiębiorców oraz osób fizycznych Kancelaria Radcy Prawnego Jakuba Piotrowskiego, poszukuje kandydatów na stanowiska

KANCELARIA
 RADCY PRAWNEGO
JAKUB PIOTROWSKI

prawnik / aplikant radcowski

Zakres obowiązków:

- analiza stanu faktycznego oraz prawnego spraw
- sporządzanie pism procesowych, umów i opinii
- monitorowanie postępowań przedsądowych, sądowych oraz egzekucyjnych

Wymagania:

- wykształcenie wyższe kierunkowe
- praktyczna znajomość prawa cywilnego, handlowego i gospodarczego
- praktyczna znajomość programu LEX i MS OFFICE
- rozpoczęta aplikacja radcowska będzie dodatkowym atutem

CV wraz z listem motywacyjnym można składać bezpośrednio w sekretariacie Kancelarii w Chojnicach przy ulicy Młyńskiej 15 (budynek Starego Spichlerza) lub sekretariat@kancelariachojnice.pl.

AKTUALNOŚCI

Jurek Owsiak przy rondzie Wielkiej Orkiestry

Mimo że właśnie trwała praca przy festiwalu Poland Rock w Czaplinku, Jurek Owsiak znalazł 26 lipca czas, by wpaść do Chojnic i symbolicznie „otworzyć” rondo, które nosi imię Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Rondo jest już czynne szmat czasu i długo trzeba było czekać na głównego dyrygenta Orkiestry, by się na nim zmaterializował. Ale warto było, bo jego przesłanie jest bardzo optymistyczne – kochajmy się, bądźmy dla siebie życzliwi, ceńmy ten kawałek ziemi, gdzie przyszło nam żyć. No i grajmy w Orkiestrze, która łączy ludzi i która chce pomagać. I robi to już kilkadziesiąt lat. Jej symbolem stało się serduszko, które – w wersji uproszczonej i ażurowej znalazło się na rondzie. Z wielokrotnie zresztą. I fosforyzujące wieczorową porą.

Cebula i Kaszubka

Czekali na Owsiaka i młodzi, i starzy – wolontariusze i szefowie sztabu Orkiestry, były członkinie Sabatu Szefowych, który gra z Orkiestrą od wielu lat, było sporo gapiów i przechodniów, którzy zatrzymywali się, widząc tłumek zbierający się na chodniku. Wiceburmistrz Adam Kopczyński podkreślił, że w mieście jest dobry klimat dla Orkiestry i że Rada Miejska podjęła decyzję o nadaniu nazwy ronda, doceniając także trud wolontariuszy, którzy co roku angażują się w uliczną zbiórkę i inne przedsięwzięcia tej charytatywnej akcji.

Były prezenty. Najbardziej oryginalny to... cebula od szefowej chojnickiego sztabu Pauliny

Ambroziak, bo ta miała skądś wieści, że na kolację będą u Owsiaka grzyby... Ale inicjator WOŚP dostał też od niej maskotkę tura (nasze herbowe zwierzę) w wersji kudłatej, gdy od Michała Karpiaka, prezesa Fundacji Rozwoju Ziemi Chojnickiej i Człuchowskiej tur był metalowy – bo Fundacja organizuje „metalowe” koncerty na rzecz Orkiestry. Za to wiceburmistrz podarował obrazek z Kaszubką z pierwszego chojnickiego muralu (z nadzieją, że może będzie ładnie zlicytowany w czasie Orkiestrowego grania...), a takie same podarunki trafiły do rąk szefów sztabu – Piotra Domozycha, Albina Orlikowskiego, Przemysława Singera i Pauliny Ambroziak. Zaocznie dostali je także: Krzysztof Ginter, Radek Osiński i Magdalena Stolp. No i na przybicie piątki z Owsiakiem muszą poczekać...

Wystarczy iskra...

Miło było zobaczyć uśmiechniętych i radosnych ludzi, których łączy przeświadczenie, że każdy z nas może coś zrobić dla drugiego. I że wystarczy iskra, by dobro pączkowało. A ponieważ Orkiestra ma zamiar grać do końca świata i jeden dzień dłużej, więc jest nadzieja, że nawet tych najbardziej sceptycznych kiedyś porwie do tańca.

Tak jak przed laty, a konkretnie w 1992 r. pomysł Orkiestry „porwał” Magdę, wówczas Michorzewską, jej mamę i Rafała Zabrockiego. Ten ostatni wspomina: – *To było pierwsze Orkiestrowe granie w Chojnicach. Wszyscy byli przeciwko – ówczesne władze, dom kultury, ogólnie wszystkie instytucje. Robiliśmy to przez dwa lata. Nie mieliśmy sprzętu, a pani dyrektor domu kultury zabroniła organizacji koncertu. Mimo to zrobiliśmy na rynku happening. Pozno-*

siliśmy z domu sprzęt i puszczaaliśmy muzykę, zbieraliśmy kasę.

I tylko Rafał Zabrocki dziwi się, dlaczego ani on, ani Magda, obecnie Stolp (dla Magdy jednak był pamiątkowy obrazek...) nie zostali zaproszeni na spotkanie z Jurkiem Owsiakiem... Mimo że o początkach WOŚP w Chojnicach przypominał samorządowcom... No, przykro bardzo...

Tekst i fot. Maria Eichler



Paulina Ambroziak, szefowa sztabu WOŚP w Chojnicach prowadzi Jurka Owsiaka na uroczystość otwarcia ronda



chojniczanin.pl
MIESIĘCZNIK
 SPOŁECZNO-HISTORYCZNY

Adres pocztowy redakcji do korespondencji:
 89-620 Chojnice, ul. Łużycka 18, skr. pocztowa 1

REDAKTOR NACZELNA
Maria Eichler naczeln@chojniczanin.pl
 Kontakt telefoniczny w godzinach 09:00 - 15:00, tel. 601 533 588

Redakcja: redakcja@chojniczanin.pl
 Redaktor techniczny: Piotr Eichler, kontakt w godzinach 15:00 - 18:00 tel. 510 530 902
 Druk: Polska Press Bydgoszcz Nakład: 4700 egz.



KUŹNIA PETRONIUSZA
 Usługi i Szkolenia Piotr Eichler ul. Łużycka 18 89-620 Chojnice
 Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany i skracania tekstów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Anonimów nie publikujemy. Za treść reklam odpowiada zlecający, redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w art. 42 ust. 2 Prawa prasowego

Klinika w Krojantach zaprasza



Rozmowa z szefem Kliniki dr. nauk medycznych Tomaszem Winieckim

– *Klinika w Krojantach ma już 35 lat. Czym się zajmujecie?*

– Od samego początku specjalizujemy się w nieoperacyjnym leczeniu wypadniętych dysków oraz ostrych i przewlekłych bólów kręgosłupa. Leczymy też silne bóle głowy (migreny), bóle stawów i zespół cieśni nadgarstka, prowadzimy rehabilitację po wylewach, zatorach, operacjach ortopedycznych, wypadkach komunikacyjnych. Wykonujemy też zabiegi medycyny naturalnej – akupunkturę, masaż, akupresurę. U każdego chorego realizujemy indywidualnie dobrany program leczniczy, średnio to od 6 do 10 zabiegów dziennie. Klinika opiera się na współdziałaniu personelu (rehabilitantów, psychologów, neurologów), hołdując holistycznemu podejściu do rehabilitacji.

– *Jaką bazą dysponujecie?*

– Mamy bardzo rozbudowaną bazę. Są to gabinety fizykoterapii, terapii manualnej i masażu, sale ćwiczeń i przestrzeń do prowadzenia zabiegów hydroterapii. Ponadto – trzy baseny rehabilitacyjne, które są wyposażone w urządzenia do gimnastyki wertykalnej (poręcze, pochwyt, drabinki, trapezy) konieczne do ćwiczeń wszystkich grup mięśniowych. Jest grota solna z tężniami wspierająca układ oddechowy. I jest kriokomora, której zdrowotny wpływ na układ krążenia wspiera proces powrotu do zdrowia.

– *Kriokomora chyba nie jest takim powszechnym elementem wyposażenia podobnych zakładów... Cemu służy?*

– Na południu naszego województwa mamy jedyną kriokomorę na ciepłe powietrze, jest ona u nas od 20 lat i była pierwszą tego typu w województwie. Wybrałem kriokomorę na ciepłe po-

wietrze, gdyż jest to czynnik zapewniający bezpieczne znoszenie niskich temperatur. Większość kriokomór działa na ciekły azot, który jest mniej przyjazny dla organizmu.

Przez te dwadzieścia lat z naszej kriokomory skorzystało kilka tysięcy pacjentów i mogę nieskromnie powiedzieć, że mamy największe doświadczenie w tym zakresie. Polecamy kriokomorę na wzmocnienie odporności, szczególnie w okresie grypowym, poprawę ukrwienia mięśni, więzadeł, również po urazach i złamaniach, co często zdarza się sportowcom. Kriokomora działa również antydepresyjnie, poprawia wyraźnie nastrój. Oczywiście każde wejście do kriokomory musi poprzedzić kwalifikacja lekarska w Klinice, tu też można nabyć odpowiedni do tego strój. Generalnie kriokomora to znakomite uzupełnienie autorskiej wielozabiegowej rehabilitacji stosowanej w naszej klinice w Krojantach. Już kilka pobytów w niej przynosi efekty. Efekty są najlepsze, gdy pacjent skorzysta z 5 do 10 takich zabiegów i jednocześnie po wyjściu z kriokomory weźmie udział w 20-minutowej gimnastyce pod kierunkiem terapeuty.

– *Czy to zabieg dostępny tylko dla pacjentów, którzy przebywają na leczeniu w Klinice? I czy jest on na każdą kieszeń?*

– Mogą z niego korzystać również pacjenci spoza Kliniki, rejestrując się telefonicznie, a koszt nie jest wygórowany. To 80 zł.

– *Akupunktura to u Was nowinka?*

– Nie, od marca wracamy do leczenia akupunkturą prowadzoną przez wysoko wyspecjalizowany personel medyczny. Ta alternatywna metoda leczenia i pobudzania sił witalnych orga-

nizmu wywodzi się z Chin. W chińskiej filozofii przyjmuje się, że w organizmie istnieje dwanaście ciągów energetycznych zwanych meridianami. One decydują o energii życiowej każdego człowieka i akupunktura ma na celu pobudzenie ich kanałów. Robimy to przez nakłuwanie punktów, które są stymulatorami do walki z różnymi schorzeniami, np. bólami głowy, mięśni, stawów, nadciśnieniem. Akupunktura poprawia wentylację płuc i oskrzeli, pobudza układ krążenia itp. Jest metodą absolutnie bezpieczną, gdyż pobudzamy źródła energetyczne z wnętrza organizmu. W filozofii chińskiej choroba jest traktowana jako zaburzenie równowagi w przepływie energii w organizmie, akupunktura ją przywraca, prowadząc do wyzdrowienia. Zabieg nie jest bolesny. Chińczycy stosują go od lat i jest ich ponad miliard... Warto podkreślić, że akupunktura wymaga zastosowania oryginalnych chińskich ziół – moksy. Sprawdzamy je do tych zabiegów z Chin.

Dodam, że ani akupunktura, ani kriokomora – mimo swych dobroczynnych właściwości – nie leczą chorób onkologicznych.

– *A cena tego zabiegu?*

– Taka sama jak w przypadku kriokomory – 80 zł. Na naszej stronie internetowej można znaleźć wycenę wszystkich naszych usług medycznych.

– *Dziękuję za rozmowę.*

Klinika Krojanty
Ul. 18 Pułku Ułanów Pomorskich 7
Krojanty k. Chojnic
89-620 Chojnice
Tel. 52 398 56 56, 52 398 56 57
klinika@krojanty.com.pl

Drodzy Czytelnicy, podobno papierowe gazety czytają tylko dinozaury, ale mam nadzieję, że nie nadszedł jeszcze ich kres. Będziemy się starali kontynuować misję Jacka Klajny i firmy Inpero i dostarczać Wam pożyteczne informacje z różnych dziedzin, zwłaszcza o życiu miasta, historii regionu i jego kulturze. Trzymajcie kciuki za powodzenie tych planów i bądźcie z nami w kontakcie! Liczymy na to, że będziecie przysyłać do naszej redakcji teksty korespondujące z ideą naszego miesięcznika. Gazeta nadal pozostaje bezpłatna i oby udało się nam to utrzymać!



chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Nulla dies sine linea

Maria Eichler
redaktor naczelna
naczeln@chojniczanin.pl

Krótko

• W konkursie na Drzewo Roku dąb Aleksander z Jarcewa musiał ustąpić pierwszeństwa Krzywemu Drzewu z Szydłowca, ale i tak osiągnął wspaniały wynik, zajmując drugie miejsce i zyskując ponad 7 tys. głosów internautów.

• Maria Judejko, niezwykle twórcza chojniczanka zdobyła tytuł Niezwykłej-Zwyczajnej Seniorki. Pani Maria aktywnie działa w Uniwersytecie Trzeciego Wieku i jest autorką książek biograficznych oraz artykułów do lokalnej prasy.

• 3 lipca po raz pierwszy w „oknie życia” w placówce sióstr franciszek na ul. Ogrodowej znaleziono noworodka. Dziewczynka trafiła najpierw na badania do szpitala, potem najprawdopodobniej znajdzie dom w rodzinie zastępczej.

• 20 tys. 710 zł udało się zebrać podczas festynu w fosie miejskiej w intencji hospicjum „Aniołowo”. Organizatorzy bardzo dziękują chojniczanom za hojność.

• Poseł Aleksander Mrówczyński (PiS) zaprasza do swojego biura (Sukienników 5), by podpisać się pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum w sprawie zatrzymania „nielegalnej migracji”. Chodzi o to, żeby Polska przymusowo nie przyjmowała migrantów, bo to, zdaniem inicjatorów referendum, skutkuje ryzykiem spadku bezpieczeństwa osobistego i ekonomicznego.

• 8 lipca rozstrzygnięto przetarg na budowę lodowiska w Chojnicach, które ma powstać przy Parku Wodnym za ponad 11 mln zł (dotacja z ministerstwa sportu – niecałe 5 mln zł). Obiekt o wymiarach 20x40 ma pełnić również inne funkcje – rolkowska, miejsca do gry, będzie tam też ściana wspinaczkowa. Gabaryty i lokalizacja oraz koszt inwestycji wzbudziły kontrowersje opozycji, ale klamka zapadła – przetarg wygrała człuchowska firma Telmax. Więcej – obok.

• 11 lipca przypadał Dzień Pamięci o Ludobójstwie na Wołyniu. Ani miasto, ani powiat nie zorganizowały żadnych uroczystości z powodu 82. rocznicy tych straszliwych wydarzeń. Na konferencję zaprosiła jedynie Konfederacja, więcej w numerze.

• Nie powiodła się pierwsza próba sprzedaży budynku po byłym PKO. Nie zgłosił się nikt, ale być może cena – ok. 2,6 mln zł okazała się zaporowa. Teraz będzie można ją obniżyć i w ratuszu wciąż mają nadzieję, że znajdzie się chętny.

• 24 lipca w Chojnicach otwarto kolejny wielkopowierzchniowy sklep – Leroy Merlin. Mieści się przy ul. Przemysłowej, tuż przed kompleksem handlowym z Lidlem. Zatrudnia ok. stu pracowników, głównie miejscowych.



• Burmistrz Chojnic zaprasza 1 sierpnia o godz. 17 do Doliny Śmierci, gdzie odbędzie się uroczyste posadzenie Dębu Pamięci poświęconego ofiarom niemieckiej zbrodni z 1945 roku. Dąb zostanie posadzony w miejscu odnalezienia (13 czerwca 2020 roku) szczątków zamordowanych, których śmierć była jednym z ostatnich aktów niemieckiego terroru na ziemi chojnickiej w czasie II wojny światowej. Wydarzenie to ma na celu uczczenie pamięci tych, którzy zginęli w tragicznych okolicznościach, oraz oddanie im należnego hołdu.

• W ramach XII Letnich Koncertów Organowych w kościele gimnazjalnym w Chojnicach usłyszymy jeszcze – 3 sierpnia koncert Bogusława Grabowskiego z Gdańska (organy) i Joanny Sobowiec-Jamioł z Pruszcza Gdańskiego (sopran) oraz 31 sierpnia – koncert Tomasza Drażkowskiego z Kartuz (organy) i Lucjana Sierpowicza z Żukowa (trąbka). Początek o godz. 20, wstęp wolny.

oprac. (em)

Następny Chojniczanin w dystrybucji 3 września!

Lodowisko na zimę. W przyszłym roku

Klamka zapadła. Umowa na budowę lodowiska przy Centrum Parku w Chojnicach podpisana. Jeśli są wątpliwości, to mają być po drodze rozwiane.



Umowę podpisali – od lewej wiceburmistrz Adam Kopczyński, Żaneta Janowicz i Robert Gliszczyński

18 lipca w siedzibie Centrum Parku Żaneta Janowicz, prezeska spółki podpisała umowę na budowę lodowiska z Robertem Gliszczyńskim z człuchowskiej firmy Telmax.

W praniu się okaże

Jak przypominał wiceburmistrz Adam Kopczyński, o lodowisku w mieście była mowa wiele lat temu, miało powstać m.in. dzięki budżetowi obywatelskiemu, ale z tego pomysłu nic nie wyszło – poza epizodem na rynku w centrum miasta. Miasto czekało na atrakcyjny program z dofinansowaniem na taki cel i się tego doczekało, czego efektem jest prawie pięć milionowa dotacja z ministerstwa sportu. W sumie jednak inwestycja pochłonie ok. 14 mln zł brutto, ale po odzyskaniu VAT-u przez spółkę skończy się na niecałych sześciu milionach wsparcia z budżetu miejskiego. Lodowisko ma być gotowe jesienią przyszłego roku, a w ratuszu mają nadzieję, że obejdzie się bez problemów i poślizgu, bo Telmax ma dobre notowania – dowodem choćby boisko wielofunkcyjne na Żwirki i Wigury.

– *Gratuluję dobrej decyzji* – mówił dziś Robert Gliszczyński. – *Cieszę się, że możemy w tym zadaniu uczestniczyć.*

Wiceburmistrz uważa, że obawy opozycji – o hałas, o niedogodną lokalizację i o problemy komunikacyjne zostaną rozwiane i że okaże się, że lodowisko nie będzie budziło obiekcji, jak już powstanie. Zarządzać nim będzie Centrum Park, a Żaneta Janowicz zwiększy zatrudnienie jedynie o troje ludzi – konserwatora, kasjerkę i sprzątaczkę. Obydwa obiekty będą miały wspólny monitoring i system kasowy.

Najwięcej zastrzeżeń budzi komunikacyjny paraliż, do jakiego może dojść w tej części miasta, gdzie jest nie tylko pływalnia, ale także targowisko, hotel, restauracja i cmentarz. Na dziś nie wiadomo, jak zostaną rozwiązane kwestie parkingów i dróg dojazdowych. A ewentualna dyslokacja cmentarza żołnierzy radzieckich jest może technicznie do przeprowadzenia po uzyskaniu wielu zgód (w tym pewnie i ambasad rosyjskiej), ale budzi kontrowersje. Czy godzi się naruszać spokój zabitych w czasie wojny, po to aby powstał parking albo kawałek parku?

Bite trzy godziny za i przeciw

Przypomnijmy, że o lodowisku dyskutowali radni na połączonym spotkaniu komisji Rady Miejskiej – 7 lipca. Pewnie wszystko byłoby pięknie i ładnie, bo wszyscy tego lodowiska chcieli – każde z chojnickich ugrupowań miało je na swoich sztandarach. ALE nie spodobało się, że:

• to jest za małe (20x40, a nie 30x60), nie można będzie grać w hokeja

• zła jest lokalizacja (przy Parku Wodnym, koło cmentarza parafialnego – zakłócenie spokoju zmarłym i żałobnikom); trudności komunikacyjne – brak parkingów, likwidacja terenu zielonego i zwiększenie hałasu w tym miejscu

• zbyt późne konsultacje detali (program funkcjonalno-użytkowy)

• czy miasto stać, skoro jest takie zadłużenie?

Takie było słyhać głosy, w tym z mocnymi epitetami, typu, że w Chojnicach mamy rządy autorytarne, że miasto jest zabetonowane i kolejna enklawa zieleni ma być zniszczona. – *Co nam dacie w zamian* – dopytywała Monika Szczukowska (spoza Rady), oskarżając radnego Sebastiana Matthesa (komitet burmistrza), że zgadza się na hałas, który w dodatku w Chojnicach jest perwersyjnym problemem (!).

A druga strona na to:

• mierzymy siły na zamiary – na większe lodowisko nas nie stać; to ma pełnić funkcję sportowo-rozrywkowo-rekreacyjną, a nie służyć do uprawiania sportu wyczynowego

• lokalizacja przy Parku Wodnym pozwoli zminimalizować koszty obsługi lodowiska (zajmie się tym załoga PW), hałas nie powinien być dotkliwy (na tym terenie zresztą funkcjonują hotel, restauracja, odbywają się koncerty i inne „głośne” wydarzenia), zieleni można uzupełnić przez nasadzenia, a w grę wchodzi także przeprowadzka prochów z cmentarza żołnierzy radzieckich, o rozwiązaniach komunikacyjnych będzie trzeba pomyśleć

• o lodowisku była mowa już wcześniej, także m.in. na komisji sportu

• czy mamy zrezygnować z 5 mln zł i unieważnić przetarg?

Wniosek opozycji – unieważnić, przemyśleć i zbudować porządne lodowisko o większych gabarytach.

Wnioski burmistrza:

• lepiej wziąć pieniądze, które mamy, niż czekać na inną wersję zdarzeń, że np. powiedzie się projekt budowy centrum sportowo-rehabilitacyjnego przy Czarnej Drodze, gdzie teoretycznie też mogłoby powstać lodowisko. Tyle że na razie nie ma na to finansowania

• przetarg nie zostanie unieważniony.

Dyskusja trwała trzy godziny, przy wyczerpujących informacjach o inwestycji przekazanych przez prezeskę Parku Wodnego Żanetę Janowicz i omówieniu programu funkcjonalno-użytkowego przez inspektora Dariusza Rząskę. Następnego dnia burmistrz – mimo obiekcji radnych – rozstrzygnął przetarg, wybierając z czterech ofert propozycję człuchowskiej firmy Telmax.

Tekst i fot. Maria Eichler

Jacek Klajna
regionalista, grafik i rysownik



Sezon ogórkowy? Nie bardzo. . .

Dawniej mawiano, że lipiec i sierpień to „sezon ogórkowy” w polityce, czyli czas letniego zastoju w życiu kulturalnym, społecznym i politycznym - nie dzieje się nic ważnego i wszyscy odpoczywają. Od kilku lat to powiedzenie straciło chyba znaczenie, a wojna „polsko-polska” trwa w najlepsze w polityce i niestety w samorządzie także latem.

Dzieje się kraju

Trwa wielka rekonstrukcja rządu. Zmiana liczby i personaliów ministrów, wiceministrów, sekretarzy stanu i innych osobistości „bez teki”, oprócz zainteresowanych, tak naprawdę mało interesuje społeczeństwo. Ludzi interesują konkrety: kwota wolna od podatku, uproszczenie przepisów dotyczących prowadzenia działalności gospodarczej i jej rozliczania, reforma niewydolnej opieki zdrowotnej czy zabezpieczenia emerytalnego. Czekamy więc na konkretne działania nowego gabinetu i prawie na półmetku obecnej kadencji parlamentarnej zaczynamy myśleć o nowych wyborach. Natomiast o niekończącej się opowieści o ważności czy nieważności wyborów prezydenckich nawet nie chce mi się pisać.

Dzieje się w Chojnicach

Na naszym lokalnym podwórku także wiele się dzieje. O sesjach rady miejskiej i wiecznych pyskówkach szkoda pisać, zresztą pisałem o tym w poprzednich felietonach. Obecnie najbardziej gorącym tematem jest jednak lodowisko z rolkowiskiem. W siedzibie Centrum Park 18 lipca została podpisana umowa w sprawie wybudowania na terenie pomiędzy Parkiem Wodnym a cmentarzem parafialnym sezonowego krytego sztucznego lodowiska z rolkowiskiem (lub jak twierdzi ratuszowa opozycja – ślizgawki). Na temat, czy to lodowisko jest potrzebne, czy nie, można by długo dyskutować i zapewne znajdą się zażarci zwolennicy, jak i przeciwnicy tego pomysłu w tym mieście. Mnie bardziej jednak zastanawia jego umiejscowienie. Ze względów ergonomicznych i energetycznych doskonale miejsce, ale ze względu na dostępność komunikacyjną (parkingi dla użytkowników) nie bardzo. Z jednej strony zabytkowy cmentarz parafialny, a z drugiej zwarta zabudowa hotelu „Olimp”, restauracji „Słoneczna”, hali sportowo-widowiskowej, Parku Wodnego i na przysłowiową „dokładkę” ogromnego kompleksu Szkoły Podstawowej nr 8 nie ułatwiają zaplanowania dojazdów i parkingów. Na zachód od planowanej lokalizacji istnieje co prawda ogromne boisko, ale zostało ono sprzedane prywatnemu przedsiębiorcy i jest nie do wykorzystania. Ratusz musi więc szukać alternatywnych miejsc.

W przestrzeni miejskiej pojawił się ostatnio pomysł radnych PiS (wniosek do „ratusza” podpisał przewodniczący klubu PiS radny Krzysztof Pestka) likwidacji cmentarza żołnierzy radzieckich i przeniesienia (po ekshumacji) ich szczątków na cmentarz komunalny. Ja oczywiście w żaden

sposób nie bronię tych „wyzwolicielei z piekła rodem”, ale pomysł „wyciągania ludzi z grobów” i to przez ludzi PiS-u uważam za skandaliczny. Teren obecnego cmentarza żołnierzy radzieckich był wcześniej cmentarzem ewangelickim, na którym chowano miejscowych ewangelików, a dopiero po wojnie urządzono tam cmentarz dla poległych czerwonoarmistów. Nawet nie chcę myśleć, jak to się wtedy odbyło, ale zapewniam was, że raczej tych pierwszych nie ekshumowano, tylko wykopano świeże doły i tam pochowano 853 ciała żołnierzy radzieckich. Jest tam więc prawdopodobnie wielki nieład i w sumie do ekshumacji ok. 1000 szkieletów. Chcecie likwidacji cmentarza, to zróbcie to z głową, a nie idźcie „na zwarcie” z konserwatorem zabytków i wszystkimi innymi organami państwa strzegącymi spokoju zmarłych. Mnie także przez wiele lat drażnił ten obelisk z czerwoną gwiazdą, ale nigdy nie wpadłem na tak idiotyczny pomysł, by wyciągać ludzi z grobów. Moim zdaniem należy obelisk rozebrać, teren przykryć 50 cm warstwą nowej ziemi (by nie demontować nagrobków), zrobić alejki, nasadzić zieleni i przekształcić miejsce w park (analogicznie do Wzgórza Ewangelickiego). I koniecznie ustawić w rogu tablicę informującą o historii miejsca, np. „W tym miejscu w latach 1946-20.. istniał cmentarz itd., itp. Myślę, że byłoby to kompromisowy pomysł na zakończenie tematu „Cmentarz żołnierzy Armii Czerwonej w Chojnicach”. A chrześcijanie niech zadbają o wieczny spokój innych chrześcijan.

Innym „genialnym” pomysłem lokalnego PiS-u jest referendum ws. nielegalnych migrantów. Otóż Prawo i Sprawiedliwość zamierza złożyć wniosek ws. organizacji referendum nt. przyjmowania nielegalnych migrantów. Poinformował o tym podczas konferencji prasowej 7 lipca poseł Aleksander Mrówczyński. Tymczasem raport Najwyższej Izby Kontroli w sprawie afery wizowej mówi o 366 tys. wiz dla obywateli państw muzułmańskich i afrykańskich wydanych często bez sprawdzenia za rządów PiS. Jak to mówi stare przysłowie: kto pierwszy krzyczy „pali się” – podpalacz.

Już za kilka dni, 2 sierpnia, święto powiatu z wielkimi gwiazdami. Rok temu bawiliśmy się na koncercie Varius Manx w Swornegaciach, a teraz starosta Marek Szczepański zaprasza na spotkanie z kolejnymi gwiazdami. Tym razem zaśpiewają i zagrają: Wiktor Dyduła i Agnieszka Chylińska.

Ustalono już termin meczu rundy wstępnej Pucharu Polski: Chojniczanka – Rekord Bielsko-Biała. Spotkanie rozegrane zostanie w środę 6 sierpnia o godzinie 18 na Stadionie Miejskim Chojniczanka 1930. Szykujemy się także na nowy sezon ligowy, który mam nadzieję, pozwoli na powrót naszego zespołu do pierwszej ligi. W pierwszym meczu z Resovią Chojniczanka zremisowała 1:1.

Dzieje się na świecie

8 lipca Sztab Generalny Ukrainy podał niezwykle statystykę z pola walki: zero strat rosyjskich czołgów.

Wydarzyło się to po raz pierwszy od początku tej wojny. Czyżby Rosjanie wdrożyli jakąś cudowną „Wunderwaffe” chroniącą rosyjskie czołgi? Nie! Ten bezprecedensowy wynik pokazuje krytyczny niedobór rosyjskich czołgów zdolnych do działań bojowych. Rosyjskie jednostki po prostu nie posiadają już wystarczającej liczby czołgów, by ryzykować ich stratę w kolejnych frontalnych atakach.

Rosjanie wyczerpali swoje zapasy czołgów po miesiącach lekkomyślnych, frontalnych ataków na umocnione ukraińskie pozycje. Wielowarstwowa obrona Ukrainy zniszczyła tysiące rosyjskich pojazdów, wyczerpując prawdopodobnie nawet rezerwy z czasów CCCP, które uważano za niewyczerpane. Ta gigantyczna skala strat znacząco przewyższyła możliwości Rosji w zakresie uzupełniania sprzętu. Uralwagonsawod, główny producent czołgów w Rosji, jest obecnie w stanie wyprodukować nie więcej niż 20–25 nowych czołgów T-90M miesięcznie, a były dni, kiedy Rosjanie jednego dnia tracili dwa razy więcej czołgów. Opisywana przez dziesięciolecia w podręcznikach wojskowości taktyka błyskawicznych natarć pancerno-zmechanizowanych, niegdyś znak rozpoznawczy rosyjskiej taktyki wojsk lądowych, niemal całkowicie zanikła, ustępując miejsca atakom małych grup piechoty i coraz bardziej improwizowanym działaniom.

Jesteśmy świadkami nadejścia nowej epoki - drony rozpoczęły swoją dominację na polu walki. Ukraina dokonała prawdziwego cudu wojennego, zwiększając produkcję dronów o 900% w ciągu zaledwie jednego roku. Miesięczna produkcja dronów wzrosła z 20 000 sztuk w połowie 2024 roku do ponad 200 000 obecnie, czyli ponad 6 600 dronów dziennie. Trwająca rosyjska ofensywa zamieniła się w najkrwawszy dotychczas rok, a właściwie prawdziwą masakrę, z prawie 100 tysiącami zabitych żołnierzy od stycznia. Zdecydowana większość tych strat, około 80%, została zadana właśnie przez rozwijające się siły dronów Ukrainy.

Tylko w czerwcu formacje dronowe Ukrainy zaatakowały ponad 19 600 rosyjskich celów, niszcząc 5 024 z nich, w tym 88 czołgów, 129 pojazdów opancerzonych, 427 dział artyleryjskich oraz 31 wyrzutni MLRS oraz eliminując kilka tysięcy rosyjskich żołnierzy.

Dobre wiadomości płyną też z Europy. Nowe sankcje ze strony Wielkiej Brytanii i Unii Europejskiej coraz bardziej zaciskają pętlę wokół rosyjskiej floty cieni – tajnej sieci tankowców, która od dawna pomaga Moskwie omijać ograniczenia eksportu ropy. Londyn nałożył zamrożenie aktywów na ponad 100 jednostek floty cieni i objął sankcjami kilka firm-wydmuszek zapewniających kluczowe ubezpieczenia, finansowanie i wsparcie logistyczne, działających w globalnych centrach morskich. A brak eksportu ropy to brak środków niezbędnych do finansowania wojny. Czekamy więc na kolejne, spektakularne bankructwo „kraju rad”, które zakończy tę wojnę. Bo na to, że Rosjanie „pójdą po rozum do głowy”, za bardzo bym nie liczył.

Jacek Klajna



WNĘTRZE

Natalia Janowska

projektant wnętrz

nataliajanowska.wnetrze@onet.pl

https://www.instagram.com/wnetrze_nj/

kom. +48 882 192 933

Ojciec, ale nie wzór

11 lipca komisja ds. nazewnictwa i upamiętniania przy Radzie Miejskiej odrzuciła wniosek klubu radnych PiS, by nowe rondo u zbiegu ulic Gdańska – Obrońców Chojnic otrzymało imię Romana Dmowskiego. Nikt tej propozycji nie poparł (11 głosów przeciw), przy jednym głosie wstrzymującym (radna z klubu PiS).

Dmowski to jeden z działaczy politycznych, dzięki którym Polska odzyskała niepodległość po latach zaborów. W Chojnicach nie ma ani ulicy, ani ronda, ani zaułka jego imienia. Azdaniem członków PiS jak najbardziej na to zasługuje – jako „wybitny polityk, dyplomata, myśliciel i publicysta, który przez całe życie zabiegał o interes Polski”. Jako jeden z panteonu Ojców Niepodległości, jak to ujęli działacze PiS, zasługuje na szacunek i na upamiętnienie. Poza tym nadanie imienia ronda miało by też znaczenie symboliczne, zdaniem klubu PiS, poszerzałoby lokalną politykę pamięci w duchu pluralizmu.

Wybitnie kontrowersyjny

Jeśli Dmowski faktycznie jest tak wybitnym Polakiem i ma tak wiele zasług dla swojej ojczyzny, to dlaczego głosowanie okazało się dla niego tak fatalne? – *To postać wybitnie kontrowersyjna* – przypomniał dr Przemysław Zientkowski. – *Jego poglądy, szczególnie z perspektywy współczesnych standardów demokratycznych i praw człowieka, można określić jako nacjonalistyczne, antysemickie, autorytarne i głęboko konserwatywne.*

I tu padły cytaty, m.in. takie: „Żydzi są najgroźniejszym wrogiem naszej narodowości” (antysemityzm), „Spośród wielkich sąsiadów Polski to Niemcy są bardziej niebezpieczni niż Rosja” (prorosyjskość), „Wola narodu musi się wyrażać przez silną władzę, nie przez kaprysy tłumu” (autorytaryzm), „Gdybyśmy byli podobni do dzisiejszych Włoch, gdybyśmy mieli taką organizację jak faszysty, gdybyśmy wreszcie mieli Mussoliniego, największego niewątpliwie człowieka w dzisiejszej Europie, niczego więcej nie byłoby nam potrzebna” (sympatia dla faszystów), „Zadaniem

kobiety nie jest udział w życiu politycznym, lecz w wychowywaniu pokoleń” (mizoginia i kwestionowanie aktywności społecznej kobiet). Dr Zientkowski nie krył oburzenia, że właśnie tego polityka PiS chce uhonorować, zwłaszcza w kontekście niedawno odsądzonej od czci i wiary przez klub kandydatury radnego Antoniego Szlangi do tytułu Zasłużonego Obywatela (bo był w PZPR i w ORMO).

Ciemne strony

Wiceburmistrz Adam Kopczyński dodawał, że Dmowski był wrogiem wszelkich mniejszości narodowych i grup etnicznych, a jak to się ma do pielęgnowania przez Chojnice kaszubskich korzeni? Bogdan Kuffel akcentował fakt, że Dmowski jako polityk globalny nie miał związków z historią miasta, a komisja zakładała na początku swojego działania, że będzie szukać patronów wśród ludzi „stąd”. Wicestarosta Jacek Klajna przypomniał, że płk Wrzański, który 31 stycznia 1920 r. przejmował miasto po latach niewoli, też nie ma „swojej” ulicy, bo w 1941 r. napisał kompromitujący go list do niemieckich przywódców, upatrując większego wroga w Rosji niż w Niemczech (co było jedną z głównych idei ruchu endeckiego, do którego należał Dmowski). – *Ten polityk, tak samo jak Wrzański ma swoje ciemne strony* – wywołał Klajna. – *Dziś honorowanie nacjonalizmu nie ma sensu. Trzymajmy się lokalności.*

Głosowanie po tej dyskusji zamknęło sprawę. Dmowski rondo nie dostanie. Ale kto będzie patronem ronda? W ratuszu jest już kilka propozycji – od sportowych, po związane z wybitnymi chojniczanami. Ciąg dalszy więc nastąpi.

Maria Eichler

Sąsiad zabijał sąsiada

Konfederacja w Chojnicach przypomniała, że 11 lipca to 82. rocznica ludobójstwa na Wołyniu, kiedy to tysiące Polaków zostało wymordowanych przez Ukraińców. Data znalazła się w kalendarzu państwowych świąt od 4 czerwca tego roku – ustawą Sejmu.

Konfederaci o rzezi wołyńskiej przypominali chojniczanom na rynku co roku – już po raz czwarty. Ubolewają, że do niedawna rządzący PiS ma na koncie wiele zaległości, zaniedbań, a nawet zdrady, jak chodzi o wyęzekowanie od Ukrainy godnego pochówku ofiar ludobójstwa. Prezydentowi Andrzejowi Dudzie zarzucają ukrajinofilstwo i niechęć do podejmowania tematu. Prezydent-elekt Karol Nawrocki co prawda był na uroczystościach przy pomniku w Domostawie, ale nie wiadomo, co dalej z polityką wobec Ukrainy. Tak samo trudno oceniać pozytywnie to, co do tej pory zrobiła Koalicja Obywatelska, choć ekshumacje jednak ruszyły.

Wszystko przez nacjonalizm

– *Obawiamy się, że obecne władze Ukrainy nie odetną się od tego dziedzictwa* – mówi Jacek Oberland z Konfederacji Korony Polskiej (to odnoga Grzegorza Brauna). – *Już słyszymy od aktywistów, że jeśli Polska przestanie pomagać Ukrainie, to zaczną się rozboje, podpalenia itp. My chcemy poważnie potraktować tę rocznicę. I zbrodnię nazywać zbrodnią.*

– *Nacjonalistyczne i szowinistyczne idee doprowadziły do dramatu na Wołyniu* – podkreśla Krzysztof Haliżak z „Korwina” (odnoga

wiadomo, kogo). – *I te idee są wciąż żywe na Ukrainie, ci antybohaterowie będą budować nowe państwo ukraińskie, więc możemy się spodziewać różnych działań...*

Nie można o nich zapomnieć

Członkowie Konfederacji skarżą się, że państwowe święto nie doczekało się ani centralnych, ani lokalnych obchodów. Że nie ma współczucia dla ofiar. – *Powinny być godnie upamiętnione* – mówi Haliżak. – *Żeby zabici nie ginęli dwa razy, w 1943 roku i teraz – z powodu tego, że o nich zapomnimy.*

Niemniej jednak w kościele w Krojantach odbyła się okolicznościowa msza św. w intencji zamordowanych Polaków.

PS Jacek Oberland zapytany o to, czy Grzegorz Braun dostanie baty od swoich kolegów za ostatnie wypowiedzi o komorach gazowych w Auschwitz, odpowiedział, że lider partii nie miał szansy dokończyć swojej myśli, a na pewno by wytłumaczył. Jednocześnie sam ma wątpliwości co do skali Holocaustu i do tego, po co był on potrzebny Żydom... (tego już nie rozwinię, sorry...)

Maria Eichler

Nowe godziny podnoszenia mostu



Przypominamy, że od 1 maja do końca września most zwodzony w Małych Swornegaciach będzie podnoszony cztery razy na dobę. Godziny podnoszenia mostu - 9.00, 12.00, 15.30, 19.00. Most podnoszony jest na około 20 minut.

CZY WIESZ, ŻE KAŻDY NOWOCZESNY CHOJNICZANIN, BY WSZYSTKO WIEDZIEĆ, CZYTA



GAZETA LOKALNA CHOJNICZANIN.PL

BANK SPÓŁDZIELCZY W CHOJNICACH

Skorzystaj z oferty naszego banku:

 **KREDYT**  **KONTO**  **LOKATA**

I weź udział w Loterii!
Zgłoszenia przyjmujemy od 26 marca do 9 grudnia 2025 r.

WYGRYWAJ PO SĄSIEDZKU w naszym oddziale!

Chojnice, ul. Kościuszki 23
Punkt Kasowy ul. Modra 4 w Chojnicach

NAGRODA 1800x 100 zł
NAGRODA 180x 1000 zł
NAGRODA GŁÓWNA 100 000 zł



STAROSTA CHOJNICKI ZAPRASZA NA

ŚWIĘTO POWIATU CHOJNICKIEGO

02/08/2025

TEREN PRZY UL. HUBERTA WAGNERA
CHOJNICE

GODZ. 18.00 - PROGRAM LOKALNY

POWIAT CHOJNICKI



PARTNERZY:



PATRONAT
MEDIALNY:



Tylko nie mów żonie!

Tak Józef Kołak, przewodniczący Rady Gminy w Chojnicach żartobliwie radził Edwardowi Pietrzykowi, który 26 czerwca otrzymał jako jeden ze szczęśliwców voucher na 5 tys. zł. A dowcip polega na tym, że żona byłego wiceburmistrza Chojnic też wygrała taką samą kwotę w loterii premiującej nowo zameldowanych w gminie Chojnice. I była na sali...

Zwycięzcy loterii spotkali się z władzami gminy, by odebrać vouchery na 5 tys. zł. To pierwszy raz gmina Chojnice przeprowadziła taką loteryjną akcję, której celem jest promocja zamieszkania w „najpiękniejszej gminie w Polsce” – cytat oczywiście z wójta Zbigniewa Szczepańskiego. Po co wydatek 100 tys. zł (zwycięzców jest 20)?

Czy to się opłaca?

Zdaniem samorządowców, i owszem. Zyskują nowych obywateli, a ci będą płacić podatki, z których część trafi do gminnej kasy. Będzie za co budować drogi i chodniki... Pierwsze koty za płoty, więc nauka z tegorocznej loterii jest taka, że ciutyczek trzeba poprawić regulamin, który był dość restrykcyjny i przez który nie wszyscy z podstawowej listy mogli się cieszyć z wygranej. Korekta będzie polegała na tym, że nie będzie dyskwalifikacji tych, którzy kiedyś byli zameldowani w gminie, a teraz ponowili meldunek (ale między jednym a drugim zameldowaniem muszą być co najmniej 3 lata odstępu). Poza tym w loterii będzie można po zameldowaniu się brać udział dwukrotnie.

No po prostu szok!

Wicewójt Janusz Szczepański wspominał, że telefony do zwycięzców loterii były najprzejmniejszymi, jakie udało mu się życiu przeprowadzić. A sami zainteresowani mówili o szoku, jaki przeżyli na wieść o nagrodzie. Co ciekawe, pp. Pietrzykowie nie byli jedynym małżeństwem, które cieszyło się podwójnie, także do pp. Justyny i Michała Matthesów uśmiechnęło się szczęście. – *Nigdy niczego nie wygrałem, ani książki, ani budzika* – śmiał się Edward Pietrzyk. – *A ile krzyżówek nawysyłałem! No po prostu szok, jak się dowiedziałem!*

Każdy z laureatów ma oczywiście własne plany, na co przeznaczy wygraną. Jedni spłacą kredyty, inni sprawią sobie trochę przyjemności. Wójt Zbigniew Szczepański przy okazji opowiedział o symbolu gminy, jakim ma być złota rybka w sieci rzeźby Rybaka w sali konferencyjnej i westchnął, że co prawda za dużo złotych rybek w jeziorach nie ma, ale jest nadzieja, że będzie ich więcej, jak demografia się poprawi...

Tekst i fot. Maria Eichler

Nowinki z gminy Chojnice

• Jest już uchwała Rady Gminy i jest statut, teraz trzeba tylko zebrać piętnastkę chętnych do Rady Seniorów. Kto chce w niej działać, musi zebrać 20 podpisów poparcia, mieć 60+ na karku i mieszkać w gminie Chojnice. Kandydatury będą przyjmowane w UG od 11 sierpnia do 29 sierpnia, wybory 11 września o godzinie 10 (głosowanie tajne).

• Spółdzielnia energetyczna gminy Chojnice jest już zarejestrowana w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa, jako czwarta tego typu jednostka w Pomorskiem. Będzie można teraz rozpocząć testowanie pierwszych punktów w systemie poboru i przekazywania energii – w szkole w Niezychowicach i przepompowni w Angowicach.

• 6 tys. płyt typu jomb dostarczy sołectwom firma Kazimierza Gintera, która wygrała przetarg. Najwięcej płyt potrzebuje sołectwo Czarotomie – Jarcewo, potem Niezychowice, Lichnowy, Charzykowy, Ciechocin. O montaż muszą się zatroszczyć sołtysi.

• Firma z Poznania wykona dokumentację projektową magazynu zasobów ochrony ludności – za 207 tys. zł.

• Jeszcze nie wiadomo, czy powstanie nowe sołectwo – Małe Swornegacie, ale jest inicjatywa mieszkańców, by tak się właśnie stało. Konsultacje najprawdopodobniej w pierwszej połowie września. Podobno w kolejce po autonomię ustawia się też Szlachetna...

• W urzędzie nie kryją zadowolenia z imprez charytatywnych – w Ostrowitem i w Charzykowach. Lawendowy koncert dla wcześniaków i impreza „W rytmie Warsa i Fogga” przyniosły nie tylko zastrzyk finansowy, ale też były znaczącym wydarzeniem. – *Dziękuję wszystkim zaangażowanym w te przedsięwzięcia* – mówi wicewójt Janusz Szczepański, który sam też zaśpiewał na koncercie w Charzykowach.

• Już wiadomo, że będzie zakaz poruszania się samochodzikami elektrycznymi po promenadzie w Charzykowach, a analizowana jest decyzja w sprawie gokartów.

• W Silnie powstanie sklep sieci Dino (w miejscu dawnej gorzelni).

• Trwają przymiarki do planu ogólnego w gminie Chojnice. Wiadomo, że władze gminy będą chciały zadbać o zrównoważony roz-

wój, a więc m.in. o zabudowę mieszkaniową nieskoncentrowaną jedynie w Charzykowach i Chojniczkach, a także o odpowiednią lokalizację farm fotowoltaicznych itp.

• Promenada w Swornegaciach trochę bliżej. Ma nastąpić wydzielanie geodezyjne pod nią, a właściciele terenu otrzymają propozycję wykupu za 200 zł za metr kw.

• Wicewójt Janusz Szczepański zdobył nowe kwalifikacje. Od niedawna jest także strażakiem OSP. Po kursach, szkoleniu, egzaminach. – *Zobaczmy, jaki będzie ze mnie pożytek* – śmieje się. – *Ale ja jestem dumny, że udało mi się pokonać bariery i że w razie potrzeby będę wiedział, jak pomagać.*

Jak podkreśla, może nie marzył o zostaniu strażakiem od kołyski, ale na pewno praca tej formacji budziła w nim pozytywne emocje. Choć w praktyce, jak wspomina, znalezienie się w ciemnym i zadymionym pomieszczeniu nie należy do komfortowych, to jednak dał radę przez to przejść. – *Dla młodych to może być przygoda, dla mnie to już coś więcej* – dodaje.

Not. i fot. (em)



Regina Pietrzyk już z voucherem na 5 tys. zł



Ale do pożaru wicewójt jeszcze nie wyjechał...



TRANSMAR
DOM I OGRÓD

KAMIENIE
DEKORACYJNE

KOSTKA
BRUKOWA

AKCESORIA
DO OGRODU

PODŁOŻA,
ŚCIOŁKI, NAWOZY

OGRODZENIA
BETONOWE

**Z NAMI STWORZYSZ OGRÓD
SWOICH MARZEŃ!**

CHOJNICE
ul. Ludowa 28

52 397 12 51
880 400 373

www.TRANSMARchojnice.pl

DOWÓZ DO KLIENTA!



Ks. Tischner Kościoła nie przeorał

Mija 25 rocznica śmierci najpierw człowieka, potem filozofa i na końcu księdza, jak lubił siebie określać Józef Tischner (1931 – 2000). 26 czerwca mówił o nim w muzeum dr Przemysław Zientkowski, dzięki któremu mamy w Chojnicach Dni Tischnerowskie i... ulicę Tischnera.

Stało się to na zebraniu członków i sympatyków Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a zebrani z wielkim zainteresowaniem wysłuchali rysu biograficznego ks. Tischnera w kontekście burzliwych czasów, w jakich przyszło mu żyć. Dr Zientkowski zwrócił uwagę na podstawowe aspekty filozoficznej myśli ks. profesora. A więc na rolę dialogu, spotkania z drugim człowiekiem, dramatu egzystencji ludzkiej rozpiętej pomiędzy dobrem i złem, na znaczenie wolności, która jest trudna, a nie łatwa, i na rolę solidarności – może najmocniej świadczącej o naszym człowieczeństwie.

Po manowcach

To nie był kapłan od rytuałów i czczących słów. To nie był ksiądz, który ma kłapki na oczach i nie dostrzega zagrożeń dla Kościoła w zmieniającym się świecie, w „nowej” Polsce. Potrafił o tym mówić i pisać. Prosto i bez owijania w bawełnę. Wędrował po manowcach, rozumiejąc je po Chrystusowemu – jako chodzenie po bezdrożach, gdzie na słowo (albo Słowo) czekają zagubieni, biedni, zrozpaczeni, głodni. Potrafił iść w poprzek. Nie bał się wchodzić w spór i z tymi z lewa, i z prawa, i z centrum. Nikogo nie potępiał, nie straszył ogniem piekielnym, rozmawiał. Tłumaczył. Mówił o Bogu miłości, a nie nienawiści.

Jego góralskie korzenie nie były cepeliadą na pokaz, autentycznie czuł się człowiekiem z Podhala i mowę przodków nie tylko szanował, ale jej używał – nawet do tłumaczenia te-

go, czym jest filozofia. Niepokorny i osobny, potem trochę celebryta, mimo bardzo intensywnego księżowskiego życia zostawił po sobie wspaniałe dziedzictwo – wiele ważnych dzieł, do których warto zagłębiać i teraz. – *Jakie to wszystko jest aktualne* – wzdychaliśmy, gdy dr Zientkowski przybliżył poglądy ks. Tischnera. Dodajmy – przerażająco aktualne...

Warto do niego wracać

Nasz przewodnik po życiu i twórczości ks. Tischnera wszystkie jego dzieła przeczytał. I poleca. Przytaczał je na spotkanie, więc można było przynajmniej obejrzeć i przekartkować. Niestety, zła wiadomość jest taka, że Kościół nie wziął sobie do serca ostrzeżeń ks. Tischnera i jego obaw. – *Nie przeorał Kościoła* – potwierdza dr Zientkowski, zapytany, czy przemyslenia ks. profesora znalazły odzew. Dziś na palcach jednej ręki można policzyć kapłanów, którzy kontynuują jego dzieło. Ale jest jeszcze garstka jego uczniów (też przyjeżdżają do Chojnic na Dni Tischnerowskie), jest jeszcze rodzina, zwłaszcza bracia, którzy kultywują pamięć po nim.

Może więc nie wszystko stracone? Pasjonujące spotkanie w Bramie Człuchowskiej udowodniło, że warto do Tischnera wracać. I się od niego uczyć.

Na fot. dr Przemysław Zientkowski

Tekst i fot. Maria Eichler



REKLAMA

Przyjaciele liceum zbiorą się we wrześniu

Na zebraniu członków Towarzystwa Przyjaciół Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich pod koniec maja nieoczekiwanie pojawiła się kwestia, czy stowarzyszenie nie wyczerpało swojej formuły. Czy więc potrzebna jest tylko korekta, czy poważna zmiana?

Prezes Sebastian Matthes zdał sprawozdanie z działań zarządu w kadencji 2021-2024, zwracając szczególną uwagę na obchody 400-lecia szkoły, których kulminacją przypadła na rok 2023, kiedy doszło do zjazdu absolwentów i wielu imprez temu towarzyszących (wystawy, koncert, bal, msza św., poświęcenie obelisku na dziedzińcu szkoły).

Granty, granty...

Towarzystwo każdego roku zdobywało granty na Kwietniowe Spotkania z Poezją, każdego roku współorganizowało też „Ognisko pokoleń”, które w 2024 r. zostało połączone ze zbiórką datków dla LO w Kłodzku dotkniętego przez powódź. W tym roku dzięki grantowi z powiatu powstał mural w Technikum im. Stefana Bieszka przedstawiający patrona szkoły. Prezes uznał, że najtrudniejszym zadaniem było właśnie przygotowanie 400-lecia szkoły, jednak w zgodnym odczuciu uczestników udało się to z powodzeniem zrobić.

Mankamentem w finansach stowarzyszenia jest ściągalność składek. Należy ją poprawić. Niemniej komisja rewizyjna, której opinię przedstawiła Anna Lipińska, wnioskuje po analizie dokumentacji o udzielenie zarządowi absolutorium. Stało się to jednogłośnie. Sąd koleżeński sprawozdania nie złożył, bo nie trafiły do niego żadne sprawy do rozwiązania.

Gdzie ci absolwenci?

W części zebrania związanej z wyborami nowych władz prezes Sebastian Matthes złożył wniosek, by głosowanie odbywało się w sposób jawny. Zyskał on akceptację. Jednocześnie dotychczasowy prezes oświadczył, że w związku z licznymi obowiązkami służbowymi nie będzie mógł kandydować ponownie. Chętnie jednak będzie służył radą czy pomocą po ewentualnym wyborze do zarządu. Zebrani zaproponowali kandydaturę Pawła Boczkę jako przyszłego prezesa. Ten jednak odmówił, jednocześnie pytając, czy dalsze funkcjonowanie Towarzystwa ma sens, skoro nie garną się do niego absolwenci. Sugerował, że może idea się wyczerpała i że może należy to przemyśleć. Było to jak kij w mrowisko, ale Sebastian Matthes uznał, że warto rozważyć tę sugestię i dać sobie czas na podjęcie decyzji – zastanowić się nad formułą i ewentualnym przyciągnięciem chętnych do Towarzystwa. Może też ograniczyć liczbę członków w poszczególnych organach, co wymaga zmian w statucie. Zaproponował przełożenie wyborczej części zebrania na wrzesień. Co zostało z ulgą przyjęte, choć nie wiadomo, czy do tego czasu uda się wypracować jakieś rozwiązania, które nadadzą impuls na ciąg dalszy.

Na fot.: Sebastian Matthes składa sprawozdanie z działalności zarządu TPLO

Tekst i fot. Maria Eichler



SKLEP MONOPOŁOWY

ŹRÓDEŁKO

CIEKAWY SMAK □ SZEROKI WYBÓR
ATRAKCYJNE CENY

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW
CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO

NAWET TAKA ILOŚĆ SZKODZI ZDROWIU KOBIEC
W CIĄŻY I JEST NIEBEZPIECZNA DLA KIEROWCÓW



NASZE LOKALIZACJE :

BYTOWSKA 106

DWORCOWA 26/6

WEJŚCIE OD UL. ŁUŻYCKIEJ



#WpadnijDoŻródełka



zrodelkochojnice.pl



zrodelko_chojnice



Źródełko Sklep Monopole

Kolej na dworcu

3 lipca na chojnickim dworcu otwarto wystawę o początkach i rozwoju kolei w XIX w. w Prusach Wschodnich. To także nasza historia, bo kiedyś Chojnice były częścią państwa pruskiego i dzięki niemieckiej ekspansji na wschodnie tereny Prus także tu zaczęły dojeżdżać pociągi.

– *A to był cywilizacyjny skok* – mówił na dworcu wicestarosta Jacek Klajna. – *Z takiego sennego małego miasteczka Chojnice stały się prężnym ośrodkiem kolejowym. Z biegiem czasu to tu osiedlali się ci, którzy trudnili się zbytem rozmaitych towarów. I to im zawdzięczamy piękną zabudowę m.in. na ulicach Piłsudskiego czy Warszawskiej.*

– *Chcemy, żeby nasz dworzec żył* – dodawał wiceburmistrz Adam Kopczyński. – *Stąd wystawy artystów (wiszą jeszcze rysunki Mikołaja Harmoży, trójmiejskiego twórcy – przyp. mój), stąd teraz wystawa o początkach kolei, które też są związane z naszym terenem.*

W dwóch językach

A Damian Otta, prezes Chojnickiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei opowiedział, w jaki sposób 40 plansz z rozpisaną i zilustrowaną historią rozwoju kolei od Wisły po Niemen trafiło do Chojnic. Otóż wystawa jest dziełem Stowarzyszenia Centrum Kultury Prus Wschodnich w Ellingen (Niemcy), a gdy okazało się, że jest nią zainteresowanie również w Polsce, to informacje zawarte na planszach zostały przetłumaczone na język polski i dołączone do tablic. W ten sposób teraz są dwujęzyczne – i po pol-

sku, i po niemiecku. Ekspozycja gościła już w kilku polskich miastach, a dzięki jednej z konferencji o historii kolei w Chojnicach trafiła także do nas.

Na sztalugach, czyli bez gwoźdźcia

– *Nie wbiliśmy ani jednego gwoźdźcia* – podkreśla wiceburmistrz, bo faktycznie plansze są postawione na sztalugach, a te stoją w dotąd pustym pomieszczeniu naprzeciw kas i w „izbie pamięci” na tyłach poczekalni. A Adam Kopczyński podkreśla to dlatego, że dworzec jest w gestii wojewódzkiego konserwatora zabytków i to z nim trzeba uzgadniać każdą „interwencję” w ten zabytek, a czymś takim może być wszak zrobienie dziury na przytwierdzenie czegoś do ściany. Wystawa będzie czynna przez całe wakacje i jest dostępna w godzinach otwarcia dworca. Towarzyszy jej katalog, który można nabyć za 20 zł.

Jedno jest pewne – dla kolejomaniaków i miłośników historii to na pewno gratka nie lada. Warto wpaść i popatrzeć!

Tym, którzy wszędzie dostrzegają ukrytą „opcję niemiecką”, też polecamy. Bo to też nasza historia...

Tekst i fot. Maria Eichler



REKLAMA

Skrzydła bohaterów

Na rynku w Chojnicach 8 lipca pojawiła się nowa wystawa. To „Skrzydła bohaterów” autorstwa Tomasza Sobisza i Mariusza Burdka, profesorów ASP w Gdańsku.

Pomysł na plenerowe ekspozycje na Starym Rynku wpadł do głowy Marlenie Pawlak i Andrzejowi Ciemińskiemu z Urzędu Miejskiego w Chojnicach. Zaczęło się od „Wojowników” Tomasza Sobisza, potem była „końska” rzeźba Julii Mazur, jednej z jego studentek, a teraz dziekan i prodziekan wydziału rzeźby na ASP w Gdańsku wystawili się wspólnie w Chojnicach. – *Pracujemy razem na uczelni, często gadamy, mamy wspólne przemyślenia, ale oczywiście poszczególne rzeźby powstawały osobno* – mówią twórcy. – *Po raz pierwszy właśnie tu zostały zestawione razem.*

Jest i kontekst

Jak podkreślają, każda z ich realizacji ma jakiś kontekst. Odwołuje się do ludzi i wydarzeń obrosniętych legendą i heroicznymi. Burdek dla przykładu w jednej ze swoich rzeźb nawiązuje do aneksji Krymu przez Rosję, a w realiach galerijnych to jego dzieło miało oprawę muzyczną – hymnów obydwu krajów, w którym bardziej agresywna muzyka hymnu Rosji „pożera” dźwięki melodii ukraińskiej. Sobisz – w kolejnej z rzeźb odsyła do gen. Maczka, a za pomocą kodu QR umieszczonego na tym dziele można

dowiedzieć się więcej o czynach i losach generała i jego formacji walczącej w czasie II wojny światowej na zachodzie Europy.

Od aniołów po husarię

Skrzydła budzą różne skojarzenia i interpretacje. Od skrzydeł anielskich, przez skrzydła mitycznego Iłkara, po skrzydła husarskie, co przypominał podczas symbolicznego otwarcia wystawy wiceburmistrz Adam Kopczyński. Zauważył, że w naszej historii były symbolem chwały, ale mogą też oznaczać niepoohamowaną ambicję, która kończy się – jak w przypadku Iłkara – upadkiem. Co każdy może sobie wziąć do serca... Obaj profesorzy ASP bardzo się cieszą z tej ekspozycji w plenerze w Chojnicach. – *To niejako kontynuacja, jesteśmy tu, bo to dla Chojnic pracował profesor naszej uczelni Adam Smolana* – przypominał dr Tomasz Sobisz.

A prof. Smolana to autor pomnika pomordowanych nauczycieli przy SP nr 1 i pomnika ofiar faszyzmu przy ul. Wysokiej/Gdańskiej.

Tekst i fot. Maria Eichler



Nie tak często mamy okazję oglądać sztukę współczesną w otwartej przestrzeni miejskiej, więc brawa za ten pomysł

SERWIS INSTALACJI PV

MAGAZYN Y ENERGII

LEASING INSTALACJI PV

FOTOWOLTAIKA DLA DOMU I FIRMY

Serwisujesz swój samochód? A co z instalacją fotowoltaiczną?

Jako firma SPR Polska Sp. z o.o. od ponad 13 lat dbamy o instalacje fotowoltaiczne, bo wiemy, że serwis to podstawa!

Nie czekaj, aż spadnie efektywność!

Umów się na serwis już dziś!



ul. Dworcowa 19, 89-650 Czersk

+48 52 506 53 61

kontakt@spr-polska.eu

www.spr-polska.eu



Most w Kamionce do przebudowy



Firma z Tczewa zajmie się przebudową mostu w Kamionce na rzece Brdzie. Zniknie drewniana konstrukcja, a zastąpi ją żelbetowo-stalowa. Główne przęsło poszerzone zostanie do 9 metrów oraz zwiększy się prześwit między lustrem wody a mostem, co pozwoli przepłynąć mniejszym jednostkom żeglownym. Przetarg, do którego stanęło siedmioro oferentów, wygrała firma z Tczewa, specjalizująca się w tego typu zadaniach. Teraz ma 5 miesięcy na jego wykonanie. Koszt modernizacji to ponad 2 mln zł, przy czym powiat otrzymał dofinansowanie ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w ramach programu przebudowy mostów w kwocie 1,2 mln zł.



Orliki będą jak nowe

Trwają prace modernizacyjne na dwóch kompleksach sportowych typu orlik – przy Centrum Nauk Technicznych w Chojnicach oraz przy Zespole Szkół w Malachinie. Inwestycje realizowane są w ramach rządowego Programu modernizacji kompleksów sportowych „Moje Boisko – Orlik 2012”.



Modernizacja kompleksu sportowego „Moje Boisko – Orlik 2012” przy Centrum Nauk Technicznych w Chojnicach – etap II.

Zakres prac:

- wymiana oświetlenia boiska na energooszczędne
- wymiana bramek do gry w piłkę nożną oraz tablic do gry w koszykówkę
- renowacja nawierzchni boiska do koszykówki
- zestaw urządzeń do ćwiczeń wraz z podłożem
- metalowe ławki dla „małej trybuny”.

Modernizacja kompleksu sportowego „Moje Boisko – Orlik 2012” przy Zespole Szkół w Malachinie.

Zakres prac:

- wymiana oświetlenia boiska na energooszczędne
- wymiana piłkochwyłów wraz z czyszczeniem konstrukcji
- zestaw urządzeń do ćwiczeń wraz z podłożem
- budowa skoczni w dal.

Dzięki realizowanym modernizacjom uczniowie oraz mieszkańcy powiatu zyskają dostęp do nowoczesnych, funkcjonalnych i bezpiecznych przestrzeni sportowo-rekreacyjnych, sprzyjających aktywnemu trybowi życia.

Powiat chojnicki w pierwszej dziesiątce Ogólnopolskiego Rankingu Powiatów 2024

Samorząd zajął 9. miejsce w kategorii powiatów liczących od 60 do 120 tys. mieszkańców, uzyskując tytuł Laureata Rankingu. Wyróżnienie odebrał starosta chojnicki Marek Szczepański. Ranking, prowadzony przez Związek Powiatów Polskich, to jedyna tego rodzaju klasyfikacja w kraju, oceniająca działania samorządów w oparciu o jasno określone kryteria w siedmiu kluczowych obszarach:



- rozwój i fundusze,
- polityka społeczna i zdrowotna,
- edukacja, kultura i sport,
- samorząd na rzecz mieszkańców,
- współpraca krajowa i międzynarodowa,
- działania ekoenergetyczne i proekologiczne,
- promocja i komunikacja.

Na pozycję w rankingu wpływa zarówno liczba, jak i jakość realizowanych przez powiat inicjatyw oraz efekty ich wdrażania. Powiat chojnicki zdobył łącznie 41 672 punkty, co stanowi potwierdzenie systematycznych działań na rzecz rozwoju i poprawy jakości życia mieszkańców.

Powiat z seniorami

Kolejne spotkanie Powiatowej Rady Seniorów za nami. Oprócz wicestarosty Jacek Klajny w posiedzeniu uczestniczył dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Chojnicach Andrzej Plata. Dyrektor przekazał informację na temat świadczeń udzielanych przez instytucję, sposobach pozyskania środków na turnusy rehabilitacyjne oraz likwidację barier architektonicznych. Seniorzy podsumowali też szkolenie „Bezpieczny senior”, które odbyło się w maju.





Śmiało szkaluj, zawsze coś przyłgnie (Audacter calumniare, semper aliquid haeret - F. Bacon De dignitate...)

Naczelny populistą PiS-u udowadnia Państwu na swoim prywatnym portalu, że chojnicki basen (Park Wodny) jest najgorszy, najdroższy i w ogóle najlepiej pojechać do Człuchowa. Musimy pamiętać, że mamy do czynienia z „mistrzem manipulacji” i po raz kolejny potwierdźmy podawanie nieprawdziwych informacji (nieprawdy lub kłamstwa).

Falszywe porównanie cen – manipulacja tabelką

Pan radny przedstawił tabelkę, z której rzekomo wynika, porównując Bytów, Chojnice, Człuchów, Nakło i Szczecinek, że tzw. bilet rodzinny (2+2) jest najdroższy w Chojnicach i kosztuje 108 zł. Nie jest to prawda, ponieważ obecnie bilet rodzinny kosztuje u nas 83 zł. Realizujemy promocję „Deszczowe lato” i bilet rodzinny jest tańszy o 25 zł. W tabelce, którą pan radny zbudował, nie określił oferty porównywanych basenów i tak np. bilet normalny kosztuje w Chojnicach 29 zł, a w Bytowie 26 zł. Bytów oferuje basen sportowy, basen rekreacyjny, dużą zjeżdżalnię, małą zjeżdżalnię, brodzik dla maluchów, zjeżdżalnię dla maluchów, masaż wodny, bicze wodne, gejzery i jacuzzi wewnętrzne. Nasz Park Wodny – basen sportowy (podświetlany z muzyką podwodną), basen rekreacyjny podświetlany, zjeżdżalnię trójspiralną, grotę solną, grotę lodową, brodzik dla dzieci, zjeżdżalnię dla maluchów, masaż wodny, bicze wodne, gejzery, jacuzzi wewnętrzne, jacuzzi zewnętrzne podświetlane, sztuczną rzekę, słoneczną ławkę, saunę fińską, łaźnię turecką, łaźnię łagodną i infrasaunę. Myślę, że Państwo sami jesteście w stanie wysnuć wniosek, że oferta w Chojnicach jest o wiele szersza i korzystniejsza. Dla przykładu, Nakło ma cenę biletu 24 zł, czyli 5 zł mniej niż u nas, a oferuje: basen sportowy i rekreacyjny, zjeżdżalnię, jacuzzi i saunę parową, suchą i infrasaunę. Warto zauważyć, że w Nakle nie ma wielu rzeczy, które są u nas. Drodzy Państwo, dokonam innego porównania. To jest tak, jakby porównywać Audi Q5 z 2018 r., którym ja

jeżdżę, z elektryczną Teslą, którą jeździ pan radny Kaczmarek. Będę konsekwentny i podam Państwu ofertę z Człuchowa. Bilet jest tańszy o 4 zł niż u nas, a jaka jest oferta? Człuchowski basen oferuje: basen sportowy, mały basen, brodzik dla dzieci, dwie wanny jacuzzi wewnętrzne, gejzery wodne, masaż wodny, zjeżdżalnię wewnętrzną, saunę parową i fińską.

Ceny biletów rodzinnych – jak wypadają Chojnice?

Reasumując zawartość tabelki pana spikera z PiS-u, zauważamy, że najtańszą ofertę rodzinną ma Szczecinek - 72 zł, a druga najtańsza oferta jest w Chojnicach - 83 zł. Warto też jednak przedstawić ofertę Szczecinka. W Szczecinku znajdziecie w cenie biletu basen sportowy, basen rekreacyjny, zjeżdżalnię, dwie wanny jacuzzi i brodzik dla dzieci. Co ważne, za sauny i inne pomieszczenia pobierana jest dodatkowa opłata. **Z tych porównań widać, że nasza oferta jest najszersza, najatrakcyjniejsza i nie trzeba dodatkowo dopłacać za korzystanie z atrakcji.**

Karta Dużej Rodziny i dodatkowe udogodnienia

Osobnym problemem, którym zajął się mój adwersarz, jest tzw. Karta Dużej Rodziny. Dzisiaj daje ona jedno darmowe wejście na basen, ale będziemy tę kartę na pewno zmieniać. Autor tekstu zapomniał również napisać, że w ramach ogólnopolskiej karty jest 20% zniżki. Dodam również, że w ramach budżetu

obywatelskiego przeznaczony zostanie grant na basen dla osób w wieku 60+ na kwotę 331 tys. 250 zł.

Promocje w Człuchowie – czy naprawdę takie idealne?

Co do bezpłatnych godzin korzystania w Człuchowie w soboty dwie godziny i poniedziałki dwie godziny, to prosiłbym autora tekstu, do którego się odnoszę, aby zapytał szefa basenu w Człuchowie, jakie ta promocja niesie za sobą trudności. Z artykułu, który przeczytałem, dowiedziałem się, że niecka stalowa jest lepsza od tradycyjnej. Mam zupełnie odmienny pogląd i filozoficznie powiem, „że lubię jak w domu jest trochę drewna, a nie tylko beton lub stal”. Nieprawdą jest, że bieżące utrzymanie czystości jest łatwiejsze przy niecce stalowej.

Wracając do seniorów, na basenie chojnickim można zakupić w formie karnetu godzinę korzystania z pływalni za cenę 17,67 zł.

Pan radny Kaczmarek pisze na koniec swojego artykułu, cytuję „Być może władze Chojnic zawstydzone przykładem sąsiedniego samorządu pójda przykładem Człuchowa i chojniczanie również będą mieli dostęp do pływalni w cenie oferowanej przez inne samorządy.”

Mam nadzieję, że w treści tego artykułu, przedstawiając ofertę pływalni i pokazując, że bilet rodzinny jest w Chojnicach tańszy niż w Człuchowie, udowodnim, że zacytowałem powyżej piramidalne bzdury.

Lodowisko w Chojnicach – technologia i jakość

I na koniec, oczywiście autor wspomnianego tekstu nie mógł zapomnieć o lodowisku, które

go bardzo boli. Pisze, że nasze będzie najdroższe i że będzie działać aż sześć miesięcy. Budowa naszego lodowiska będzie droższa, ale technologicznie będzie o wiele lepsze niż te, które funkcjonują. Proponowana cena biletu u nas będzie jedną z najniższych w regionie, a to że lodowisko będzie działać sześć miesięcy, będzie wynikało z tego, że zainteresowanie tą ofertą będzie olbrzymie.

Dopłaty do funkcjonowania?

Pan radny pisze, cytuję: „Dokładając z miejskiego (naszego) budżetu, co roku około 2 000 000 zł do funkcjonowania obiektu mamy jako mieszkańcy prawo wymagać naprawdę korzystnej oferty”. Jest to tylko część prawdy, ponieważ w ramach tej dopłaty objętych nauką pływania jest ok. 2051 dzieci, czyli uczymy pływać nasze dzieci za darmo...

Apel o rzetelność

Z wielką satysfakcją przedstawiłem Państwu fakty, a za współautorkę mojego artykułu proszę uznać panią prezes Centrum Park Chojnice Żanetę Janowicz. Prosimy o wnikliwe zapoznanie się z jego treścią, a w razie pytań służymy bezpośrednim kontaktem. Natomiast pana radnego, a zarazem naczelnego redaktora i właściciela portalu Chojnice24.pl serdecznie pozdrawiamy i deklarujemy, że wspólnie będziemy reagować na nieprawdziwe informacje i manipulacje, które pan radny będzie przedstawiał na swoim prywatnym portalu lub w jakimkolwiek innym miejscu.

dr inż. Arseniusz Finster
burmistrz Chojnic

REKLAMA

Letni komfort bez wyjazdu z miasta? Apartamenty Pogodne przy ulicy Morskiej zapraszają!

Coraz więcej mieszkańców Chojnic odkrywa urok wypoczynku we własnym domu – szczególnie wtedy, gdy do dyspozycji mają przestronny, zadaszony taras, zielone otoczenie i funkcjonalne wnętrza. Taką możliwość daje inwestycja Apartamenty Pogodne, realizowana przez Urbaniak Inwestycje przy ulicy Morskiej w Chojnicach.

Tarasy nawet do 50 m² – prywatna strefa relaksu

Tarasy o powierzchni nawet do 50 m² to jedno z największych atutów tej inwestycji – pozwalają stworzyć własną, zieloną przestrzeń z miejscem na wypoczynek, rośliny i strefę jadalnianą. Zadaszenie chroni przed słońcem i deszczem, dzięki czemu tarasy są komfortowym miejscem niezależnie od pogody. To wygodne przedłużenie codziennego salonu na zewnątrz.

Funkcjonalność i wygoda w Twoim mieszkaniu – Apartamenty Pogodne budynek numer 6 w budowie!

Twa realizacja budynku numer 6 w ramach inwestycji, gdzie mieszkańcy mają możliwość indywidualnego dopasowania swoich wnętrz do potrzeb – m.in. poprzez możliwość montażu klimatyzacji, co pozwala stworzyć idealne warunki przez cały rok. Oferta obejmuje mieszkania o zróżnicowanych metrażach i układach – od kompaktowych lokali po przestronne apartamenty dla rodzin. Przemyślana architektura, duże przeszklenia i wysoki standard wykonania tworzą przestrzeń do życia, która inspirowa i zapewnia wygodę na co dzień.

WWW.URBANIAKINWESTYCJE.PL

Bartosz Bluma

Maria Eichler

Jak z tą edukacją? Czy mamy ambicje na więcej?

Bieżący artykuł do najnowszego numeru Chojniczanina mam okazję pisać dla Państwa, będąc na kilkudniowym urlopie poza Polską. Okoliczności zachęcają mnie do tego, by przyjrzeć się temu, co ostatnio działo się w naszej krajowej i lokalnej polityce z nieco innej perspektywy.

Chciałbym w tym miejscu podzielić się z Państwem moimi przemyśleniami dotyczącymi opublikowanych już na początku lipca podsumowań wyników egzaminów maturalnych. Wydawać by się mogło, że ma to niewiele wspólnego z naszymi lokalnymi sprawami, ale chcę Państwa zachęcić do głębszej analizy i pokuszenie się o znalezienie źródła problemu. Na wstępie warto przypomnieć, że zgodnie z danymi opublikowanymi przez Centralną Komisję Egzaminacyjną maturę w Polsce zdało 80 % osób, które do niej przystąpiły. W województwie pomorskim zdało 78% osób, zaś w naszym powiecie chojnickim zdawalność była na poziomie 72%. W szkołach podstawowych jest podobnie, bo wyniki ósmoklasistów też są nieco niższe od średnich w Polsce i województwie. Oczywiście mówimy w tym miejscu o wynikach ogólnych, bez wchodzenia w szczegółowe wyniki z poszczególnych przedmiotów i bez analizy wyników z poszczególnych szkół. Zdaję sobie sprawę, że jest to znaczne uproszczenie, ale chciałbym tutaj raczej wskazać na pewien trend, a nie analizować szczegółowe dane. Od kilku lat wyniki pokazują, że z edukacją w naszym regionie nie jest tak dobrze, jak byśmy sobie tego życzyli. Nie możemy czarować rzeczywistości, tym bardziej mając na uwadze, że w kolejnych latach programy nauczania i zakresy wiedzy na egzaminie maturalnym są systematycznie odchudzane. To wszystko wprost nakazuje nam zadawać sobie pytanie, w jakim kierunku zmierzamy?

Ugrzęźliśmy

Dlaczego o tym piszę? Mam takie przemyślenie, że ugrzęźliśmy w średniej albo poniżej średniej. Od kilku lat nasz region zarówno edukacyjnie, ale też gospodarczo nie wyróżnia się na tle województwa. Czy przywykliśmy do przeciętności? Czy nie warto czegoś zmienić? Uważam, że nie tylko warto, ale jest taka konieczność. Problemy demograficzne, jakie z roku na rok coraz bardziej odczuwamy, w połączeniu ze słabszą sytuacją ekonomiczną mieszkańców naszego regionu na tle województwa, wymagają zmian. Jako radni opozycji w chojnickim powiecie czy w mieście od wielu lat domagamy się zmian w zakresie edukacji, nowych rozwiązań w zakresie rozwoju gospodarki, realnej walki z bezrobociem, które jest znacznie wyższe od tego

w Polsce i województwie. Do tego niemal na każdym kroku podkreślamy, jak ważna jest konieczność rozwoju komunikacyjnego w regionie – rozwój połączeń kolejowych i autobusowych, budowa i modernizacja dróg. Te wszystkie postulaty mają doprowadzić do tego, by nasz powiat i nasze gminy odgrywały znaczącą rolę w województwie i w Polsce. Marginalizacja południowej części naszego województwa, gdzie leży nasz powiat, jest faktem. Nie możemy czarować rzeczywistości i mówić, że jest inaczej. Skoro twarde dane pokazują, że w wielu obszarach jest u nas inaczej niż w pozostałych częściach województwa, to należy o tym mówić głośno i jednocześnie szukać rozwiązań temu przeciwdziałającym.

Wymagajmy od siebie więcej

Z całym szacunkiem dla rządzących obecnie w chojnickim powiecie i gminach, oceniłbym od nich rzetelną analizę danych dotyczących sytuacji, a nie manipulacji tymi danymi w taki sposób, by „jedyna i słuszna” narracja przekazywana była mieszkańcom. Nie może być tak, że wynik na przykład w jednym rankingu sprzed kilku czy kilkunastu lat był powodem do dumy, zaś kiedy dzisiaj wyniki tego rankingu są odmienne, to próbuje się przekazywać narrację w taki sposób, że wszystko jest w porządku, nie dostrzegając problemu. Wszystkim nam, a szczególnie tym sprawującym władzę, powinno zależeć na poprawie sytuacji ekonomicznej mieszkańców. Nie można zamykać oczu na problemy. Uważam, że przywołane przeze mnie wyniki egzaminów maturalnych oraz ósmoklasistów powinny już dzisiaj dać nam dużo do myślenia. Edukacja i dobrze przygotowana młodzież to powodzenie naszego regionu w przyszłości. Konieczne działania nie dadzą wyniku natychmiast. To trudny proces wymagający czasu, zaangażowania i również nakładów finansowych. Ufam jednak mocno, że takie działania podjęte z pełną świadomością pozwoliłyby za kilka lat wybić się naszemu regionowi z tej przeciętności, która odbiera energię. A myślę, że wszystkim nam bardzo zależy, by Chojnice czy też powiat chojnicki miały znaczenie na mapie Polski. Miejmy ambicje i wymagajmy od siebie więcej.

(Śródtytuły pochodzą od redakcji)

Na razie wskakuję za Leszka

Droży, Leszek Redzinski nie chce już pisać, choć szło mu to jak z płatka, a pióro miał świetne, myśl wyważoną i bardzo na takie zwariowane czasy potrzebną. Póki na horyzoncie nie widać jego następcy, skrobnę coś, by miejsce nie zostało puste i by ktoś czasem nie pomyślał, że wolność słowa to już mamy za sobą...

Będzie mi więc Leszka bardzo brakowało i wciąż pozostaję w nadziei, że jednak do pisanja wróci. To zresztą, że od czasu do czasu coś popełni, obiecał w swoim ostatnim tekście. Więc trzymam za słowo! A ponieważ dzieje się dużo i jest o czym pisać, więc ad rem.

Imagine

Czy zastanawialiście się kiedyś, jak wyglądałby świat, o którym śpiewał w swoim nieśmiertelnym utworze John Lennon? Ten wyobrażony, bez granic, bez religii? Albo czy wracacie jeszcze do frazy Czesława Niemcewicz z piosenki, a właściwie songu wszech czasów, że ludzi dobrej woli jest więcej? Jeśli tak, to pewnie czujecie pewien dysonans, gdy włączacie radio czy tv, gdy przeszukujecie Internet, gdy buszujecie w mediach społecznościowych.

Doprawdy trudno dociec, co się z nami stało, że wpadliśmy w antyimigrancką psychozę, ba, że to obywatele zastępują powołane do pilnowania porządku na granicy służby, tym razem zachodniej, by żaden „migrant” nie przedostał się do kraju, który przed wiekami słynął z otwartości i gościnności. Z tolerancji też.

Powiecie, czasy się zmieniły. Powiecie, jest wojna po drugiej stronie. Ale u licha, skąd u nas taka fobia? Skąd to patriotyczne (pseudo) wzmożenie, które zakłada, że każdy przybysz z innego świata to jak nie złodziej, to morderca, a na pewno gwałciec? Może najpierw przyjrzyjmy się „naszym”? Tym prawdziwym Polakom, którzy i owszem, nawiedzają kościoły, leżą w nich krzyżem, całują księdza po rękach, ale tak poza tym tłuką żony, nie przepuszczają dzieciom, jak tylko mogą, oszukują państwo itp. itd. Kiedy w Chojnicach widzę na ulicy Kolumbijczyka (trochę ich u nas jest), zastanawiam się, co on sobie myśli – przecież pewnie też czyta w Internecie różne bzdury, nie tylko o tym, że roznosi zarazki (cytat z klasyka...). Kiedy na sesji powiatowej słyszę drżące z emocji głosy, żeby podać liczbę przestępstw z udziałem „obcych”, to już wiem, na jakiej jesteśmy fali. Powiem wprost – z założenia ksenofobicznej. Takiej, która wywyższa „nas”, kosztem tych „innych”. Coś Wam to przypomina? Bo mnie

tak. Dla ułatwienia podpowiem, że był sobie taki nie do końca wybitny malarz dzielący ludzi na rasy i narody lepsze i gorsze, który okazał się największym zbrodniarzem świata... Zacytuję też klasyka: – *Nie idźmy tą drogą! To jest droga donikąd!* Powiedziano już nieskończoną ilość razy, ale powtórzę – my (Polacy) też emigrowaliśmy. Uciekaliśmy nie tylko przed wojną, także przed biedą i brakiem perspektyw. Roznosiliśmy zarazki? Ktoś na nas polował na granicy?

Nasi chłopcy

W Gdańsku otwarto 11 lipca wystawę pt. „Nasi chłopcy”, która wzbudziła kontrowersje niemal w chwili otwarcia. Dlaczego? Bo opowiada o tragicznych losach ludzi wcielanych Sił do Wehrmachtu w czasie II wojny światowej, a to przecież nie byli bohaterowie, tylko zdrajcy – tak przynajmniej rzecz ujmuje prawicowa strona sceny politycznej, nie zwracając uwagi na kontekst i sens. Każdy, kto choć trochę liźnął historii tamtych czasów, wie, że Pomorze zostało wcielone do Rzeszy, a obywatele tego regionu mieli zostać w jak najkrótszym czasie zniemczeni. Jak dostawali powołanie do wojska, to musieli iść, chyba że woleli nie tylko kulę w łeb, ale i to samo albo obóz koncentracyjny dla całej rodziny. Więc szli, często dezertowali, zasilali wtedy polskie formacje na Zachodzie. Zdrajcy? Na pewno?

Oburzeni wystawą, protestują przeciwko tytułowi „Nasi chłopcy”, bo jak mogą być „nasi”, skoro w niemieckim mundurze? Ale nie biorą pod uwagę tego, że dla każdej matki, dla każdego ojca, dla siostry i dla brata – to byli właśnie „nasi chłopcy”. Że jest to kawał naszej tragicznej historii. I nikt tu niczego nie gloryfikuje, ale chce opowiedzieć, jak było. I podkreślić, że był to dramat. Tak przynajmniej tłumaczą twórcy wystawy. I ja się z nimi zgadzam.

Więc może najpierw trzeba wystawę obejrzeć, żeby wydawać o niej jakieś sądy? Mówię to też do siebie, bo jeszcze tego nie zrobiłam. Ale komentuję dyskusję wokół. Bo nie sposób milczeć, gdy znów ożywa widmo „dziadka z Wehrmachtu” wyciągane przez wiadomo kogo i w wiadomym celu...

Następny numer gazety chojniczanin.pl ukaże się 3 września 2025 r.

REKLAMA



UBEZPIECZENIA

wszystkie TOWARZYSTWA UBEZPIECZENIOWE w 1 miejscu!

Odwiedź nas: Partner Unilink S.A. ul. Młodzieżowa 35/ 17 9 (1 piętro, BLASZAK) 89-600 Chojnice

785 196 525

Z nami ubezpieczysz

SAMOCHOÓD

PODRÓŻE

ZDROWIE I ŻYCIE

FIRMY

MIESZKANIA I DOMY

MALJEK ROLNY

Startuje Jeżykowo – wymarzony dom

Są takie dzieci, które tuż po urodzeniu nie mają prawdziwego domu. Których nikt nie chce. Ani mama, ani tata. Są takie, których dom przypomina piekło. Ratunkiem bywa rodzina zastępcza. Jest ich mało, ale są. Też potrzebują wsparcia. Z myślą o nim powstało stowarzyszenie „Jeżykowo”.



Założyciele stowarzyszenia „Jeżykowo” z przyjaciółmi i z wspierającą ich pomysły Magdaleną Rózcza, ambasadorką rodzin zastępczych

To pomysł małżeństwa Karoliny i Karola Ostrowskich, którzy są rodziną zastępczą trójki maluchów i sami doświadczali, jak trudne są początki (miesiąc miodowy trwał u nas tylko tydzień – wspomina tata, mając na myśli to, że dzieci po traumie w różny sposób reagują na nowy dom i nie zawsze jest to sielanka). – *Szłam na spacer i płakałam* – wzdycha Karolina Ostrowska. – *Czy sobie poradzę?*

Przystań w Zagórkach

Na Pomorzu nie znaleźli żadnego ośrodka wsparcia adopcyjnych rodzin. Ale pojechali do Białej Podlaskiej i tam zobaczyli, jak działa stowarzyszenie Jednego Serca, które prowadzi Integracyjne Centrum Wsparcia Rodzin Light-house. I zamarzyli o takim w Chojnicach. Szukali miejsca, co było i trudne, i frustrujące. Ale Małgorzata i Krzysztof Makowscy użyczyli im

obiekt w Zagórkach, niecałe 200 m kw., z działką ok. 7 tys. m kw. Na dwa lata bez płacenia czynszu, tylko należność za media. Teraz trzeba dom wyposażyć, pozyskać partnerów do pomocy, przyjaciół przedsięwzięcia, którzy zechcą pomagać w kosztach utrzymania – i można działać.

– *Takie centrum jest potrzebne i wierzę, że po Białej Podlaskiej i po Łodzi to będzie trzecie takie miejsce w Polsce* – nie ma wątpliwości znana aktorka Magdalena Rózcza, ambasadorka rodzin zastępczych, która dziś (28 lipca) przyjechała do Chojnic, by gorąco zachęcać do wspierania tego pomysłu. Robi to z potrzeby serca, z poczucia, że naprawdę wszystkie dzieci są nasze i że nie wolno pozwolić, by działa im się krzywda. Zresztą sama założyła fundację „Ukochani”, która powstała właśnie w tym celu.

– *Centrum to jest zwykły dom, gdzie dzieją się niezwykle rzeczy* – podkreśla Karolina Ostrowska. – *Nie ma tam marmurów, ale rodzina otrzymuje wszystko to, co jej potrzebne. Jest psycholog, psychiatra, neurolog, jest rehabilitacja, jest stół, przy którym rodzice zastępczy mogą porozmawiać przy herbatce, jest świetlica, gdzie zaopiekowane będzie rodzeństwo dziecka, które w tym czasie będzie na terapii, a ich mama może w tym czasie pójść np. do lekarza na wizytę, którą odkładała od dawna* – wylicza Magdalena Rózcza.

Przelewy, pomysły, dobre słowo

Żeby się to zmaterializowało w Zagórkach, potrzeba... pieniędzy. Bo dom trzeba ogrzać, zapłacić trzeba za prąd, za wodę itd. Ważna jest siatka kontaktów ludzi dobrej woli, którzy zechcą pomagać także w inny sposób, bo każdy może to zrobić, wspierając choćby pomysłem, podając dalej informację o przedsięwzięciu, namawiając przyjaciół do aktywności na rzecz rodzin zastępczych. Już są pierwsze deklaracje – od Sabatu Szebowych, że i ten temat weźmie pod uwagę, zwłaszcza że łączy on dwa powiaty – i chojnicki, i człuchowski, tak jak panie z Są-

batu są i stąd, i stamtąd. Jedna z kancelarii prawnych pomoże w załatwianiu formalności.

Kto chciałby wesprzeć „Jeżykowo”, może się kontaktować z Karoliną Ostrowską, tel. 696 124 137, a chodzi nie tylko o przelewy, ale o pomysły, o dobre słowo... (gdy tylko znane będzie konto bankowe, zamieszczę tę informację).

PS Pytacie, dlaczego „Jeżykowo”? Jak wyjaśnią pomysłodawczynie, dzieci, które trafiają do rodzin zastępczych, trochę przypominają na początku te zwierzątka. Tak jak one wysuwają kolce i trzeba czasu, by ich serca zaczęły inaczej bić...

Trochę liczb

W powiecie chojnickim są 123 rodziny zastępcze

W tych rodzinach jest 264 dzieci

W spokrewnionych rodzinach zastępczych (50 takich rodzin) jest 70 dzieci

W niezawodowych rodzinach zastępczych (jest ich 51) jest 71 dzieci

W zawodowych rodzinach zastępczych (13 takich rodzin) jest 39 dzieci

W Rodzinnych Domach Dziecka (jest ich 9) jest 84 dzieci

Najwięcej dzieci w pieczy zastępczej jest w wieku od 7 do 13 lat (to 89 dzieci, co stanowi ok. 34 proc.)

W rodzinach zastępczych jest 84 dzieci niepełnosprawnych

(dane na 30 czerwca 2025 r., uzyskane od Andrzeja Płaty, dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Chojnicach)

Tekst i fot. Maria Eichler



Miejskie Wodociągi informują

Miejskie Wodociągi Sp. z o.o. w Chojnicach we wrześniu bieżącego roku przystąpią do wzmożonych kontroli w zakresie prawidłowości przyłączeń i odprowadzania ścieków do kanalizacji sanitarnej. Kontrole będą prowadzone dwuetapowo. W pierwszym etapie kontroli wykorzystywany będzie agregat wytwarzający dym, który jest wtłaczany do kanalizacji sanitarnej eksploatowanej przez przedsiębiorstwo. Podczas tego etapu kontroli w przypadku wydobywania się dymu z urządzeń służących do odprowadzania wód opadowych, roztopowych oraz wód drenazowych na terenie nieruchomości odbiorcy sporządzany jest protokół. Kopia protokołu wraz z pismem kierowana jest do burmistrza z wystosowanymi pytaniami: czy w danej ulicy jest kanalizacja deszczowa i czy nieruchomość jest do niej podłączona, a jeśli nie, to w jaki sposób jest zagospodarowana woda deszczowa.

Zaznaczyć trzeba, że w przypadku wydobywania się dymu z ww. urządzeń odbiorca usług posiada już informację o możliwym niezgodnym z prawem odprowadzaniu wód opadowych, roztopowych oraz wód drenazowych do kanalizacji sanitarnej.

Spółka po otrzymaniu odpowiedzi na pismo skierowane do burmistrza przystępuje do drugiego etapu kontroli z wykorzystaniem środka barwiącego, który aplikowany jest w urządzeniach służących do odprowadzania wód opadowych, roztopowych oraz wód drenazowych na terenie nieruchomości odbiorcy. Pojawienie się barwnika w sieci kanalizacji sanitarnej eksploatowanej przez Spółkę potwierdza niezgodne z prawem podłączenia urządzeń służących do odprowadzania wód opadowych, roztopowych oraz wód drenazowych z danej posesji. Z kontroli sporządzany jest także protokół, którego kopię otrzymują burmistrz i organa ścigania.

Problem z nielegalnym odprowadzaniem wód opadowych, roztopowych oraz wód drenazowych do kanalizacji sanitarnej nadal występuje w mieście. Należy nadmienić, że z uwagi na większe ilości ścieków zwiększa się wydatek energetyczny, ponieważ trzeba przepompowywać większe ilości ścieków, ponadto utrudniony jest proces technologiczny ich oczyszczania, co w konsekwencji wpływa na wysokość taryfy zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków.

**USTAWA z dnia 7 czerwca 2001 r.
o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków
(Dz.U.2024.757 t.j. z dnia 2024.05.20)**

Art. 9. [Zakazy związane z korzystaniem z urządzeń kanalizacyjnych]

1. Zabrania się wprowadzania ścieków bytowych i ścieków przemysłowych do urządzeń kanalizacyjnych przeznaczonych do odprowadzania wód opadowych lub roztopowych będących skutkiem opadów atmosferycznych, a także wprowadzania tych wód opadowych i roztopowych oraz wód drenazowych do kanalizacji sanitarnej.

Art. 28. (...)

4. Kto bez uprzedniego zawarcia umowy, o której mowa w art. 6 ust. 1, wprowadza ścieki do urządzeń kanalizacyjnych, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny do 10 000 zł.

4a. Karze określonej w ust. 4 podlega także ten, kto nie stosuje się do zakazów, o których mowa w art. 9 ust. 1 i 2.

REKLAMA



Restauracja Sukiennice Sp. z o.o.
Chojnice, ul. Sukienników 14
telefon 52 397 32 55
restauracjasukiennice@gmail.com
www.sukiennice.net.pl



POLECAMY
kuchnię staropolską i orientalną
ORGANIZUJEMY
bankiety i uroczystości, stypy,
przyjęcia, imprezy okolicznościowe
CATERING, DANIA NA WYNOS

Gospodarstwo Pasieczne KASZUBSKIE MIODY
ul. Kalwaryjna 13
Brusy
tel. 505 777 424

PUNKTY SPRZEDAŻY W CHOJNICACH:

- ➔ **Dom Handlowy RESLER**
Młyńska 7
- ➔ **POLOmarket**
Świętopełka 16
- ➔ **Delikatesy Mięsne Niewieścín**
Jana Pawła II 2D

www.sklepkaszubskiemiody.pl

XIII Chojnickie Noce Operetkowe

16 sierpnia 2025 godz. 20:00
17 sierpnia 2025 godz. 20:00

Amfiteatr im. Jana Sabiniarza - Fosa Miejska


750
CHOJNICE
MIASTO OD LAT

Chojnicki Park Tysiąclecia

XIX TURNIEJ RYCERSKI

30/08/2025



GODZ. 12:00
ROZPOCZĘCIE TURNIEJU RYCERSKIEGO
GODZ. 20:00
INSCENIZACJA
BITWY O CHOJNICE Z 1454 R.



Fiesta, fiesta, fiesta

Teatry znowu wyszły na ulicę. Przy świetnej lipcowej pogodzie – nie za gorąco, nie za zimno – ludzie wylegli na rynek i do amfiteatru w fosie. Bawili się co najmniej nieźle. Sądząc po minach i nie tylko po nich.



Teatr Sztukmistrze z Lublina zachwycił widownię ogniowym show i kosmiczną tematyką

To już 31. Festiwal Sztuki Ulicznej „Chojnicka Fiesta” im. Eugeniusza Mikołajczyka. 4 lipca wszystko zaczęło się w amfiteatrze w fosie, gdzie konferansjerzy – Daria Kwiatkowska w stroju wielkiej damy i Grzegorz Szlanga – prawie Chaplin przywitani widzów, a ponieważ niespecjalnie czuli sprzężenie zwrotne, więc razem z Piotrem Rutkowskim zrobili to jeszcze raz, tym razem rapując! Publiczności się spodobało!

Słowa, szczurołap i ...kości

Potem scenę objęła we władanie „Pijana Sypialnia”, teatr z Warszawy, który przywiózł do Chojnic „Bajkę o słowach”. Tak mądrego i tak dobrego spektaklu – nie tylko dla dzieci, bo i dorosłym coś z tego się przyda – dawno nie widziałam. Wiecie, co znaczy „o mały włos” albo „smoczny”, możecie wyjaśnić, co się kryje pod słowem „dogrudnić” albo „morzacje”? Hmm, pewnie nie jest to zbyt proste, ale w spektaklu „Pijanej Sypialni” tajemnicę tych słów usiłuje rozwikłać dzielna Lotka, której przyjaciółka Ewka hoduje... wyrazy, a te powyżej nie za bardzo chcą jej rosnąć... Więc Lotka dmucholotem odwiedza inne planety, by rozwiązać zagadkę. I spotyka Olka, który prawie wszystko wie, Smoczycę, która parzy pyszną herbatkę, topniejącego bałwana i Mewę, która bardzo by chciała zobaczyć morze... Zwariowane przygody Lotki kończą się nie tylko odnalezieniem profesora Łodygi, specja od roślin, ale też sentencją, że słowa

mają magiczną moc. I warto je „hodować”. Warto łowić te, które czynią z nas dobrych i mądrych ludzi. Spektakl bardzo angażuje młodą widownię, która nie tylko skanduje, gdy trzeba, dmucha, by samolot poleciał razem z Lotką, ale także hurmem wlatuje na scenę – na prośbę Lotki. Pyszna zabawa, a dydaktyczna nutka zgrabnie podana, bez tego sosu, który czyni rzecz niestrawną. Zasłużone oklaski!

Potem na rynku włoska trupa „Ateliercuncheon” na szpulach i w maskach przedstawiła widowisko pt. „Ratcatcher”. Tu już takiego komfortu dla widzów nie było, bo scena była ograniczona barierkami, a wiadomo, że część placu zajmuje ogródek piwny, więc przestrzeń się kurczy i kto stał w trzecim rzędzie, to oglądał wycinek. Dodatkowa trudność była i taka, że tekst był podawany nie po polsku (a było go dużo), co niekoniecznie ułatwiało odbiór. W każdym razie widowisko nawiązuje do legendy o szczurołapie, który wyprowadza z miasteczka Hamelin szczury za pomocą cudownej gry na flecie, a gdy nie dostaje zapłaty, to odpłaca się mieszkańcom w okrutny sposób...

Na koniec – znów w fosie – czekała etiuda ogniowa pod wielce mrocznym tytułem „Kości samotności”, a przygotowała ją grupa „Piromani” pod wodzą Irka Drobińskiego, który jest streetworkerem. Młodzi ludzie stworzyli przejmujący spektakl z motywami przewodnimi, jakimi są samotność i śmierć, a oprócz

ognia, który rozpalali i którym żonglowali za pomocą przeróżnych pochodni, wielką rolę w ich przedstawieniu odgrywa muzyka (motyw dzwonów – memento) i układy choreograficzne. – *Pracowaliśmy od marca* – mówi Irek Drobiński. – *Znamy się z Ośrodka Profilaktyki Rodzinnej, jak usłyszeli, że będzie ogień, chcieli to robić. Sami proponowali rozwiązania sceniczne, był oczywiście też mój scenariusz.*

Warto dodać, że akcesoria potrzebne do spektaklu zasponsorowała firma Eko-Gaz Łukasza Ossowskiego z Rytyla.

Kosmici na rynku, Trump w fosie

Sławosz Uznański-Wiśniewski buja gdzieś w Kosmosie, a tu proszę, na Starym Rynku 5 lipca wylądowali kosmici. To nie koniec niecodziennych wizyt, bo w amfiteatrze w fosie miejskiej gościliśmy Donalda Trumpa!

Spokojnie, jesteśmy w teatrze! Pierwszy ze spektakli Festiwalu Teatrów Ulicznych Chojnicka Fiesta przywieźli Sztukmistrze z Lublina i to właśnie oni zainstalowali na płycie rynku takie cudo przypominające spodek z antenami w srebrzystych odcieniach. Komentator już przed spektaklem budował napięcie: – *Oto, proszę państwa, wylądowali, to ewenement, będziemy próbowali nawiązać z nimi kontakt, nie wiemy, czy tam są, jacy są, co jedzą itp.* A potem faktycznie okazało się, że dwójka kosmitów wyszła ze swojego wchiku i zaczęła badać teren. Najpierw w broń w rękę... potem tylko z ogniem! Bo, jak mogliśmy się dowiedzieć dzięki użyciu przez gości z nieba niezwyklego translatora, oni po prostu lecieli na wakacje na Neptunie i pojazd im się nieco zepsuł – w skrócie, brakowało energii... Zaproponowali więc Ziemianom, żeby go doładowali. Jak? Oni robią show na rynku, a my będziemy ich okłaskiwać, można było też wznosić okrzyki, jak ktoś chciał... Więc klaskaliśmy i wznosiliśmy... A było za co, bo przybysze z nieba tak fantastycznie rozniecali iskry i płomienie w tanecznych i akrobatycznych ewolucjach, że zapierało nam dech!

Tymczasem, tymczasem, słuchajcie, słuchajcie – w fosie miejskiej wspaniała trupa pt. Pijana Sypialnia uraczyła nas Teatrzykiem „Zielona Gęś” z najbardziej odjechanymi, purnonsensownymi żartami mistrza Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Och, co to była za zabawa! Ile humoru, żartu, ironii, ile oparów czystego absurdu! Scenki z teatryku z groteskowymi postaciami zostały odegrane perfekcyjnie – z muzyką na żywo, świetnym



Teatr z Włoch – jedyny międzynarodowy akcent w tegorocznej Fieście. Kiedyś zagranicznych zespołów było u nas więcej

wokalem (bo są tu i partie śpiewane) i rewelacyjnym aktorstwem, nie mówiąc już o choreografii, bo jak zdołaliśmy się już przekonać niejeden raz, to mocna strona Pijanej Sypialni. No ale absurd absurdem, Zielona Gęś Zieloną Gęsią, ale nie ma kabaretu bez aluzji do współczesności. A któż bardziej nie nadaje się do sparodiowania, jak nie MAGA? No i był! Z apetytem na kobitki (rozebrane), i z chętką na pokonanie kolejnych krajów, następnych terytoriów... Z protekcyjnym traktowaniem wszystkich i wszystkich. Wypisz wymaluj – Donald Trump! Jest i Polska ze „Skumbrii w tomacie” – podobno taka, jakiej chcieliśmy...

Jak wyjaśniał po przedstawieniu reżyser Stanisław Dembski, spektakl praktycznie miał pod gołym niebem właśnie w Chojnicach swoją premierę, bo tylko raz w kameralnym gronie znajomych był dotąd grany. – *Cieszę się, że tak gorąco go państwo przyjęliście* – dziękował.

Dwa dni z teatrem na ulicy minęły jak z bicza strzelił! Już po Fieście! Kolejna za rok!

Tekst i fot. Maria Eichler



Rewelacyjna pod każdym względem Pijana Sypialnia – dobra i w spektaklach dla dzieci, i dla dorosłych. Tu na scenie z Gałczyńskim

Noc Poetów 2025

Najkrótsza Noc pod słońcem – 19 lipca po 23. rozchodziliśmy się do domów. Ale naładowani po brzegi dobrymi emocjami. XXX Noc Poetów przeszła tym samym do historii.

Zapisane w niej zostaną anegdoty – ta związana z pytaniem Łukasza Jemioli, jaka rzeka przepływa przez Chojnice i wahanie widowni, czy to Brda, czy jednak... Modejka, albo ta, gdy Magda Umer, słysząc po raz kolejny skowyt silnika przejeżdżającego motoru, dociekała, czy jest u nas jakiś zlot... No nie, to tylko bezkarni miłośnicy motocykli jeździli po pisku i palili gumę...

Ach, jak przyjemnie...

Ale to na marginesie. A detalicznie było tak, że tuż przed Nocą wszystko wisiało na włosku, bo pogoda zrobiła się burzowa i deszczowa, a wiecie, że siedzenie na mokrych ławkach w takich okolicznościach przyrody do najciekawszych nie należy. Na szczęście się wypogodziło, a ławki trochę przeszły. Więc tradycyjnie Magda Kosobucka mogła obwieścić, że oto zaczyna się jubileuszowa, bo trzydziesta Noc pod chmurką.

I w ramach rozruszania publiczności na scenie pojawili się aktorzy Projektu 41, którzy przedstawili próbkę spektaklu, nad którym pracują, a może to być rzecz smakowita, bo po pierwsze zahacza o naszą chojnicką historię (odzyskanie niepodległości w 1920 r.), po drugie – jest naszpikowana starymi (przedwojennymi) szlagierami. No i ten klimat, ten szarm! Palce lizać! W tej teatralnej odsłonie wystąpili: Tosia Waclawska, Martyna Waclawska, Daria Kwiatkowska, Afrodyta Michalak, Agata Kroplewska, Beata Czapiewska, Piotr Czapiewski, Piotr Rutkowski, Dawid Wincencjusz i Grzegorz Szlanga. Kostiumy wielkiej urody zapewniła Daria Kwiatkowska, bużki wymalowała Bożena Tajchert, muzykę przygotował Jan Łangowski, rekwizyty – Danuta Wolińska, a scenariusz i reżyseria to dzieło Grzegorza Szlangi.

Jeden wiersz

Jest też już tradycją, że w czasie Nocy podawane są wyniki Ogólnopolskiego Konkursu Jednego Wiersza ogłaszanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną, co uczyniła prof. Agnieszka Kula z UAM w Poznaniu, przewodnicząca jury (wraz z prof. Krzysztofem Skibskim, też z UAM, oraz z Łucją Gocek, chojnicką poetką). Laudacja przewodniczącej jury była zachwycająco poetycka, mimo że ona sama zastrzegła się, że wiersze to raczej



Jedną z gwiazd Nocy Poetów była Magda Umer, która przypomniała najpiękniejsze piosenki m.in. Agnieszki Osieckiej. Artystka obchodzi 55-lecie pracy scenicznej i wciąż zachwyca

tylko czyta i czasami coś o nich pisze... Agnieszka Kula po przeczytaniu 311 wierszy nadesłanych na konkurs zwróciła uwagę, że ciekawe byłoby zbadać, dlaczego te właśnie teksty zostały wybrane przez autorów – czy dlatego, że były one – ich zdaniem – wystarczająco krótkie, albo wręcz przeciwnie – dostatecznie długie, albo dość wesołe czy jednak odpowiednio smutne. Tego się jednak nie dowiemy, ale wiemy na pewno, że spośród tych ponad trzystu trzy dostały nagrody, a jeden – wyróżnienie. Zwycięzcami są – Bogdan Nowicki ze Świętochłowic, Przemysław Jaźwiński z Warszawy i Weronika Stępkowska z Łodzi oraz Jakub Wasilewski z Koła. Mieli oni szansę przeczytać swoje utwory i odebrać gratulacje od jury. Ich teksty znalazły się w towarzyszącym konkursowi tomiku „Odblaski Nocy”, który można było dostać na stoisku MBP.

Z łezką w oku

Jako że Noc nadal była jubileuszowa, to Magda Kosobucka wraz z Grzegorzem Szlangą, wicedyrektorem Chojnickiego Cen-

trum Kultury trochę powspominali. A to, jak to Grzegorz Turnau zniecierpliwiony późną porą (bardzo po północy) walił głową w klawisze fortepianu, a to, jak Jacek Wójcicki śpiewał w strugach deszczu, a nikt nie opuszczał amfiteatru, mimo że w fosie był armagedon, a parasole nie pomagały, choć spełniały wdzięczną rolę w towarzyszeniu artyście (taka parasolowa rytmika do taktu), a to, jak Wojciech Siemion zbierał datki od widzów, oferując w zamian recytację wskazanego przez słuchacza wiersza (bo on przecież zna wszystkich poetów...). Z nutką żalu oboje rozmówcy wzdychali, że teraz to są trochę starsi, a Magda to zaczynała konferansjerkę, będąc jeszcze stanu wolnego jako panna Urbańska...

Pewnie każdy ze stałych bywalców w fosie też ma swoje ukochane momenty w pamięci. Ja np. nie zapomnę, jak amfiteatr zamarł w czasie przemowy Adama Hanuszkiewicza albo jak zelektryzował widownię Andrzej Seweryn... Ale wymieniać można by długo i pewnie nie starczyłoby miejsca...

Czas gwiazd

Pierwsza gwiazda Nocy to Dariusz Kowalski, który do Chojnic przyjechał z poezją Norwida. Anonsował gdzieś w trakcie, że traktuje to spotkanie jako „rodzinne” i w związku z tym nie życzy sobie ani nagrywania, ani robienia zdjęć. Na szczęście zrobiłam mu fotkę przed tym komunikatem, bo nie miałabym dowodu rzeczowego, że u nas wystąpił... No i tak, okazało się, że Norwid jest nadal poetą niesamowicie aktualnym, którego można czytać z wypiekami i dziś... A ponadto – że sztuka pięknego mówienia wiersza jeszcze nie umarła i że są tacy aktorzy, których człowiek jest w stanie zrozumieć... Bez trudu!

Ach, co to był za koncert! Gdy na scenie pojawił się Łukasz Jemiola, amfiteatr ożył. Brawa, wspólne śpiewanie, co chwilę jakieś interakcje – działo się! A do tego facet ma głos jak dzwon i potrafi świetnie „sprzedać” to, co najpiękniejsze – piosenki Grechuty, Zauchy, Wodeckiego, Niemena... No i własne. Słuchało się tego z prawdziwą przyjemnością. Agdy a capella zaśpiewał pierwsze zwrotki ludowej piosenki pt. „Kos”, widownia onemia-

ła. Owacja na stojąco była podziękowaniem za te czarowne chwile – dla artysty i dla jego świetnych muzyków.

Żeby ochłonić, było trochę poezji. I to najświetniejszej, bo pióra „naszej” Łucji Gocek. Jej wiersze dowodzą wielkiej wrażliwości i społecznego słuchu, ale też warsztatowo budzą podziw. Poetka sama przeczytała tylko jeden ze swoich tekstów, inne wiersze (ale też fraszki!) oddając w ręce rasowych recytatorów – Grzegorza Szlangi i Piotra Rutkowskiego.

A na koniec było magiczne spotkanie z Magdą Umer i jej muzykami. Artystka, która właśnie pochwaliła się 75. urodzinami i 55-leciem na scenie, gawędząc, racząc opowieściami i anegdotami, obdarzyła publiczność najpiękniejszymi piosenkami, głównie z tekstami Agnieszki Osieckiej, ale nie tylko. Gdy już wybrzmiały piosenki „dobranocne”, w tym piękna dobranocka ze strofą dla Ojczyzny – Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego i gdy myśleliśmy, że to już koniec tego niezwykłego wieczoru, usłyszeliśmy „Jeszcze w zielone gramy” i z tą optymistyczną myślą opuszczaliśmy amfiteatr.

A więc i tu mówimy – do przyszłego roku!

Tekst i fot. Maria Eichler

PS Jestem za tym, żeby jednak uszanować tradycję i zapraszać na Noc Poetów w pierwszą sobotę sierpnia, tak jak to było przez cały czas. Ludzie mają ten termin w głowie i się do niego przyzwyczaili. Może i to wpłynęło na słabszą frekwencję w początkowej fazie Nocy

PS 2 Co do czasu trwania Nocy (wiemy, że często kończyły się one nad ranem) zdania są podzielone. Jedni tęsknią za takim maratonem i zgłaszają niedosyt, inni – wręcz przeciwnie – uważają, że pięć godzin na - powiedzmy sobie szczerze - nie do końca komfortowych siedzących w fosie (choć z oparciami!) to w zupełności wystarczy. Diabeł pewnie tkwi w szczegółach, jak oferta będzie wystrzałowa, to można siedzieć do rana...



Nagrodzeni poeci (od lewej) – Weronika Stępkowska, Jakub Wasilewski (wyróżnienie), Bogdan Nowicki i Przemysław Jaźwiński

Szlakiem Józefa Bruskiego

Lekarz, społecznik, miłośnik kaszubszczyzny, zbieracz anegdot i gadek, opowiadacz historyjek w słynnym chojnickim zespole big-beatowym „Chojny” od 15 czerwca ma swoją tablicę na froncie siedziby Zaborskiego Parku Krajobrazowego w Charzykowach. A członkowie Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk przeszli jego szlak – oznaczony żółtym kolorem – z Charzyków do Swornegaci.

Bagatela, to tylko 25,9 km! Prawdę mówiąc, na samą myśl, że mielibyśmy pokonać CAŁĄ trasę, co niektórzy z nas (a piszę tu o członkach Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk) mieli gęsią skórę. Bo wiecie, tak bez zaprawy, to jednak trudno... Stało więc na tym, że będzie to mniej więcej 9 lub 10 km. A start był znad jeziora Bardze, z precyzyjnej urody przejrzystą wodą i... butelkami po napojach nie tylko wysokowych na brzegu... Potem pod wodzą kierownika ZPK Mariusza Grzempy, maszerowaliśmy przez pola i lasy, przy palącym słońcu, aż do początku szlaku, po drodze zatrzymując się w Czarnoszycach, gdzie mieliśmy okazję na chwilę przysiąść, wypić trochę wody, zjeść co kto tam miał na drogę, popatrzeć na stary ewangelicki cmentarz i ruszyć dalej.

Malowniczy trakt

Trasa malownicza, słońce kładło się na gałęzie buków, przeświecając powietrze, a my pochylaliśmy się nad żmiją czy zaskrońcem, kurkami (grzyby), oglądaliśmy głaz narzutowy, który jest pomnikiem przyrody, wspinaliśmy się w górę, by zobaczyć resztki jakiejś dawnej osady i niewiadomego przeznaczenia obiekt, który może być czymś w rodzaju piwniczki. Co niektórzy forsowali wzgórze Wolność, a wszyscy wdychali leśne aromaty – pachniał nam czarny bez, śpiewały kosi, świergotało inne ptactwo. Okazało się, że ta część szlaku wcale nie jest „martwa”, spotkaliśmy tu rowerzystów i spacerowiczów (z Chojnic).

Dostaliśmy mocno w kość, ale najgorszy odcinek był dopiero przed nami, zgodnie z tym, co nam przepowiedział Mariusz Grzempa. Bo faktycznie gdzieś od parkingu ze Świątowidem do samych Charzyków to szliśmy już bez ducha, zwłaszcza gdy znaleźliśmy się na patelni Zacisza, bo tam ani odrobiny cienia... Jednak gdy na horyzoncie pojawiła się siedziba Zaborskiego Parku Krajobrazowego, to wstąpiła w nas nadzieja. Prezes ChTPN Kazimierz Jaruszewski obiecał wszak tort truskawkowy!

Tablica odsłonięta

Ale najpierw trzeba było odsłonić tablicę, która już na to czekała, udekorowana białą-czerwoną wstążką. Kazimierz Jaruszewski przypomniał wszystkim, kim był Józef Bruski i jakie są jego zasługi dla regionu, a wstążeczkę ściągnął wicestarosta chojnicki Jacek Klajna, który wyznał, że cieszy go fakt, iż młodzi mieszkańcy powiatu będą mieli szansę dowiedzieć się, że ktoś taki kiedyś tutaj żył i robił wiele cieka-

wych rzeczy. W sali konferencyjnej ZPK prezes ChTPN wręczył Mariuszowi Grzempie okolicznościowy medal stowarzyszenia wybitny z okazji rocznicy zakończenia II wojny światowej, a wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkę wyprawy z mapą, w ramce – do postawienia na biurku np.

Tort truskawkowy też miał rajdową inskrypcję, ale został pokrojony bardzo szybko i jeszcze szybciej zniknął ze stołu. Wyśmienicie smakowała kawa, a także woda. Po tych kilku godzinach chciało się i jeść, i pić... A w trakcie już wykluwały się plany na kolejne eskapady – może spływ, może kolejny spacer (ale krótszy...), z ogniskiem na przykład? W każdym razie będzie się działo!

Tekst i fot. Maria Eichler



My na trasie, fot. Piotr Eichler. Zdjęcie górne: wicestarosta Jacek Klajna odsłania tablicę pamiątki Józefa Bruskiego na budynku Zaborskiego Parku Krajobrazowego w Charzykowach

REKLAMA

Najtańsze butle do saturatorów wody gazowanej. Zapraszamy



temis

ul. Zakładowa 8, 89-600 Chojnice

tel./fax: 52 397 27 79, tel.: 52 397 27 79

E-mail: biuro@temis.com.pl

Zastosowanie w saturatorach wody gazowej

Aż do 60L do wody gazowanej

Aż do 60L wody gazowanej



Kalendarz imprez może ulec zmianie. Szczegóły i aktualne informacje znajdą Państwo na stronie: www.gokchojnice.pl

- 2 sierpnia** (sobota) godz. 10.00, Krynki
Turniej piłki nożnej dla dzieci pn. „Z wiejskiego boiska na stadion”
- 2 sierpnia** (sobota) Plaża i Amfiteatr Swornegacie
godz. 11.00 XXV Regaty Żeglarskie o Błękitną Wstęgę Jeziora Karskiego.
godz. 19.00 Festyn Żeglarski, koncert zespołu „Mitra” zabawa taneczna z zespołem „DJ OtaKane”
- 2 sierpnia** (sobota) godz. 14.00, Pawłowo
Turniej piłki nożnej o Puchar Wójta Gminy Chojnice
- 2 sierpnia** (sobota) godz. 20.00, Amfiteatr Charzykowy
Koncert zespołu NICPONIE
- 7 sierpnia** (czwartek) godz. 18.00, Amfiteatr Charzykowy
Żeglarska Gra terenowa

- 7 sierpnia** (czwartek) godz. 18.00, Kaszubski Dom Rekreacji Ludowego w Swornegacie
Czwartkowy wieczór kaszubski - spotkanie z twórcami, kulturą i muzyką kaszubską
- 8-9 sierpnia** (piątek - sobota) godz. 19.00, Amfiteatr Charzykowy
XXVIII Festiwal Piosenki Żeglarskiej
- 9 sierpnia** (sobota) godz. 19.00, Amfiteatr Swornegacie
Festyn „Ballada Jezior” koncert zespołu „Czerwony Tulipan”, zabawa taneczna z DJ DAN
- 14 sierpnia** (czwartek) godz. 15.00, Wiejski Dom Kultury w Swornegacie
Gra terenowa - „Test Kaszuba”
- 16 sierpnia** (sobota) godz. 18.00, Amfiteatr Swornegacie
Międzynarodowy Festiwal Bluesa „Blues w Sworach 2025”
- 21 sierpnia** (czwartek) godz. 18.00, Kaszubski Dom Rekreacji Ludowego w Swornegacie
Czwartkowy wieczór kaszubski - spotkanie z twórcami, kulturą i muzyką kaszubską

- 21 sierpnia** (czwartek) godz. 18.00, Amfiteatr Charzykowy
Swing Fest Charzykowy - styl pieninowych potanów w rytmie swingu, gościnnymi z warsztatami
- 23 sierpnia** (sobota) godz. 19.00, Amfiteatr Swornegacie
Festyn „Z Muzyką bez Granic”, koncert zespołu „TRYPTYK” zabawa taneczna z zespołem DJ OtaKane
- 24 sierpnia** (niedziela) godz. 18.00, Amfiteatr Charzykowy
godz. 18.00 Swing Fest Charzykowy - finałowe potanówki z muzyką na żywo
godz. 19.00 Koncert DIXIE COMPANY
- 28 sierpnia** (czwartek) godz. 18.00, Kaszubski Dom Rekreacji Ludowego w Swornegacie
Czwartkowy wieczór kaszubski - spotkanie z twórcami, kulturą i muzyką kaszubską
- 30 sierpnia** (sobota) godz. 19.00, Amfiteatr Swornegacie
Festyn dożynkowy, koncert zespołu FUCUS, zabawa taneczna z zespołem DJ JAN
- 30-31 sierpnia** (sobota - niedziela) godz. 9.30, Orlik w Charzykowie
V Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej Chodzonej Tur Cup Charzykowy 2025

REKLAMA

CENTRUM PARK CHOJNICE

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH AMATORÓW WODNEGO SZALEŃSTWA PRZEZ CAŁY ROK!

Deszcz za oknem? Wpadnijcie całą rodziną na basen do Centrum Park Chojnice - zjeżdżalnie, brodziki i wodne atrakcje dla najmłodszych gwarantują świetną zabawę bez względu na pogodę!

🔴 Rodzinna promocja w Centrum Park Chojnice 🔴
👉 Przyjdź na basen całą rodziną (min 4 osoby - 2 dorosłych + 2 dzieci), a dzieci skorzystają z atrakcji - 50 %

✓ Przyjdź na basen całą rodziną - minimum 4 osoby: 2 dorosłych + 2 dzieci (lub więcej...).

✓ Dzieci skorzystają z atrakcji - 50 %!

🔴 Dzięki temu cała rodzina oszczędza, a dzieci mają dodatkową frajdę! 🔴

📅 Obowiązuje do 31.08.2025
📍 Centrum Park Chojnice

Kasa: 52 29 66 442
Sekretariat: 52 39 66 444
📧 sekretariat@centrumpark.eu
🌐 <https://centrumpark.eu/>
📘 <https://www.facebook.com/basenchojnice>

OPTIMISTY NA CHARZYKOWSKIM

W weekend 12-13 lipca Ludowy Klub Sportowy Charzykowy zorganizował Regaty o Puchar Wójta Gminy Chojnice. Regaty zostały rozegrane w klasie Optimist. Do rywalizacji stanęło 40 zawodników z Trójmiasta, Poznania, Świecia, Kartuz i obu klubów z Charzyków.

Komisja regatowa przeprowadziła 7 wyścigów. W sobotę zawody odbywały się w deszczowej pogodzie przy słabym wietrze. Niedziela wynagrodziła zawodnikom i komisji regatowej sobotnią aurę piękną żeglarską pogodą – wiatr do 7 m/s i wytęsknione słońce dodawało młodym żeglarzom animuszu.

W zakończeniu regat wziął udział wicewójt Janusz Szczepański, który gratulował regatowcom aktywności, ambicji i pięknej walki na wodzie. Gościom dziękował za to, że przy-

jeżdżają do Charzyków, do gminy Chojnice i uczestniczą w zawodach organizowanych przez LKS Charzykowy.

Najmłodszą zawodniczką regat była 8-letnia Zofia Zahuta z YK STAL Gdynia, a najmłodszym chłopcem również 8-latek Henryk Skiba reprezentujący ŻŁKS Poznań.

W zawodach sklasyfikowano trzech zawodników, którzy rywalizowali w grupie A:

1. Antoni Zajac, Gdański Klub Żeglarski
2. Kamil Roman, Gdański Klub Żeglarski
3. Bruno Nikadon, ŻŁKS Poznań

W grupie B do ostatniego wyścigu toczyła się walka o zwycięstwo w kategorii dziewcząt. Dwie świetnie żeglujące dziewczynki – Lena Półczyńska (ChKŻ Chojnice) i Julia Saj (dziewięciolatka z Gdyni) pokonały chłopców i zajęły 2 pierwsze miejsca w klasyfikacji generalnej.

Oto klasyfikacja kategorii dziewcząt:

1. Lena Półczyńska, ChKŻ Chojnice
2. Julia Saj, YK Stal Gdynia
3. Wiktoria Knopik, LKS Charzykowy

Dziewczęta do lat 9:

1. Julia Saj, YK Stal Gdynia
2. Mia Wyżychowska, OPTI CWM Gdynia
3. Zofia Zahuta, YK Stal Gdynia

W kategorii chłopców podium wyglądało następująco:

1. Alex Miętkowski, ChKŻ Chojnice
2. Igor Bukowski, OPTI CWM Gdynia
3. Wiktor Balicki, ChKŻ Chojnice

Chłopcy do lat 9:

1. Michał Gibowski, LKS Charzykowy
2. Henryk Skiba, ŻŁKS Poznań
3. Konstanty Sopot, OPTI CWM Gdynia

Pierwszy wyścig regat został rozegrany jako Memoriał Teresy i Janusza Januszeńskich, nestorów naszego klubu. Pani Teresa była przez kilkadziesiąt lat cenionym sędzią zarówno regat bojerowych, jak i letnich. Janusz Januszeński to świetny bojerowiec, wielokrotny reprezentant Polski, trener, instruktor. Państwo Januszeńscy pozostawili po sobie wspomnienie społeczników, przez wiele lat wspierali LKS Charzykowy swoim wielkim oddaniem i bezinteresowną pracą. W tym roku Memoriał wygrał Wiktor Balicki z ChKŻ Chojnice, puchar wręczył mu syn państwa Januszeńskich – Sławomir, który jest trenrem naszych optimiściarzy.

Wojciech Rolbiecki, sędzia główny regat
(Obszerna fotorelacja dostępna na profilu LKS na FB)

Harcerz niemal od kołyski. Zasłużony

Rozmowa z harcmistrzem Andrzejem Schulzem – pedagogiem, wychowawcą, instruktorem i działaczem społecznym, od czterech dekad związanym z harcerstwem, drużynowym legendarnej 40 Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego, nauczycielem w Szkole Podstawowej nr 3, wykładowcą akademickim, organizatorem wielu wydarzeń kulturalnych i sportowych. W czerwcu 2025 r. decyzją władz miejskich uhonorowanym tytułem Zasłużonego Obywatela Miasta Chojnice

- Jakie znaczenie ma dla Pana nadanie tytułu Zasłużonego Obywatela Chojnic?

- Ogromne. Pokazuje, że warto być harcerzem i kierować się w życiu harcerskimi ideałami. To wyróżnienie oznacza też, że nie zawsze za swoją pracę trzeba otrzymywać gratyfikację finansową. Działanie społeczne, które jest mi bliskie od lat młodzieńczych, niesie w sobie ogromną dozę satysfakcji z tego, co się zrobiło dla innych. Tą satysfakcją jest uśmiech i zadowolenie wszystkich harcerzy, którzy przez te 40 lat mojej działalności instruktorskiej byli i są na mojej harcerskiej drodze. Istotne jest także działanie społeczne niezwiązane z harcerstwem, ono przynosi wiele satysfakcji, gdy widzi się szczęśliwych ludzi. Kiedy można zrobić coś dla innych i usłyszeć po prostu „Dziękuję!”

- Jak wyglądały Pana pierwsze kroki w ZHP i co sprawiło, że pozostał Pan wierny tej drodze przez 40 lat?

- Zaczęło się od wspólnych wyjazdów z rodzicami do HOW w Funce i do Małych Swornegaci na obozy harcerskie, miałem wówczas kilka miesięcy. I tak bywało w kolejnych latach. Potem, w wieku 8 lat zostałem zuchem, następnie wspinałem się po szczeblach drogi harcerskiej i ... tak to trwa do dziś, 48 lat. Najpierw była to ogromna przygoda, zabawa, nauka nowych wiadomości i umiejętności harcerskich. W trakcie tej drogi złożyłem przysięgę harcerską. A gdy w roku 1985 instruktor harcerski ze Szkoły Podstawowej nr 3 wysłał mnie na kurs drużynowych do Sianożęt, to już wiedziałem, że czas na nowe wyzwania i kolejny etap. I tak zostałem drużynowym 40 Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego i instruktorem ZHP.

- 40 Drużyna Harcerska im. Zawiszy Czarnego, której jest Pan drużynowym, świętuje w tym roku 40-lecie. Co wyróżnia tę drużynę na tle innych i jakie są jej największe sukcesy?

- Najważniejszy wyróżnik to nieprzerwana działalność od 40 lat. Nie zawsze w jej historii byłem drużynowym 40 DH, byli także inni, którzy też z pasją i zaangażowaniem działali w drużynie. Kolejną rzeczą wyróżniającą jest ogrom osób, które przez te 40 lat były harcerkami i harcerzami z „Cztery Zero” (jak często mówimy o drużynie).

Z szeregów 40 DH i spod moich skrzydeł wyszło także trzech byłych komendantów Hufca Chojnice i kilku zastępców komendanta, kilku drużynowych i założycieli innych drużyn w hufcu, kilkudziesięciu instruktorów ZHP. I to jest, jak sądzę, ogromny sukces drużyny.

Były jeszcze sukcesy w rajdach i konkursach harcerskich, festiwalach piosenki, wydarzeniach hufcowych i chorągwiowych. Sporo ich się nazbierało. Świadczy o tym zbierane w harcówce pamiątki i zachowane wspomnienia.

Ale myślę, że największym sukcesem 40 DH i poniekąd moim są zawiązane tu przez harcerki i harcerzy znajomości i przyjaźnie, które trwają i będą zawsze trwać.

- No właśnie, wielu Pana wychowanków to dziś drużynowi, instruktorzy, a nawet komendanci hufca. Co według Pana stanowi istotę dobrego harcerskiego wychowania?

- Profesor Jerzy Bralczyk stwierdził kiedyś, że powinniśmy siebie doceniać i że warto siebie chwalić. Wiem, że brzmi to dziwnie, ale uważam te słowa za prawdziwe. Na jednym z podziękowań od moich harcerzy zapisaną myśl Roberta Baden – Powella, twórcy skautingu skierowano do mnie: „Prawdziwe przywództwo polega na dawaniu przykładu, a nie na wydawaniu rozkazów.” I myślę, że jest mój sposób na harcerskie wychowanie. Pokazywać młodym ludziom, jak można działać w harcerstwie, jak starać się „Zmieniać świat na lepszy, niż go zastaliśmy.”

- Był Pan zaangażowany w liczne przedsięwzięcia – od zlotów ogólnopolskich, przez śpiewogrania i turnieje gier planszowych, aż po działania pomocowe po nawałnicy w 2017 r. – które z tych inicjatyw są Panu szczególnie bliskie i dlaczego?

- Nie ma jednego najważniejszego. Każde przedsięwzięcie jest inne. Przez 40 lat było bardzo dużo różnorodnych działań. Organizacja dużych imprez chorągwiowych



i hufcowych, udział w ogólnopolskich zlotach ZHP, szkolenie przyszłych kadr kształcących na różnych szczeblach, szkolenie przyszłych instruktorów i drużynowych, praca z kadrą hufca. Każda z tych inicjatyw zostawiła do dziś pewne wspomnienia i mobilizuje mnie do kolejnych wyzwań. Było to zauważalne na 40-lecie drużyny i ostatnim, czerwcowym Zlocie Hufca ZHP Chojnice – fantastyczny, harcerski czas. Harcerstwo to też służba. W 1997 r. na swój sposób pomagaliśmy powodzianom z Wrocławia, a w 2017 r. pomagaliśmy mieszkańcom Rytyla. Czemu? Bo tak nas wychowuje Prawo Harcerskie.

- Poza harcerstwem jest Pan nauczycielem, wykładowcą akademickim i animatorem kultury. Jak udaje się Panu łączyć te wszystkie role i co daje Panu największą satysfakcję w pracy z młodzieżą?

- Czasami stwierdzam, że u mnie doba nie trwa 24 godzin, a tydzień 7 dni (zresztą dla mnie i moich harcerzy tydzień zaczyna się w piątek). Każda z tych ról wymaga czasu i zaangażowania, a ja lubię uczyć zarówno dzieci, młodzież, jak i studentów. Nawet jak jestem z drużyną na wędrownie, biwaku, na zbiórce, to staram się harcerki i harcerzy czegoś nauczyć. A kiedy przez 5 lat współorganizowaliśmy Europejską Noc Muzeów w Chojnicach, było to świetną okazją, aby pokazać różnym pokoleniom historię naszego miasta w trakcie wędrowki po nim.

Kiedy pracuję z młodzieżą w drużynie, to ogromnie się cieszę, gdy widzę, jak się ona zmienia. Młodzi stają się odpowiedzialni za to, co robią, uczą się pracować z innymi, współpracować ze sobą, stawiać sobie cele i je osiągać. A ja ich tylko nakierowuję. To jest bardzo satysfakcjonujące. To mój prezent dla nich na ich dalsze, dorosłe życie, w którym są potrzebne miękkie kompetencje.

- Promuje Pan aktywność fizyczną i zdrowy styl życia – również wśród rodziców swoich uczniów i harcerzy. Skąd czerpie Pan energię i motywację do prowadzenia tak różnorodnych działań?

- Sport i wędrownie to coś, co zawsze było i będzie ważną częścią mojej codzienności. Uwielbiam spacerować w lasach otaczających Chojnice. Dlatego od zawsze drużyna wybierała się i nadal wybiera na leśne wędrownie. Wszak jesteśmy drużyną turystyczną. Zapraszamy też na wspólne spacerować rodziców i rodzeństwo naszych harcerzy, aby pokazywać im nasze ulubione szlaki i aby spędzić razem czas. A wspólna gra w siatkówkę? Cóż, to sposób na bycie w ruchu, ale też na integrację z rodzicami harcerskimi i z dawnymi harcerzami z 40 DH.

- Chojnice to Pana rodzinne miasto – jak zmieniały się one na przestrzeni lat z perspektywy lokalnego działacza i wychowawcy młodzieży?

- Moje miasto rodzinne zawsze dawało mi duże pole do działania. Przez 40 lat pracy instruktorskiej obserwowałem pokolenia osób przychodzących do drużyny. Niektórzy bardzo mocno się angażowali w działania drużyny i zostawali instruktorami ZHP, a inni po prostu byli harcerzami. Po

latach przyprowadzają swoje dzieci, co jest dla mnie największą nagrodą i potwierdzeniem tego, że to, co robię, ma wartość i sens. Bardzo dużo przemyśleń pokoleniowych można było zauważyć na 40-lecie 40 Drużyny Harcerskiej w Funce. Na to spotkanie, poza obecnymi harcerzami, przyjechały też dawne pokolenia harcerskie. Dlaczego? Bo chcieli jeszcze raz poczuć to, co czuli, gdy przychodzili na zbiórki w każdy piątek, gdy wyjeżdżali na biwaki, rajdy, obozy, chcieli spotkać swoich przyjaciół z 40 DH i chcieli zobaczyć (mam nadzieję) swojego drużynowego.

- Od 2023 r. prowadzi Pan Klub Gier Planszowych „Na planszy” w bibliotece miejskiej. Skąd ten pomysł?

- Od dziecka uwielbiałem gry. Szukałem sposobu na zaktywizowanie uczniów, harcerzy i osób dorosłych. I tak zaczęła się nauka poprzez gry planszowe. Powoli zacząłem wzbogacać własną kolekcję gier i kolekcję drużyny. Pokazywałem i uczyłem innych, jak grać i jak można rozwijać swoją wiedzę, umiejętności logicznego myślenia i jak spędzać ciekawie czas z innymi. To dziś dla wielu harcerzy z 40 DH pasja, którą stale rozwijają. Tak też, właśnie z pasji do gier planszowych narodził się pomysł Turnieju Gier Planszowych dla Hufca ZHP Chojnice. A w tym roku planuję jeszcze jedną inicjatywę z tym związaną. Klub Gier Planszowych „Na planszy” w bibliotece miejskiej to pomysł mój i dyirekcji tej placówki. Chcieliśmy propagować gry, a zarazem stworzyć alternatywę spędzania wolnego czasu dla młodzieży i odciągnąć od ekranu monitorów i smartfonów. Klubowicze uczą także grać innych. Spotykają się w czytelniach MBP z dziećmi, z emerytami, z podopiecznymi ŚDS, ze studentami UTW. To okazja do integracji z innymi osobami.



- Jakie ma Pan plany na przyszłość? Czy są jeszcze marzenia lub projekty, które chciałby Pan zrealizować?

- Po pierwsze chcę jeszcze raz podziękować za to ogromne wyróżnienie. Jestem bardzo wdzięczny tym, którzy dostrzegli to, co robię dla innych i którzy przyczynili się do tego, że ten tytuł otrzymałem. Bardzo Wam dziękuję!

Po drugie, tytuł nie kończy mojej pracy społecznej.

Po trzecie, mam nowe pomysły na działania w mieście, bibliotece, drużynie, hufcu, ale czy one się powiodą, to zależy od czasu i możliwości ich realizacji. Na pewno będą mi towarzyszyć w życiu dwa motta. Jedno to słowa Mistrza Wojciecha Młynarskiego zaczerpnięte z piosenki: „Róbmy swoje.” I ja to czynię. Drugie, zarazem motto wszystkich harcerów i harcerzy z 40 Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego, którego jestem autorem i które daje mi siłę do działania: „To nie sztuką mieć lat naście i udawać dorosłego, ale być dorosłym i bawić się jak dziecko.” Ja przez to, że bawię się, ucząc innych i robiąc coś dla innych, mam w sobie tę poznawczą ciekawość dziecka pozwalającą mi cały czas się rozwijać.

- Dziękuję bardzo.

Rozmawiał Przemysław Zientkowski



Klawkowo to wieś o rodowodzie krzyżackim; na przestrzeni dziejów jej nazwa się zmieniała. Najczęściej pojawiały się nazwy Klawkowo i Grunsberg. Historia tej miejscowości rozpoczęła się 5 sierpnia 1340 r., kiedy to wydano przywilej lokacyjny na ręce przyszłego właściciela – rycerza Clawka. Rok założenia jest udokumentowany w materiałach archiwalnych. W 2010 roku uroczystie obchodzono 670 lecie Klawkowa. Z tej okazji mieszkańcy ufundowali pomnik-obelisk.

Wieś graniczy od południowego-zachodu z Chojnicami, leży na Kaszubach, na Zaborach. Jeszcze do 1939 r. parę kilometrów stąd przebiegała granica polsko-niemiecka.

Obecna nazwa miejscowości nawiązuje do rycerza Clawko, który dostał 12 łanów chełmińskich w dobrach graniczących z Chojnicami na wieczne dziedziczne posiadanie, z obowiązkiem służby jego człowieka dla zakonu. 5 sierpnia 1340 r. wydano przywilej lokacyjny na ręce przyszłego właściciela – Clawki. W akcie lokacyjnym dobra te nie posiadały nazwy własnej. Pierwotna nazwa tej wsi łączona jest z imieniem odbiorcy przywileju i określa się ją jako Klawkowo albo Klawkowy.

Z aktu lokacyjnego wynika, że nie wiadomo do końca, skąd pochodzi niemiecka nazwa „Grunsberrg”. Wówczas w dokumentach pisanych ręcznie można było znaleźć nazwę Schonenberg, która z czasem została skrócona i zastąpiona nazwą „Grunsberrg”. Mogło to być wynikiem przeoczenia piszącego bądź zmiany nazwy miejscowości ze względu na pojawienie się nowego Schönberg (co wydarzyło się w 1385 r.). Wszelkie połączenia wyrazowe dla nazw miejscowości za czasów krzyżackich ze słowem „schön” (piękny) były bardzo popularne. Następcą Clawki z Schönberga był Gron i tak powstała nazwa Grunsberrg (Grunsberrg). Ta opinia wydaje się mało prawdopodobna.

Klemens Szczepański pochodzenie nazwy Grunsberrg tłumaczy jako Zielone Wzgórze (grün – zielony, berg – góra), co odpowiadałoby ukształtowi terenu, na którym leży Klawkowo. Omawiana osada nazywana była przez słowiańskich mieszkańców Klawkowy, a przez niemieckich Grunsberrg (prawdopodobnie jeszcze w XIV w.). Pewny jest fakt, że od Clawkiwzięta się nazwa wsi.

Po sekularyzacji Zakonu i hołdzie pruskiemu, aż do czasu tzw. potopu szwedzkiego, więc przez ponad sto lat, obce wojska nie niepokoiły ludności ziemi



5 sierpnia 1340 r. Dietrich von Altenburg wydał przywilej lokacyjny na ręce przyszłego właściciela – rycerza Clawka. Dietrich von Altenburg urodzony około 1299 roku, zmarł w Toruniu 6 października 1341 roku. Wielki mistrz zakonu krzyżackiego w latach 1335–1341. Walczył na Żmudzi i Kujawach, wyróżnił się kilkoma znaczącymi przedsięwzięciami kolonizacyjnymi

chojnickiej. Sytuacja zmieniła się w 1655 roku, kiedy to wojska szwedzkie opanowały Chojnice. W ciągu pięcioletnich działań wojennych poważnie ucierpiały miasta i wioski ziemi chojnickiej. Wraz z wojskiem pojawiały się choroby i zarazy. Kolejna wojna, rozpoczęta w 1700 roku, nazywana wojną północną, w której Rosja, Polska i Dania walczyły przeciwko Szwecji, trwała do roku 1721. W tym czasie Chojnice i okoliczne ziemie kilkakrotnie były nawiedzane przez armie obcych państw. Wybuchły pożary i epidemie dżumy (w 1705 i 1711 roku), które doprowadziły do zubożenia

mieszkańców tego regionu. Jak wtedy wyglądało Klawkowo? Prawdopodobnie jak pozostałe wsie, które walczyły z pożarami oraz chorobami.

W 1756 r. wybuchła wojna siedmioletnia (do 1763). Mimo że Polska w wojnie nie uczestniczyła, jej suwerenność była naruszana. Dotyczyło to m.in. ziemi chojnickiej, przez którą przechodziły oddziały wojskowe walczących stron. Chojnice i okolice stały się miejscem rabunków. Na wiosnę roku 1758 pod Chojnice dotarły oddziały rosyjskie, które po dokonaniu apro wizacji wycofały się do swojego obozu zlokalizowanego pod Tczewem, zatem na pewno przechodziły przez Klawkowo, które jest usytuowane na trasie prowadzącej do Tczewa. Okres wojen został zakończony, jednak okoliczna ludność, szczególnie polska, nie mogła czuć się swobodnie wobec zbliżającego się rozbioru Polski. Już w 1770 roku odcięto praktycznie całe Pomorze od reszty Rzeczypospolitej przypomo cy tzw. „kordonu sanitarnego”, czyli patroli wojskowych i pikiet. W Chojnicach na stałe rozlokowały się oddziały pruskie gen. Wilhelma Sebastiana Bellinga, który nakazał ściągać zboże dla ludzi i paszę dla koni z okolicznych wiosek. 15 stycznia 1772 roku Rosja, Austria i Prusy podpisały w Petersburgu traktat rozbiorowy, który spowodował odcięcie ziemi chojnickiej, a tym samym i Klawkowa, od Polski na prawie 150 lat.

Mimo iż prezentowaną miejscowość nazywano Klawkowem, to Grunsberrgiem oficjalnie był do 1948 r., jak podaje Kazimierz Ostrowski w „Bedekerze chojnickim” jeszcze w oficjalnych dokumentach z 5 II 1949 r. funkcjonowała nazwa niemiecko języczna. Po II wojnie światowej Starostwo Powiatowe w Chojnicach zaproponowało nowe miano – Sokół, jednak nie zyskało ono aprobaty Regionalnej Komisji Ustalania Nazw Miejscowości w Poznaniu, która w zamian zaleciła nazwę nawiązującą do pierwszego właściciela – Klawkowo. W 1948 roku nazwę zalegalizowała komisja przy ministerstwie Administracji Publicznej w Warszawie. W czerwcu tego roku wprowadzona została w życie uchwałą Rady Gminy.

Administracyjnie Klawkowo należało do obszaru dworskiego (następnie gromady, a po 1945 sołectwa) Krojanty. Obecnie stanowi samodzielne sołectwo. Pod koniec XX wieku miejscowość znacznie się rozwinęła i prawie się zintegrowała z miastem.

Tekst i rysunek Wiesława Gołuńska



ROK	NAZWA
1340	(bez nazwy)
1346	Grunsberrg
do 1385	Schonenberg, Schönenberg
1385	Grunsberrg
XIV wiek	Klawkowy, Grunsberrg
1436	Grunsberrg
1446	
1526	Grunsberrg, Clawkowo
do 1562	Grunsberrg
od 1562	
1570	Klawkowi
1571	Klawkowo
1618	Klawkowy
1619	Klawkowy
1653	Klawkowy, Klawkow
(1729), 1763, 1767	Grunsberrg
1772-1906	Grünsberrg
1909-1910	Klawkowo (Grunsberrg)
1914, 1917, 1919	Grunsberrg

Wulkany, upał, mumie i bałagan

Wspomnienia z wycieczki na Sycylię i jej okolice

Stanisław Kamiński

Lato w tym roku nas nie rozpieszcza, więc wyjazd na Sycylię wydawał się świetnym pomysłem. Największa wyspa na Morzu Śródziemnym pokazała nam jednak tak gorące oblicze, że upał wręcz utrudniał zwiedzanie. Bardzo szybko zrozumieliśmy, dlaczego życie Sycylijczyków zaczyna się dopiero wieczorem.

Włochy od wielu lat są w czołówce krajów odwiedzanych przez turystów, również tych z Polski. Także i w naszym przypadku przyszedł czas na kraj w kształcie buta. Wybraliśmy jednak to, co ów but „kopie”, czyli Sycylię. Podróż odbyliśmy w ostatnim tygodniu czerwca, co gwarantowało nam słoneczną i upalną pogodę. Po zimnym maju w stylu Maanamu nikt się tym specjalnie nie przejmował. Lecieliśmy z Krakowa do Palermo. Nasze zakwaterowanie było w kompleksie zabudowań willi otoczonej gajem oliwek, cytryn i limonek. Włosi takie wiejskie obiekty nazywają agroturystyką. Można było tam wypocząć nad basenem i podejrzyć sycylijskie zielone jaszczurki.

Sycylia jest dużą wyspą (ponad 25 tys. kilometrów kwadratowych), większą niż na przykład województwo pomorskie. Chcąc zwiedzić jej różne zakątki, konieczny był wynajem auta. Podróż na inną część wyspy zajmowała około 2-3 godziny. Włosi mają luźne podejście do przepisów drogowych, dlatego do ich stylu jazdy trzeba się trochę przyzwyczaić. Tak samo jak do sjesty, która swoją drogą w takim klimacie ma sens.

W oczekiwaniu na erupcję

Jedną z pierwszych zaliczonych atrakcji był całodzienny rejs na Wyspy Liparyjskie (inna nazwa Wyspy Eolskie, bo to na nich swoją siedzibę miał bóg wiatru Eol). Statek wycieczkowy ruszał z portu Milazzo na wschodzie wyspy. W naszej wersji rejsu odwiedzaliśmy wyspy Panarea i Stromboli. Można także popłynąć na nie mniej ciekawe Volcano i Lipari. Panarea to najmniejsza z Wysp Liparyjskich. Upodobali ją sobie bogaci Włosi i nie tylko.



Widok na wyspę Panarea. W tle dymiący wulkan Stromboli

Atrakcją samą w sobie jest spacer wśród labiryntu uliczek oraz tarasów. Druga wyspa – Stromboli, to de facto wystający z morza stożek wulkanu. I to wulkanu w ciągłej erupcji. Wybuchy gazów i niewielkich ogni występują regularnie co kilkanaście minut. Na wyspie można popływać, a plaże tworzy czarny pumeks wulkaniczny. W porcie zjedliśmy w knajpce, którą prowadzi Polka, o czym już z daleka oznajmia biało-czerwona flaga. Rejs kończył się o zmroku, gdy załoga statku oczekiwała lepszego efektu regularnej erupcji Stromboli. Ta nie była zbyt efektowna, ale zachód słońca w takim miejscu i tak był bardzo malowniczy.

Ikar rodem z Polski

Kolejny dzień poświęciliśmy na zwiedzanie. Na początek było historycznie, gdyż odwiedziliśmy słynny kompleks Doliny Świątyń koło Agrigento na południu wyspy. To pozostałość dawnego greckiego miasta Akragas. I w tym miejscu należy się wyjaśnienie, że Sycylia historycznie była pod różnym panowaniem, między innymi Greków. Tutaj leży także inny znaczący kompleks starożytnych świątyń w Selinuncie. My w Dolinie Świątyń obejrzelśmy tylko część tego stanowiska archeologicznego, w tym świątynię Junony oraz najlepiej zachowaną świątynię Concordii. To przed nią jest Polski akcent, czyli rzeźba „Upadły Ikar” autorstwa Igora Mitoraja. Nie da się ukryć, że wycieczkę skrócił upał. Na otwartym, płaskim terenie doliny było jak na patelni.



Restauracja prowadzona przez Polkę na wyspie Stromboli. W tle wulkan

W niedalekiej odległości od Agrigento zobaczyliśmy jeszcze inną atrakcję, czyli „Scho- dy tureckie”. To oryginalna wapienna skała w okolicy Ponto Empedocle. Ma kształt przypominający schody wychodzące z morza. Nazwa wzięła się z legendy, że właśnie w tym miejscu swoją kryjówkę mieli piraci utożsamiani kiedyś właśnie z Turkami. Po drodze do domu wstąpiliśmy jeszcze do miasteczka Enna, leżącego w spalonym słońcem sercu wyspy. Enna nazywana jest pępkiem Sycylii ze względu na położenie w samym jej środku. Inny przydomek tego naszpikowanego zabytkami miasta to Belweder Sycylii. Z miasta leżącego na skale roztaczała się wspaniała panorama na wnętrze wyspy.

Na Etnę kolejką

Obowiązkowym punktem podróży była Etna. Do niej mieliśmy spory kawałek drogi, ale było warto. Cały masyw jest ogromnych rozmiarów, więc widać go z wielu kilometrów. U podnóża, na urodzajnej wulkanicznej ziemi, rosną żarnowce o żółtych kwiatach i obłędnie intensywnym zapachu. My na Etnę wjechaliśmy kolejką górską, czyli wybraliśmy leniwą opcję. Zabiera ona turystów na wysokość 2500 metrów nad poziomem morza. Sama Etna ma obecnie wysokość 3403 metrów. Na górze jest opcja zwiedzania pieszo z przewodnikiem lub jazdy uterenowanymi ciężarówkami. Te wzbudzają sporo pyłu uciążliwego dla piechurów. Krajobraz na górze jest wręcz księżycowy. Można też rzucić okiem w dół i spojrzeć na leżącą u podnóża wulkanu Katanię. To miasto korzysta z dobrodziejstw wulkanu, ale też wielokrotnie w historii było jego ofiarą. W pobliżu dolnej stacji kolejki górskiej można pospacerować wokół Krateru Silvestriego. Jest łatwo dostępny. Sama Etna ma ponad 300 kraterów. W trakcie naszego pobytu leniwie wypuszczała parę i gaz, ale wszyscy mieli z tyłu głowy erupcję z czerwca tego roku. Być może z powodu upału górną stację kolejki prócz turystów opanowały też różnego rodzaju owady.



Świątynia Concordii w kompleksie Doliny Świątyń pod Agrigento. Na pierwszym planie „Upadły Ikar” polskiego artysty Igora Mitoraja



Ruiny teatru greckiego w Taorminie



Na głównym deptaku Taorminy

Filmowa Taormina

Na wschodnim wybrzeżu Sycylii znajduje się wiele atrakcji. To między innymi Syrakuzy, czyli miasto Archimedesesa oraz Noto, z zabytkami w oryginalnym stylu baroku sycylijskiego. My odwiedziliśmy najbardziej znany kurort, czyli osławioną Taorminę. Miejscowość położona na stromym klifie znana jest z przepychu i odwiedzin gwiazd. Gustowne knajpki i drogie sklepy łączą się tu z zapierającymi dech w piersiach widokami. Nie dziwi fakt, że kręcono tu wiele filmów, między innymi niektóre sceny „Wielkiego błękitu”, a z nowości jeden z sezonów serialu „Biały lotos”. Obowiązkowym punktem wizyty w Taorminie były ruiny teatru greckiego. Jego położenie z widokiem na morze i Etnę w tle jest chyba najpiękniejsze ze wszystkich takich obiektów na świecie.

Upalna stolica i jej mumie

Skoro mieszkaliśmy pod Palermo, nie mogliśmy pominąć stolicy wyspy. Nie da się ukryć, że miasto jest gwarne i hałaśliwe, a zwiedzania nie ułatwił rekordowy nawet jak na włoskie południe upał. W niespiesznym tempie przeszliśmy jednak przez historyczne centrum. Między innymi przez plac Quattro Canti, u zbiegu którego można podziwiać cztery pałace z elewacjami ozdobionymi rzeźbami pór roku, hiszpańskich królów Sycylii i jej patronek.



QuattroCanti, główny plac w Palermo

Godne uwagi są też Pałac Normński oraz katedra. My jednak upatryliśmy sobie pewną oryginalną i makabryczną atrakcję. W mieście można zwiedzić Katakumby Kapucynów. We wnętrzu spoczywa 8000 z mumifikowanych osób (obowiązuje zakaz fotografowania). Na początku chowano tu braci z zakonu, ale później także bogatych mieszkańców Palermo. Teraz turyści mogą spacerować pomiędzy tysiącami złożonych tu ciał. Najsłynniejsza jest zachowana w dobrym stanie mumia dwuletniej dziewczynki. Mumie są ubrane, stoją, leżą, a niektóre zdają się wpatrywać pustymi oczodołami w spacerujących turystów. Myślę, że to jedno z ciekawszych miejsc na świętowanie Halloween.

Doniczka z głowy kochanka

Pozostając w nieco makabrycznym klimacie, warto wspomnieć symbole Sycylii. Wędrując uliczkami, często natkniemy się na Teste di Moro, czyli „Głowy Maurów”. To wspomnienie legendy o pięknej dziewczynie, którą uwiódł młody marynarz, Maur. Chłopakowi „zapomniało się” powiedzieć, że w swoim kraju ma żonę. Oszukana dziewczyna odcięła mu głowę, z której zrobiła doniczkę i posiała w niej bazylię. Roślina podlewana łzami dziewczyny świetnie rosła na jej balkonie. Inna wersja legendy mówiła o zakochanej Sycylijce i Maurze, którzy za swą miłość zostali ścięci. Innym z symboli jest Trinacria, czyli głowa Meduzy z trzema nogami. To odniesienie do trójkątnego kształtu wyspy oraz jej trzech przylądków. Z kolei wielbiciele czegoś mocniejszego powinni spróbować lokalnego mocnego wina z miasta Marsala. Tylko ostrożnie, szczególnie w upale.



Kapela umila oczekiwanie klientom restauracji w Taorminie

Podsumowując, Sycylia pokazała nam swoje piękne, ale również gorące oblicze. Środek lata nie jest najlepszym czasem na zwiedzanie, szczególnie gdyby ktoś nie znosił upałów. Sycylijczycy są serdeczni, chociaż ze znajomością języka angielskiego bywa różnie. Niestety, w wielu miejscach, na przykład przy drogach i na niezorganizowanych plażach, sporo jest śmieci. Dlatego moje odczucia są jak smak sycylijskiej pomarańczy – słodkie, ale jednak z nutą goryczy.

Tekst i fot. Stanisław Kamiński



II Chojnicki Rajd Seniorów

Chojnicki Rajd Seniorów jest wydarzeniem cyklicznym organizowanym przez Uniwersytet Trzeciego Wieku w Chojnicach.

W ubiegłym roku (4 lipca) odbył się **I Chojnicki Rajd Seniorów** pod hasłem: „Seniorzy na start”. Był współfinansowany ze środków Samorządu Województwa Pomorskiego. Na imprezę zostali zaproszeni seniorzy z innych klubów senioralnych w Chojnicach. Grupa rowerowa i kijkowa przebyły trasę Chojnice – Czartołomie - Klosnowo. W Czartołomiu zwiedzili dworek i park. Ci, którzy nie czuli się na siłach, mogli skorzystać z autokaru. W Klosnowie wszyscy się spotkali i razem zwiedzili Wyłuszcarnię Nasion. Tam też odbyło się zakończenie przy ognisku, posiłku i konkursach sportowych.

W tym roku **II Chojnicki Rajd Seniorów** odbył się 3 lipca pod hasłem: „Od młyna do młyna”. Zrealizowany został ze środków miasta (2000 zł) oraz środków własnych UTW (1100 zł). Ten rajd kończył jednocześnie rok akademicki 2024/2025. Na imprezę zaproszeni zostali seniorzy ze świetlicy senioralnej przy ulicy Dworcowej i Jabłoniowej. Z różnych powodów nie skorzystali z oferty seniorzy z innych grup senioralnych.

Grupa rowerowa i kijkowa pokonały piękną pod względem przyrodniczym trasę Stary Młyn – Chociński Młyn. Po drodze były przystanki na odpoczynek, posiłek i wesołą rozmowę. Grupa autokarowa oraz grupa samochodów własnych dojechały bezpośrednio do Chocińskiego Młyna, gdzie wszyscy wspólnie zwiedzili Muzeum Przyrodnicze Parku Narodowego „Bory Tucholskie” oraz Zagrodę Pokazową w Centrum Edukacji Przyrodniczej PN „Bory Tucholskie”. Następnie przenieśli się do Terenowej Bazy Edukacyjnej PN „Bory Tucholskie” w Bachorzu na biesiadę końcową.

Przy ognisku, kielbaskach i kilku rodzajach ciast miło spędzili czas. Był śpiew przy akompaniamencie gitarzystki – Mai Tysler, była zabawa, quiz na temat Borów Tucholskich, konkursy sportowe oraz nagrody i wyróżnienia dla osób o najwyższej frekwencji na wykładach w roku akademickim 2024/2025. I miejsce zajęła koleżanka Teresa Życzyńska, II - Maria Kaproń, III - Dorota Chamier Ciemińska i Gerard Orłowski. W ubiegłym roku dodatkowo wyróżnieni zostali „seniorzy seniorów”, którzy ukończyli 80 lat. Po zakończeniu biesiady autokar odwiózł wszystkich do Chojnic.

Celem rajdu jest popularyzacja turystyki rowerowej i pieszej, miłe spędzenie czasu na świeżym powietrzu, promowanie zdrowego trybu życia, integracja chojnickich środowisk senioralnych, przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu osób niepełnosprawnych (autokar), poprzez quizy poznawanie i promocja walorów przyrodniczych Chojnic i regionu, w przyszłości może dalszych zakątków Kaszub.

Imprezę przygotowała koleżanka Gabriela Kloske. Zaplanowała logistycznie i zorganizowała całość. W dodatku należąc do Sekcji Projektowej, złożyła wniosek do samorządu miasta na dofinansowanie, który został zaakceptowany i dzięki temu możliwe było udźwignięcie takiego przedsięwzięcia.

UTW w Chojnicach planuje organizować kolejne rajdy w następnych latach, zachowując ciągłość numeracji i składając oferty udziału również innym organizacjom senioralnym w mieście, a jeśli będzie taka możliwość, także powiatu. Takie imprezy sprawdzają się, seniorzy chętnie w nich uczestniczą i dobrze się bawią, o czym świadczyła prawie stuosobowa frekwencja w tym roku.

Maria Judejko

Zdjęcia Mirella Stanisławska oraz inni uczestnicy rajdu



Działo się w Chojnicach 100 lat temu

Dziennik Pomorski nr 176, Chojnice, sobota 1 sierpnia 1925 r.

— **W czwartek przeszła nad Chojnicami pierwsza tegoroczna nieco silniejsza burza**, podczas której przez chwilę padał stosunkowo wielki grad. Według zapowiedzi ze zachodu liczyć możemy z obniżeniem się temperatury. Z Niemczech donoszą o gwałtownym spadku temperatury, wielkich ulewach i burzach. Telegramy donoszą o licznych porażeniach piorunem i gwałtownym wzbieraniu rzek, wskutek czego dużo osób utonęło. Spodziewajmy się, że wszystkie te klęski nas ominą.

— **Weseli goście.** Dwóch pozamiejscowych gości zalało sobie tu w Chojnicach w czwartek po południu dość znacznie czupryny. Zachwiali się też do tego stopnia, iż pierwszy leżał z rowerem rynsztoku przy ulicy Szenfeldskiej, drugi hartowniejszej natury wszczął kłótnie na dworcu. Nie podobali mu się odjeżdżający optanci. Obaj znaleźli się w przytułku policyjnym.

— **Chleb staniał.** Cena na 3 ft. chleb wynosi obecnie 75 groszy, zatem staniał chleb w ostatnim czasie o 10 groszy. Przyczyna leży w tem, iż żyto spadło ogromnie w cenie. Obecnie kosztuje centnar żyta 7 złotych. Przed niedawnym jeszcze czasem kosztował centnar do 17 złotych. W kołach rolników istnieje jednak przekonanie, iż cena ta jest przejściowa i że zboże podskoczy w cenie.

Dziennik Pomorski nr 178, Chojnice, wtorek 4 sierpnia 1925 r.

— **Domagamy się lepszego światła.** Do władz kolejowych ponownie apelujemy, ażeby nareszcie miała wzgląd na publiczność i dostęp do dworca w światło zaopatrzyła. Dawniej, o ile pamiętamy, paliły się od bramy dworcowej do samego dworca trzy lampki elektryczne, obecnie niema żadnej. Czy może się polskim zwyczajem czeka na to, ażeby wpięć komuś kieszeń wypróżnili albo guza nabili, zanim oświetlenie nastąpi? Z całą również stanowczością domagać się należy oświetlenia podmościa kolejowego z wylotem na szosę do Lignów.

— **Wzywa się wszystkich właścicieli łodzi na jeziorze Charzykowskim**, ażeby w terminie do 16 sierpnia br. przedłożyli Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy przez Państwowe Nadleśnictwo Klosnowo p. Chojnice odpowiednio umotywowane i ostemplowane wnioski o zezwolenie na trzymanie łodzi na powyższym jeziorze. Zaznacza się, że na wnioskach tych winien wyrazić swą zgodę p. Klemmer — dzierżawca jeziora Charkowskiego.

Dziennik Pomorski nr 179, Chojnice, środa 5 sierpnia 1925 r.

— **Zabawa Polskiego Związku Kolejowców** cieszyła się w ubiegłą niedzielę dobrem powodzeniem. Publiczności przybyło stosunkowo dużo. W ogrodzie p. Gańczy w Nowej Ameryce urządzono różne rozrywki, które bawiły publiczność i sprawiały wielką radość dzieciom. Był tam błazen, którego kawały były dość udatne, dalej chłopcy z niezmordowaną cierpliwością wdrapywali się na wysoki drąg, u którego wierzchołku zawieszono były różne łakocie. Koncertowała kapela kolejowa; wieczorem i przez całą noc odbywały się tańce.

— **Zbyt czule wpadły sobie w sobotę wieczorem dwie córki Ewy** na miejscu byłego jeziora Ceglanianego we włosy. Poczęły one wpięć sobie wzajemnie jakieś tam osobiste wady w zbyt wątpliwy sposób. Ze sposobu wypowiedzianych słów można było ocenić ich sprawność językową. Nic do tego trajkot wiatraka przy silnym wietrze. W końcu poczęły sobie nadeptywać na palce, czego jedna znieść nie mogła i już w mgnieniu oka odparowała swą przeciwniczkę po bokserku. Wtenczas dopiero poczęła sprawa przybierać charakter interesujący — no i w dodatku niebezpieczny. Bowiem znieważona boksem, chwyciła z całą siłą pary za leżącą tam kupę kamieni — i już wlepiła jeden z nich swej przeciwniczkę w „garnek”, co wydało twardy, głuchy oddźwięk. Skutek musiał być dość poważny, bo uderzona chwyciła się obiema rękoma za głowę, która się trochę zabarwiła na czerwono. Ostatecznie przyczyniło się to do załagodzenia sprawy, nastąpiło zawieszenie broni i wycofanie się z pozycji. Z pewnością strona „poszkodowana” szukała racji w policji, bo się niby nią odgrażała. Są to zawsze skutki tego rodzaju babskich kłótni. Lepiej zrobiłyby obie, gdyby pilnowały swych garnków aniżeli plotek a z pewnością nie doszłoby do tego

rodzaju zająć, które przynoszą kobiecie ujmę w opinii publicznej. W takich wypadkach powinien rozstrzygać „sąd amerykański”, przez ukaranie obu kobiet za naruszenie porządku publicznego wzgl. wywoływanie zgorszenia.

Dziennik Pomorski nr 181, Chojnice, piątek 7 sierpnia 1925 r.

— **Echa wyjazdu optantów.** Dowiadujemy się, iż podczas ostatniego transportu optantów, gdy już pociąg ruszył z miejsca ku „Vaterlandowi” optanci na całe gardło zaczęli śpiewać „Deutschland über alles” jeszcze na dworcu chojnickim. Pewnie w Pile nieco później smutniej im się stało i to „über alles” zamarło w piersiach.

— **Chleb staniał ponownie.** Od środy piekarze ponownie zniżyli ceny chleba o dalsze 5 groszy tak, iż obecnie bochenek kosztuje 60 groszy.

— **Przetarg.** Wykonanie budowy domu mieszkalnego, budynku gospodarczego, 1 studni wierconej włącznie z dostawą materiałów dla urzędu celnego we Władysławku pow. chojnicki ma być oddane w drodze przetargu publicznego. Blankiety ofertowe otrzymać można za opłatą 5.00 zł. w biurze Państw. Urzędu Budownictwa Naziemnego w Chojnicach, Dworcowa 8, dokąd również uprasza się składać oferty z odnośnym napisem z dołączeniem kwitu na złożone 1 proc. wadium sumy oferowanej w Kasie Urzędu Celnego w Chojnicach. Otwarcie ofert nastąpi w sobotę dnia 8 sierpnia br. o godz. 10 przy ewtl. obecności ubiegających się o powyższe prace.

Dziennik Pomorski nr 182, Chojnice, sobota 8 sierpnia 1925 r.

— **Klub Żeglarski Chojnice.** Tegoroczne letnie regaty odbędą się w niedzielę dnia 9 bm. od godz. 3 po poł. Start i meta miejsce ma przed szalą klubowym. Tor wyścigów wyznaczony zostanie w formie trójkątu w dniu regat. Po ras pierwszy startuje w klasie łodzi 20 mkw. śliczna mahoniowa łódź p. Steinhilbera i nowopobudowana łódź p. Lewandowskiego „Wójtak”. Również przedstawi się publiczności kajutowy krzyżownik p. Szulca, rzeźbiarza z ul. Młyńskiej, który zbudował go sam według rysunku. Nagroda wędrowna firmy A. Kaźmierski przypadnie prawdopodobnie wyścigom łodzi 18 mkw., w których biorą udział 3 łodzie. W klasie 10 mkw. zjawił się również na jeziorze charzykowskim najgroźniejszy konkurent łodzi „Rausch” pod nazwą „Rude”. Jest to łódź, która przez rok była w Człuchowie i tu dotąd sprowadzoną została ponownie przez p. Schmidta. Klasa tychże łodzi startuje z 7 łodziami innej klasy, zaś z klasy 8 mkw. łodek ukażą się nam 4 łodzie. W dniach zaś 15 i 16 bm. odbędą się w Charzykowie regaty o mistrzostwo Związku Żeglarskiego w Polsce. W regatach tych uczestniczyć będą najlepsi żeglarze z całej Polski. Przy tej okazji odbędą się równocześnie zawody pływackie dla pań i panów, o czym zostaną jeszcze bliższe szczegóły ogłoszone.

Dziennik Pomorski nr 183, Chojnice, niedziela 9 sierpnia 1925 r.

— **Zniszczenie nieboszczki marki polskiej.** Z końcem maja marka polska została zupełnie wycofaną z obiegu i przystąpiono do niszczenia wycofanych banknotów. We włocławskiej fabryce papieru i wielkopolskiej papierni w Bydgoszczy zniszczono marek polskich na sumę 1.114 trylionów, wagi ogólnej 1 917.888 kg. Dla przewiezienia tego transportu zużyto 172 wagony, zawierające 18 939 skrzyń. Za papier z marek otrzymał skarb państwa 51.440 złotych. Niszczenie odbywało się pod stałą kontrolą urzędników skarbowych.

Dziennik Pomorski nr 184, Chojnice, wtorek 11 sierpnia 1925 r.

— **Posiedzenie Sejmiku Powiatowego.** Dnia 27 sierpnia o godz. 10 przed południem odbędzie się posiedzenie Chojnickiego Sejmiku Powiatowego. Między innemi na porządku obrad stoi sprawa uchwalenia nowego statutu o opłatach specjalnych i dopłatach drogowych na rzecz Chojnickiego Powiatowego Związku Komunalnego. Dalej uchwalenie statutu w przedmiocie pobierania dodatku komunalnego do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków itd. w roku 1926; przeprowadzenie wyborów do Powiatowej Rady Szkolnej na dalsze 3 lata; sprawozdanie Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w sprawie przeprowadzonych rokowań z rządem w przedmiocie stworzenia znośnych warunków komunikacyjnych (kolejowych itd.) dla ludności byłego powiatu człuchowskiego; sprawa budowy szos w części byłego powiatu człuchowskiego; sprawa odszkodowań za grunta zajęte pod budowę kolei Czersk—Liniewo.

— **Wspaniały okaz jelenia.** Onegdaj można było podziwiać w miejscowym składzie delikatesów itd. p. Jana Szyskiego wspaniały i pokaźny okaz jelenia. Jeleń ten, jak się dowiadujemy ubity został przez b. starostę p. Sikorskiego w Wielkich Chełmach.

— **Domek dla strażnika leśnego.** który został postawiony na wzgórzu obok lasu miejskiego stoi już pod dachem i przedstawia się co do zewnętrznej strony dość znośnie. Jak wiadomo domek ten jest z gliny i kosztuje całkiem tylko 4000 zł. Również wiadomo, że o domek ten toczył się zacięty spór pomiędzy Radą Miejską a Magistratem.

— **Dziwne zjawisko przyrody.** W ubiegłą sobotę krótko przed godz. 1 w południe z jasnego nieba przy blasku słońca padł nagle ogłuszający zimny grom, który uderzył w gmochron budynku Starostwa, jednakże poprzednio musiał obrać sobie inną drogę, bowiem uszkodził wszystkie aparaty telefoniczne. Przypuszczają, iż siła prądu uszkodziła przewody elektryczne. Na rynku powstał nagle popłoch, wszyscy przekupnie, którzy jeszcze na targu się znajdowali co tchu uciekali szukając schronienia. Spodziewano się gwałtownej burzy, która jednakże wypadła. Natomiast donoszą nam z Ryty, iż nad tamtejszą okolicą przeciągnęła w tym samym czasie gwałtowna burza z ulewnym deszczem. Mamy zatem wytłumaczenie, skąd się piorun nagle wziął. Swoją drogą podobne wyładowanie na dalszą odległość od centrum burzy jest dość rzadkie.

Dziennik Pomorski nr 185, Chojnice, środa 12 sierpnia 1925 r.

— **Nowa ulica w Chojnicach.** W miejscu zburzonego przed niedawnym czasem śpichlerza przy zbiegu ulic Podgórznej i Nowe Miasto powstać ma nowa ulica, która w tym wypadku łączyłaby ulice Nowe Miasto, Podgórną i Pocztową z ulicą Mickiewicza. Plan ten jest powitania godzien, bowiem w tej części starego miasta ulice są istotnie za wąskie na dzisiejsze warunki i niema zatem możliwości swobodnego ruchu. Jak wiadomo tak śpichlerz, jak i przylegający stary dom są własnością miejską i ich zburzeniu nic w drodze nie stoi, pewne trudności jednakże napotyka się z domem p. Helty, który przeprowadzeniu prostego połączenia do ul. Mickiewicza stoi na przeszkodzie. Jest jednakże nadzieja, że układy, prowadzone z p. Heltą doprowadzą do pomyślnego zakończenia i niebawem magistrat przystąpi do budowy tego pod każdym względem poparcia godnego projektu.



TUREX
Świat Żaluzji i Rolet

BRAMY ROLETY ŻALUZJE PLISY

Firmowy Salon Sprzedaży

Klawkowo k. Chojnic ul. Gdańska 3, tel. i fax 52 39 777 48

kom: 602 113 018, e-mail: biuro@turexchojnice.eu

Muzeum w Chojnicach zaprasza

Wystawy stałe i czasowe

- **Brama Człuchowska:** 1) Z przeszłości Chojnic. Od średniowiecza do czasów II Rzeczypospolitej; 2) Materialne dziedzictwo regionu Kaszub Południowych; 3) Chojnice i okolice. Przeszłość ukryta w ziemi; 4) Wystawa czasowa „Ptaki”.
- **Dom Szewski** obejrzymy militaria europejskie z XVI – XX w.
- **Baszta Kurza Stopa** wystawa „Portrety chojniczan”.



- **Dawne mieszkanie regionalisty Albina Makowskiego** w Chojnicach, przy ul. Drzymały 5 można zwiedzać kolekcję historyczno-regionalną gromadzoną przez właściciela tego lokum.
- **Odry,** ul. Długa 2 – znajduje się ekspozycja związana z kultowymi miejscami Gotów oraz cmentarzysko z kręgami kamiennymi.

Godziny otwarcia

Muzeum Historyczne - Etnograficzne w Chojnicach
ul. Podmurna 15, 89 - 600 Chojnice

WRZESIEŃ - CZERWIEC

poniedziałek - nieczynne
wtorek - piątek - 10:00 - 16:00
sobota - niedziela - 10:00 - 15:00

LIPIEC - SIERPIEŃ

wtorek - piątek - 10:00 - 17:00
sobota, niedziela - 10:00 - 15:00
poniedziałek - nieczynne

Muzealna kolekcja historyczno – regionalna
Albina Makowskiego Chojnice, ul. Drzymały 5

urządzona w dawnym mieszkaniu kolekcjonera
Zgłoszenia telefoniczne: 52 397 23 19 w. 24
w godzinach pracy muzeum

Ekspozycja archeologiczno - przyrodnicza
Kręgi kamienne w Odrach. Rezerwat
archeologiczno-przyrodniczy
Odry, gmina Czersk, ul. Długa

wtorek - piątek, niedziela - 10 - 14
poniedziałek, sobota - nieczynne

Możliwe zwiedzanie dla grup zorganizowanych na
zgłoszenie telefoniczne: 52 397 23 19 w. 22

 **MUZEUM HISTORYCZNO-ETNOGRAFICZNE**
Im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach



Zapomniany chojniczanin Franz Ossowski

Wielu Niemców urodzonych w Chojnicach w latach zaboru pruskiego, w tym również duchownych diecezji chełmińskiej, nosiło polskie nazwisko. Przykładem takiej postaci był ks. dr Franz Michalski (1867-1935), publicysta, podróżnik i wykładowca w pelplińskim seminarium. Rodowitym chojniczaninem był także jego imiennik – Franz Ossowski, który, jak podaje historyk duchowieństwa ks. Henryk Mross, przy wielu okazjach podkreślał swoje niemieckie pochodzenie.

Zdolny maturzysta

Franz Ossowski przyszedł na świat 16 marca 1849 roku w rodzinie inteligentnej. Jego ojciec Martin Hermann był nauczycielem w miejscowym gimnazjum klasycznym; matka Berta Marie z d. Liebenau zajmowała się domem. Wykształcenie średnie F. Ossowski uzyskał w zakładzie oświatowym położonym niedaleko jego miejsca zamieszkania; odnajdziemy go w wykazie chojnickich maturzystów z 1865 roku. Warto dodać, iż należy on do nielicznego grona najmłodszych (szesnastoletnich) abiturientów gimnazjum królewskiego w Chojnicach w całej 104-letniej historii tej placówki.

Po opuszczeniu szkoły ze świadectwem dojrzałości w rękę podjął studia teologiczne już z dala od rodzinnego domu; w odległym Tübingen. Trzeba przyznać, że w tym cenionym ośrodku uniwersyteckim studiowało niewielu chojniczan. Pobyt

F. Ossowskiego na tej uczelni był krótki (dwa semestry). Kolejny rok akademicki rozpoczął już we Wrocławiu. Kształciło się tam wielu absolwentów gimnazjum chojnickiego trzech narodowości (Niemców, Polaków i Żydów). Bardzo aktywne było środowisko polskie skupione wokół Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego. Wrocławski etap edukacyjnej ścieżki F. Ossowskiego trwał trzy lata. Tak jak spora grupa przyszłych teologów, myślących o zatrudnieniu w diecezji chełmińskiej, przeniósł się następnie do Pelplina.

Sumienny pedagog

Franz Ossowski żywo interesował się nauką, czego świadectwem było uzyskanie licencjatu teologii w 1871 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał 4 sierpnia 1872 roku. Poważnie myślał również o zatrudnieniu w szkolnictwie średnim; złożył egzamin państwowy uprawniający go do zaj-

mowania stanowiska nauczycielskiego w gimnazjach i progimnazjach. Po odbyciu posługi wikariuszowskiej w Chełmży, a następnie w Grudziądzu, poświęcił się pracy pedagogicznej.

Ks. Franz Ossowski przez okres prawie 28 lat (1873-1901) nauczał religii rzymskokatolickiej w gimnazjum klasycznym w Brodnicy. W tej szkole maturalnej, zgodnie ze swoimi kwalifikacjami, uczył również innych przedmiotów: języka hebrajskiego oraz geografii. Zdobył uznanie pruskich władz oświatowych i nadano mu tytuł zawodowy profesora gimnazjalnego.

Pochodzący z Chojnic kapłan i pedagog pasjonował się muzyką. Należał do zarządów towarzystw muzycznych i organizował koncerty oraz inne wydarzenia o charakterze artystycznym. W 1901 r. został przeniesiony, na własną prośbę, do gimnazjum w Gdańsku. Po ośmiu latach pobytu w tym mieście zaczął chorować. Leczenie sanatoryjne nie przyniosło poprawy stanu zdrowia. Franz Ossowski zmarł w Gdańsku 7 stycznia 1912 roku.

Kazimierz Jaruszewski



Widok na chojnickie gimnazjum i obecną ulicę Nowe Miasto w XIX w. Rys. Jacek Klajna

Promocja Regionu Chojnickiego serdecznie zaprasza w sierpniu 2025 r. do udziału w kilku ważnych wydarzeniach

9 sierpnia w Chojnicach przy ulicy Towarowej 17 (parking firmy Karma) w godzinach od 9 do 12 zachęcamy do udziału w Targach Lokalnych Specjałów

30 sierpnia w Chojnicach odbędzie się kolejna edycja Targów Lokalnych Specjałów. Miejsce i godziny te same.

30 sierpnia – IX Rajd Kaszubskiej Marszruty. Uczestnicy rowerami podążają do Konarzyn, gdzie o godzinie 12 rozpocznie się finał imprezy. Czekają: posiłek, 3 turnieje z nagrodami, koncert muzyki na żywo oraz gość specjalny - kto? Przyjedź, zobacz!

Do zobaczenia!

Szczegóły na stronie <https://promocjajojnice.pl/>

Promocja Regionu Chojnickiego



Światowy Dzień Inwalidy. Integrujemy się!



Związek Rejonowy PZERil w Chojnicach zorganizował 16 lipca 2025 r. w sali restauracji „Słoneczna” uroczyste spotkanie integracyjne swoich członków oraz zaproszonych gości.

Frekwencja dopisała, bo przyszło 120 osób, a wśród nich byli przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku PZERil w Bydgoszczy Zdzisław Tylicki, zastępca burmistrza Chojnic – Adam Kopczyński, zastępczyni przewodniczącego Rady Miejskiej – Renata Dąbrowska, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie – Andrzej Plata, dyrektorka MOPS w Chojnicach – Agnieszka Lewińska i dyrektorka Banku Żywności w Chojnicach – Patrycja Michalak.

W spotkaniu uczestniczył zaprzyjaźniony ze związkowcami chór „Astry” z dyrygentem Markiem Kiziukiem, który umilał spotkanie najpiękniejszym repertuarem.

Jak im pomóc na co dzień

Przewodnicząca PZERil w Chojnicach Urszula Szuba serdecznie powitała uczestników spotkania oraz zaproszonych gości, dziękując im za przybycie. Poinformowała

o idei święta organizowanego od 1959 r. przez PZERil, którego celem jest kształtowanie świadomości dotyczącej problemów osób niepełnosprawnych, jak i walka z ich wykluczeniem społecznym oraz dążenie do równouprawnienia. Integracja społeczna jej zdaniem od zawsze była kluczową kwestią dla właściwego funkcjonowania osób niepełnosprawnych. Ten dzień jest okazją do refleksji o tym, jak w codziennym życiu można wspomagać osoby niepełnosprawne. Wiele jest jeszcze do zrobienia, społeczeństwo się starzeje i coraz więcej osób potrzebuje zrozumienia, wsparcia i opieki bliskich. Osób niepełnosprawnych przybywa i należy zwrócić szczególną uwagę na ich problemy.

Do zadań Związku należy m.in. pomoc w rozwiązywaniu problemów socjalno-bytowych, rehabilitacja społeczna i zdrowotna oraz interpretacja prawa, udział w eliminowaniu wszelkich barier i przeszkód społecznych oraz dążenie do integracji i więzi międzypokoleniowych.

Gratulacje i dyplomy

Głos zabrał przewodniczący Związku Okręgowego PZERil w Bydgoszczy

Zdzisław Tylicki. Docenił i wyróżnił pracę Związku Rejonowego w Chojnicach, który jest częścią największej organizacji społecznej, zrzeszającej ponad 1 milion członków w całej Polsce. Przekazał gratulacje z okazji nadania przez XIII Krajowy Zjazd Delegatów PZERil godności: „Honorowego członka PZERil” Urszuli Szubie, dziękując jej za wieloletnią pracę i społeczne zaangażowanie. Złożył życzenia dalszej wytrwałości i wspaniałych osiągnięć w pracy na rzecz emerytów i rencistów i inwalidów.

Zastępca burmistrza Adam Kopczyński życzył wszystkiego dobrego i owocnych obrad przybyłym na spotkanie seniorom. Do życzeń dołączył się dyrektor PCPR w Chojnicach Andrzej Plata, przekazując informacje o najważniejszych sprawach, jakie w chwili obecnej wykonano na rzecz seniorów. Dyrektorka MOPS w Chojnicach Agnieszka Lewińska zapoznała zebranych z aktualnymi zadaniami wykonywanymi na rzecz osób niepełnosprawnych. Dyrektorka Banku Żywności Patrycja Michalak poinformowała o formach wsparcia seniorów poprzez uczestnictwo w Senioralnej Organizacji Społecznej.

Przewodnicząca Urszula Szuba podziękowała za pracę społeczną na rzecz seniorów i osób niepełnosprawnych, wręczając kwiaty i dyplomy wyróżniającym się członkom w Zarządzie Rejonowym Związku. Towarzyszyli jej w tym Zdzisław Tylicki i wiceburmistrz Adam Kopczyński. Wyróżnienia otrzymali: Józef Januszewski, Olga Orłowska, Andrzej Lorbiecki, Elżbieta Bąk, Genowefa Rutkowska, Urszula Golik, Teresa Masłoch, Danuta Kapiszka, Urszula Czarnowska, Regina Wirkus, Ryszard Zabłocki, Jerzy Rudnik, chór „Astry” i dyrygent Marek Kiziuk.

Na zakończenie przewodnicząca Związku Rejonowego Urszula Szuba życzyła koleżankom i kolegom seniorom, obyśmy jak najprędzej doczekali się świata bez chorób i wojen, świata bezpiecznego i przyjaznego wszystkim, zwłaszcza osobom starszym i niepełnosprawnym, członkom Związku.

Uczestnicy spotkania zostali obdarowani drobnymi prezentami, co sprawiło bardzo dużo radości.

Nowinki z ostatniej chwili

Związek zdobył grant na 331 tys. 250 zł – to projekt obywatelski dostępny dla seniorów mieszkających w Chojnicach. Osoby, które ukończyły 60 lat, bezpłatnie będą mogły korzystać w zajęciach rehabilitacyjnych zorganizowanych na pływalni mieszczącej się w Chojnicach przy ul. Huberta Wagnera 1, od poniedziałku do piątku w godz. 14-15.30, korzystać z pływalni w grupach po 25 osób – tj. 125 osób (tygodniowo) - od 1 stycznia 2026 do 31 grudnia 2026 r. Zajęcia będą prowadzone z instruktorem.

Zapisy chętnych prowadzi PZERil - Zw. Rej. Chojnice, ul. Mickiewicza 12a.

Powstaje właśnie plan spotkań integracyjnych – chętnych czekają jednodniowe wypadki w ciekawe miejsca, zwiedzanie miejsc pamięci itp. Początek już w sierpniu. Więcej informacji na stronie PZERil. A w listopadzie bal seniora, bo jak wiadomo, seniorzy kochają się bawić.

- Brakuje nam jeszcze do pełni szczęścia takiej sali, gdzie moglibyśmy się spotykać, z bufetem, gdzie można by potańczyć, dla większej liczby osób – wzdycha Urszula Szuba. – Marzymy, żeby dożyć takich czasów, gdy taka sala będzie.

Poza tym seniorzy chcieliby doczekać się w Chojnicach geriatry, więcej toalet i ławek w mieście. W blokach – wind, by ci, którzy mieszkają na czwartym piętrze, nie byli uwięzieni w czterech ścianach. Potrzebne są też domy spokojnej starości, a ze spraw mniejszej wagi, ale ważnych – wiata na pl. Emsdetten, by można było schronić się przed deszczem, gdy czeka się na auto-kar...- No i żeby hulajnogi nas nie przejeżdżały, jak idziemy chodnikiem – podkreśla szefowa Związku Rejonowego PZERil.

Oprac. (em)
Fot. PZERil w Chojnicach

Mural na 31 Stycznia. Jak strona z gazety

Ale nie byle jakiej, tylko przedwojennej. Taki wymyślili sobie Błażej Miliwek i Olgierd Szopiński z Basgrow Studio i Filip Tomiec oraz Paweł Struś z Mural Team. Nie byłoby jednak tego ściennego malunku na bocznej ścianie jednego z bloków, gdyby nie zrzutka przedsiębiorców i obywateli w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Był pomysł, były pieniądze, no to trzeba było się zabrać do dzieła. A nie było łatwo. – *Postanowiliśmy zrobić to, zachowując stylistykę przedwojennej prasy – mówili 25 czerwca Błażej Miliwek i Olgierd Szopiński. – A to oznaczało m.in. wykonanie 360 szablonów. I zastosowanie odpowiedniej typografii.*

To nie tykająca bomba

Na Błażeja spadło więc mordercze siedzenie przed komputerem i to on w pierwszej fazie prac najbardziej się namęczył. Nielatwa była też sama ściana, ale w ciągu trzech tygodni udało się zakończyć prace, które symbolicznie uczczono przecięciem wstęgi i okolicznościowymi przemowami, z których warto zapamiętać, że mural nie tylko upamiętnia ważną w dziejach Chojnic datę – 31 stycznia 1920 r., kiedy Chojnice stały się częścią Polski, ale też jest jednym z elementów obchodów 750-lecia miasta. – *Jestem zaszczycony, że mogłem w tym dziele uczestniczyć – mówił Błażej Miliwek. A Olgierd Szopiński dodawał, że wyzwaniem było zaproponowanie czegoś odmiennego od kolorowego otoczenia, żeby*



„tykająca bomba” nie narobiła tutaj bałaganu. A więc mural jest stonowany i bardzo elegancki. O tym, co się na nim znalazło, także dzięki podpowiedziom regionalistów i historyków, opowiedział dyrektor muzeum dr Marcin Synak. Są więc zasłużone dla miasta postacie, jak pierwszy burmistrz po 1920 r. - Alojzy Sobierajczyk i starosta Stanisław Sikorski, są ważne instytucje, jak chór „Lutnia” czy klub żeglarski, jest I Batalion Strzelców i zarys granic, a także orzeł

ze sztandaru, nie brak reklam chojnickich firm, które produkowały sieci czy koniaki i wódki, sprzedawały materiały.

Nożyczki w ruch

Gdy już wszystko zostało powiedziane, nożyczki poszły w ruch i mural nie tyle został odsłonięty, co oficjalnie przyjęty do drużyny, bo trochę ich w Chojnicach mamy. A powstają następne. Jak poinformował

Olgierd Szopiński, już wkrótce na tym oddanym „do użytku” lada moment pojawi się kod QR, dzięki któremu będzie można poszerzyć wiedzę o wydarzeniach z roku 1920 i nie tylko.

Jak się można już przekonać od ponad miesiąca, mural bezkolizyjnie wkomponował się w otoczenie. Zwraca na siebie uwagę. Ale robi to bez cekinów i pazołtek.

Tekst i fot. Maria Eichler

Zioła sierpnia – skarby natury w pełnym rozkwicie

Sierpień to czas, kiedy przyroda obdarza nas swoimi najcenniejszymi darami. Letnie słońce sprawia, że zioła rosnące na łąkach, w ogrodach czy przy leśnych ścieżkach osiągnęły pełnię swoich właściwości – są aromatyczne, intensywnie zielone, a ich kwiaty i liście nasycone olejkami eterycznymi. To idealny moment na zbiór i suszenie ziół, które mogą posłużyć nam przez całą jesień i zimę – jako naturalne lekarstwa, przyprawy, kosmetyki czy elementy domowych rytuałów.

Sierpień w zielniku – co zbierać?

W drugiej połowie lata wiele ziół przechodzi w fazę kwitnienia lub owocowania. To właśnie teraz mają największą moc. Oto najcenniejsze z nich.

Lawenda – fioletowy spokój

Charakterystyczne fioletowe kwiaty przyciągają wzrok, a ich zapach koi nerwy i uspokaja. Lawenda, choć kojarzona głównie z południem Europy, coraz częściej pojawia się w polskich ogrodach. Zbieramy ją w pełni kwitnienia, najlepiej w suchy, słoneczny dzień. Suszona służy do aromaterapii, jako składnik kąpiei relaksacyjnych, do woreczków zapachowych odstrasżających mole i jako przyprawa do deserów. Napar z lawendy działa przeciwłękowo i ułatwia zasypianie.

Mięta – chłodząca moc natury

Mięta pieprzowa i jej odmiany są jednymi z najczęściej używanych ziół w polskich domach. W sierpniu zbieramy liście tuż przed kwitnieniem lub w jego trakcie – wtedy zawierają najwięcej mentolu. Świeże liście dodajemy do lemoniady, sałatek, koktajli czy herbaty. Mięta łagodzi bóle brzucha, wspomaga trawienie, działa przeciwwirusowo i przeciwzapalnie. Napar z mięty to także skuteczny sposób na bóle głowy i zmęczenie.

Dziurawiec – zielone złoto na chandrę

To zioło o złocistych kwiatach zbiera się zazwyczaj od końca czerwca do sierpnia. Znanie jest z działania antydepresyjnego, łagodzącego stres i napięcie. Napar z dziurawca działa uspokajająco, wspomaga sen i reguluje pracę układu trawiennego. Może być także stosowany zewnętrznie – jako płukanka na rany i stany zapalne skóry. Należy jednak uważać – dziurawiec uwrażliwia skórę na światło słoneczne.

Rumianek – łagodność i siła w jednym

Wciąż można zbierać rumianek – najlepiej wybierać w pełni rozwinięte, ale jeszcze nie przekwitłe koszyczki. Rumianek działa przeciwbakteryjnie, przeciwzapalnie i rozkurczowo. Stosowany jest w przypadku problemów trawiennych, jako środek łagodzący bóle menstruacyjne, a także w formie okładów i kąpiei leczniczych. Napar z rumianku może być używany także jako delikatny tonik do skóry wrażliwej.

Pokrzywa – zielony eliksir zdrowia

Choć jej liście zbiera się najczęściej wiosną, to także sierpniowe pokrzywy mają dużo wartości. Można z nich przygotować soki, napary, herbatki, a także używać jako dodatku do zup i koktajli. Pokrzywa to bogactwo witamin C, K, żelaza, krzemu i wapnia. Wzmacnia organizm, oczyszcza krew i poprawia stan skóry, włosów i paznokci. Ma działanie moczopędne i przeciwzapalne.

Melisa – na sen i spokój

Melisa lekarska ma delikatny cytrynowy aromat i znana jest przede wszystkim ze swoich właściwości uspokajających. Jej liście zbieramy najlepiej tuż przed kwitnieniem lub na początku sierpnia. Napar z melisy wycisza, poprawia nastrój, pomaga zasnąć. Można ją także dodać do kąpiei lub używać jako dodatku do sałatek i napojów.

Zasady zbierania i suszenia ziół

Aby zioła zachowały swoje właściwości i aromat, należy



przestrzegać kilku prostych zasad. Zbieramy je w suchy, słoneczny dzień, najlepiej rano, kiedy opadnie rosa, ale zanim słońce stanie się zbyt intensywne. Liście i kwiaty powinny być czyste, bez śladów pleśni, szkodników czy zanieczyszczeń.

Zioła suszymy w przewiewnym, zacienionym miejscu – rozłożone cienką warstwą na pergaminie lub zawieszone w pęczkach kwiatami w dół. Unikajmy suszenia na słońcu, które niszczy olejki eteryczne i barwniki. Po wysuszeniu przechowujemy zioła w szklanych słojach, papierowych torebkach lub lnianych woreczkach – w suchym, ciemnym miejscu.

Ziołowe rytuały sierpnia

W tradycji ludowej sierpień to miesiąc głęboko związany z naturą. 15 sierpnia, w święto Matki Boskiej Zielnej, od wieków święci się bukiety złożone z ziół, kwiatów polnych i zbóż. Wierzono, że mają one moc chronienia domostwa przed chorobami i nieszczęściami. Takie bukiety przechowywano przez cały rok – zawieszano je nad drzwiami, wkładano do pościeli lub spalano podczas trudnych chwil.

To piękna tradycja, którą warto kultywować – nie tylko ze względu na jej symbolikę, ale i na praktyczne zalety. Rośliny takie jak mięta, dziurawiec, rumianek czy bylica mają silne właściwości oczyszczające i energetyzujące. Warto zrobić własny bukiet i zawiesić go w domu jako talizman zdrowia i spokoju.

Zioła w kuchni i domowej apteczce

Zioła to nie tylko lekarstwa – to również wspaniałe przyprawy. Suszona mięta świetnie pasuje do dań z jagnięciny, rumianek do słodkich deserów, lawenda – do ciast i konfitur. Melisa i bazylija mogą być dodatkiem do letnich sałatek, a pokrzywa – bazą do zielonych koktajli.

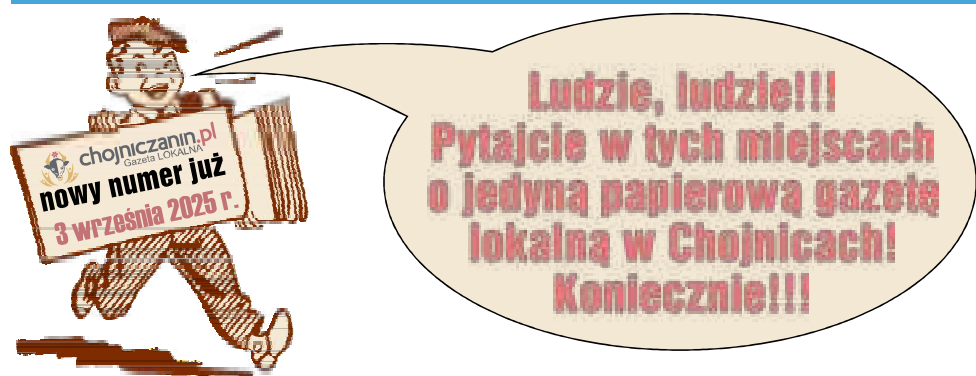
W domowej apteczce warto mieć herbatki z suszonych ziół – na sen, na trawienie, na przeziębienie. Można też przygotować nalewki, syropy, maści czy oleje ziołowe. W sierpniu warto zaopatrzyć się w zapas suszonych roślin na zimę – bo to, co teraz zbierzemy, przyniesie zdrowie, siłę i równowagę, kiedy dni staną się krótsze i chłodniejsze.

Podsumowanie

Sierpień to doskonały czas, by wsłuchać się w rytm natury i sięgnąć po jej dary. Zioła dostępne w tym miesiącu mają nie tylko wyjątkowy smak i aromat, ale też ogromny potencjał leczniczy i symboliczny. Zbierając je świadomie, tworzymy most między tradycją a nowoczesnością – łączymy wiedzę przodków z potrzebami współczesnego człowieka. Wystarczy wybrać się na spacer z koszykiem, zatrzymać na łące i zaufać mądrości przyrody. Bo sierpień to czas ziół – w pełnym tego słowa znaczeniu.

Jakub Gronowski

Chojnice, ul. Kościuszki 1, tel. 52 515 65 03



Panie burmistrzu – raz czerwone, raz zielone

Dotyczy to światła na skrzyżowaniu Dworcowa-Lużycka-Towarowa. Apeluję do mieszkańców tego rejonu, a przy okazji i kierowców: nie dajcie sobie wcisnąć pierścieni typu rondo na tym skrzyżowaniu albo zakaz skrętu z Dworcowej w Warszawską. Takie pomysły jak z tym zakazem skrętu muszą się rodzić w umysłach drogowskazów! Ponownie powtarzam, przypominam, uświadamiam – sprawę można rozwiązać w 5 minut! No może 10. Ile trwa przeprogramowanie sygnalizacji świetlnej? Ludzie! Ruszcie się i zacznijcie się tego domagać! Wystarczy tylko wprowadzić naprzemiennie światło zielone dla samochodów jadących po ulicy Dworcowej. Lużycka i Towarowa mają światła czerwone lub zielone w tym samym czasie. A Dworcowa – uwaga! – jak ci, co jadą z miasta, mają zielone, to ci od wiaduktów stają na czerwonym. Potem jadą ci od wiaduktów, a stoją ci, co jadą od al. Brzozowej. I nikt nikogo nie blokuje!!! Jadą jedni, co swobodnie skręcają w Towarową, jadą drudzy, co skręcają w Lużycką i ci trzeci, co chcą prosto.

JADĄ, BO ICH NIE BLOKUJĄ AUTA JADĄCE OD STRONY WIADUKTÓW – BO STOJĄ NA CZERWONYM! A potem odwrotnie. Stoją ci od al. Brzozowej na czerwonym, a ci od wiaduktów sobie bezkolizyjnie jadą. **Szanowni decydenci! Czy to tak trudno pomyśleć?** Pójść małym kosztem na rękę kierowcom i mieszkańcom? No bo nie trzeba inwestować kilka lub kilkanaście milionów w rondo, na które notabene nie ma tam miejsca. Panie burmistrzu - pytam - tak trudno? Może trzeba „zmusić” powiat, jeżeli to droga powiatowa? W końcu ma Pan mieć na uwadze dobro mieszkańców, nieprawdaż? A to jest ewidentnie działanie dla ich dobra. A przy okazji dla dobra miejskiej kasy, bo są oszczędności na budowie ronda. Można tę kasę gdzie indziej zainwestować. Choćby w lodowisko.

Drogowców w tej sprawie nie pytam. Bo tu chodzi o pomyślenie...

Piotr Eichler

Miejsca dystrybucji Chojniczanina

(numer jest rozwożony od godziny 9⁰⁰ w kolejności wymienionych punktów dostępny od godziny 12⁰⁰)

Chojnice

- ☉ Sklep Monopolowy „Źródło”, róg ulic Łużycka i Dworcowa
- ☉ Dworzec PKP (w holu przy automatach biletowych)
- ☉ Sklep spożywczy, ul. Lichnowska (koło drukarni)
- ☉ Stacja paliw - baza MZK, ul. Angowska
- ☉ Wodociąg Miejskie – przy wejściu do Biura Obsługi Klienta
- ☉ Sklep ABC, ul. San Carlos
- ☉ Sklep spożywczy, ul. Zapolskiej 26 (osiedle Bytowskie)
- ☉ Sklep spożywczy Edyta, ul. Staszica (osiedle Bytowskie)
- ☉ Sklep spożywczy, róg ulic Bytowska / Lelewela
- ☉ Sklep Monopolowy „Źródło”, ul. Bytowska
- ☉ Kiosk w szpitalu, ul. Leśna
- ☉ Dom Handlowy RESLER, ul. Młyńska
- ☉ Promocja Regionu, Stary Rynek
- ☉ Kiosk Żurnal, R. Tachasiuk, Stary Rynek
- ☉ Bank Spółdzielczy Chojnice, ul. Kościuszki
- ☉ Czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej, ul. Wysoka 3 (Wszelchnica Chojnicka)
- ☉ Sklep „Żabka”, ul. Wysoka obok Wszelchnicy
- ☉ Park Wodny, ul. Huberta Wagnera

- ☉ Pizzeria-Restauracja Bazylija, ul. Huberta Wagnera
- ☉ Targowisko „Młodzieżowa” – pawilon nr 1 (kiosk owocowo-warzywny)
- ☉ Sklep Vobis, ul. Obrońców Chojnic (centrum handlowe KAUFAND)
- ☉ Stacja benzynowa, ul. Drzymały (dawna baza PKS)
- ☉ Sklep spożywczy nr 19, ul. Drzymały 1
- ☉ Kiosk przy rondzie Piłsudskiego (koło marketu Polo)
- ☉ Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowe, ul. Piłsudskiego 30a
- ☉ Chojnickie Centrum Kultury, ul. Swarowicza 1
- ☉ Sklep KABA, ul. Gdańska 36 (przy przejściu na osiedle Budowlanych)
- ☉ JARPOL, ul. Subisława
- ☉ Kebab Izmir (market Carrefour), al. Bayeux
- ☉ Stacja Kontroli Pojazdów, ul. Gdańska (obok salonu samochodowego Renault/Dacia)
- ☉ Transmar, ul. Ludowa

Charzykowy

- ☉ Sklep Mięsny (u Alosia), ul. Długa 49
- ☉ Sklep spożywczy p. Milachowskiego (u Długiego), ul. Długa 51
- ☉ Cukiernia – Piekarnia „Mój Przyjaciel Piekarnik”, ul. Długa 39

Następny numer Chojniczanina ukaże się 3 września 2025 r.



Biuro Rachunkowe

Pełna obsługa firm
Załatwiamy sprawy w US i ZUS

KPiR Księgi handlowe

 **508 998 808** www.sofina.pl



REKLAMA

ARTYKUŁY BIUROWE, SZKOLNE I HIGIENICZNE
pn-pt: 8:00-17:00 | ul. Skłodowska 6
sob: 8:00-13:00 | 89-600 Chojnice
biuro@topdesk.pl
52 397 00 77
TOPDESK
THE BEST ON YOUR DESK
DOWÓZ GRATIS

 **IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE • PRODUKTY GARMĄŻERYJNE**
CATERING • STYPY
OBIADY DWUDANIOWE, OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
CODZIENNE INNY ZESTAW, CENA ZESTAWU 30 ZŁ
Możliwy zakup abonamentu obiadowego: tygodniowy – 135 zł, 30 obiadów do wykorzystania przez dwa miesiące – 750 zł. Obiady niewykorzystane w okresie abonamentowym przepadają, restauracja nie zwraca zapłaty. Informacja bieżąca o menu na dany dzień – wejdź na nasz Facebook
Chojnice, ul. Kościarska 5A, od 7⁰⁰ do 15⁰⁰ **telefon 791 524 256 606 647 550 Fb: Słoneczna restauracja w Chojnicach**

 Chojnice, ul. Łużycka 1
tel. kom. 662 226 156
Drzwi ■ Podłogi ■ Ściany

REKLAMA

VOBIS
PARTNER SKLEP KOMPUTEROWY
ul. Obrońców Chojnic 1 (MARKET KAUFMANN)
89-600 Chojnice
PON - SOB 9:00 - 20:00

SPRZEDAŻ I SERWIS

KOMPUTERY
TELEFONY
KASY FISKALNE
Autoryzowany serwis Hivitus



 Sklep 662197754
Serwis 662197752  vobischojnice1@gmail.com

 **Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnicach, ul. Wysoka 3**

Wypożyczalnia Literatury Pięknej i Popularnej dla Dorosłych
poniedziałek, środa, czwartek i piątek
godz. 11.00 - 18.00
wtorek – godz. 9.00 - 15.00

Wypożyczalnia i Czytelnia dla Dzieci
poniedziałek i czwartek godz. 11.00 - 16.00
wtorek godz. 11.00 - 15.00
środy i piatki godz. 11.00 - 18.00

Informacja o otwarciu innych działów
<https://bibliotekachojnice.pl/p/godziny-otwarcia>

Filia nr 6, ul. Młodzieżowa 35 (blaszak)
czynna: pn 9⁰⁰-16⁰⁰ wt - pt 9⁰⁰-15⁰⁰
sobota – nieczynne
ZAPRASZAMY!

 **INSTALACJE ELEKTRYCZNE**
SIECI ENERGETYCZNE
USŁUGI MINIKOPARKA
RDI ELEKTRO Grzegorz Żychski
telefon 604 156 952
mail: grzegorzzychski@gmail.com
89-600 Chojnice, ul. Zawiszy Czarnego 9



 **Chojnice, ul. Angowicka 53, tel. 52 397 22 00**
email mzk@mzkchojnice.pl

Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów czynna od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 18:00 w soboty w godzinach od 8:00 do 13:00
Stacja paliw poniedziałek – sobota 6:00 - 21:00 niedziela – nieczynne
REKLAMA „NA” ORAZ „W” AUTOBUSACH
www.mzkchojnice.pl

 **Ja wiem wszystko, bo czytam zawsze**

 **chojniczanie.pl**
Gazeta LOKALNA



KINO

sierpień 2025



DATA	GODZ.	TYTUŁ FILMU	CZAS	WIEK
01 – 04.08. PT. – PON.	14:00	SMERFY. WIELKI FILM <i>dubbing</i>	1h 32min	b/o
	16:15	JURASSIC WORLD: ODRODZENIE <i>dubbing</i>	2h 13min	13+
	19:15	VINCI 2	1h 57min	15+
05.08. WT.	10:00	LILO I STICH <i>dubbing</i>	1h 48min	6+
	14:00	SMERFY. WIELKI FILM <i>dubbing</i>	1h 32min	b/o
	16:15	JURASSIC WORLD: ODRODZENIE <i>dubbing</i>	2h 13min	13+
06.08. ŚR.	19:15	VINCI 2	1h 57min	15+
	14:00	SMERFY. WIELKI FILM <i>dubbing</i>	1h 32min	b/o
	16:15	JURASSIC WORLD: ODRODZENIE <i>dubbing</i>	2h 13min	13+
08 – 10.08. PT. – ND.	19:15	VINCI 2	1h 57min	15+
	14:30	HEIDI RATUJE RYSIA <i>dubbing</i>	1h 19min	b/o
	16:30	13 DNI DO WAKACJI <i>PREMIERA</i>	1h 20min	15+
11.08. PON.	18:30	ZNIKNIĘCIA <i>napisy</i> <i>PREMIERA</i>	2h 08min	15+
	14:30	HEIDI RATUJE RYSIA <i>dubbing</i>	1h 19min	b/o
	16:30	ZNIKNIĘCIA <i>napisy</i>	2h 08min	15+
12.08. WT.	19:15	13 DNI DO WAKACJI	1h 20min	15+
	10:00	HEIDI RATUJE RYSIA <i>dubbing</i>	1h 19min	b/o
	14:30	HEIDI RATUJE RYSIA <i>dubbing</i>	1h 19min	b/o
13.08. ŚR.	16:30	ZNIKNIĘCIA <i>napisy</i>	2h 08min	15+
	19:15	13 DNI DO WAKACJI	1h 20min	15+
	14:30	HEIDI RATUJE RYSIA <i>dubbing</i>	1h 19min	b/o
16 – 17.08. SOB. – ND.	16:30	ZNIKNIĘCIA <i>napisy</i>	2h 08min	15+
	19:15	13 DNI DO WAKACJI	1h 20min	15+
	17:00	PAN WILK I SPÓŁKA 2 <i>dubbing</i>	1h 45min	7+
18.08. PON.	19:30	FANTASTYCZNA 4: PIERWSZE KROKI <i>dubbing</i>	1h 55min	12+
	14:00	PAN WILK I SPÓŁKA 2 <i>dubbing</i>	1h 45min	7+
	16:15	PAN WILK I SPÓŁKA 2 <i>dubbing</i>	1h 45min	7+
19.08. WT.	18:45	FANTASTYCZNA 4: PIERWSZE KROKI <i>dubbing</i>	1h 55min	12+
	10:00	PAN WILK I SPÓŁKA 2 <i>dubbing</i>	1h 45min	7+
	14:00	PAN WILK I SPÓŁKA 2 <i>dubbing</i>	1h 45min	7+
20.08. ŚR.	16:15	PAN WILK I SPÓŁKA 2 <i>dubbing</i>	1h 45min	7+
	18:45	FANTASTYCZNA 4: PIERWSZE KROKI <i>dubbing</i>	1h 55min	12+
	14:00	PAN WILK I SPÓŁKA 2 <i>dubbing</i>	1h 45min	7+
22 – 25.08. PT. – PON.	18:45	FANTASTYCZNA 4: PIERWSZE KROKI <i>dubbing</i>	1h 55min	12+
	14:15	PAN WILK I SPÓŁKA 2 <i>dubbing</i>	1h 45min	7+
	16:30	O PSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ KOLEJĄ 2	1h 32min	7+
26.08. WT.	18:45	NAGA BRON <i>napisy</i>	1h 25min	15+
	10:00	O PSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ KOLEJĄ 2	1h 32min	7+
	14:15	PAN WILK I SPÓŁKA 2 <i>dubbing</i>	1h 45min	7+
27.08. ŚR.	16:30	O PSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ KOLEJĄ 2	1h 32min	7+
	18:45	NAGA BRON <i>napisy</i>	1h 25min	15+
	14:15	PAN WILK I SPÓŁKA 2 <i>dubbing</i>	1h 45min	7+
29 – 31.08. PT. – ND.	16:30	O PSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ KOLEJĄ 2	1h 32min	7+
	18:45	NAGA BRON <i>napisy</i>	1h 25min	15+
	14:15	SZKOŁA MAGICZNYCH ZWIERZĄT 3 <i>dubbing</i>	1h 45min	6+
01.09. PON.	16:30	ZAKRĘCONY PIĄTEK 2 <i>dubbing</i>	1h 50min	6+
	19:00	NIKT 2 <i>napisy</i>	1h 29min	15+
	14:15	SZKOŁA MAGICZNYCH ZWIERZĄT 3 <i>dubbing</i>	1h 45min	6+
02 – 03.09. WT. – ŚR.	16:30	ZAKRĘCONY PIĄTEK 2 <i>dubbing</i>	1h 50min	6+
	19:00	NIKT 2 <i>napisy</i>	1h 29min	15+
	14:15	SZKOŁA MAGICZNYCH ZWIERZĄT 3 <i>dubbing</i>	1h 45min	6+

KUP BILET PRZEZ
INTERNET
WWW.CKCHOJNICE.PL

CENY BILETÓW NA FILMY 2D:
OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU
NORMALNY – 20 zł; ULGOWY – 17 zł;
OD PIĄTKU DO NIEDZIELI
NORMALNY – 22 zł; ULGOWY – 19 zł
KINO DLA SENIORA – 15 zł



KINO ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU, ZAWSZE AKTUALNE INFORMACJE NA STRONIE WWW.CKCHOJNICE.PL

Chojnickie Centrum Kultury zaprasza

To już było

W pierwszym miesiącu wakacji Chojnickie Centrum Kultury zrealizowało plenerowe wydarzenia, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem publiczności. W fosie miejskiej odbył się koncert latino – wystąpił zespół Grupo Costa. Na Starym Rynku i w fosie miejskiej królował teatr, którego miłośnicy podziwiali spektakle wystawiane podczas Festiwalu Sztuki Ulicznej „Chojnicka Fiesta”.

Podczas Chojnickiej Nocy Poetów zaprezentowali się m.in. Łukasz Jemiola z zespołem, Dariusz Kowalski i Magda Umer. W lipcu odbył się również koncert „Echa Fosi”, podczas którego wystąpili lokalni artyści: Rhoysbers, Lotyn i Mr. Nau. W naszej pracowni odbywały się warsztaty z szydełkowania „Szydełkowy świat”. Przed nami kolejny miesiąc wakacji, który również przepełniony jest licznymi wydarzeniami organizowanymi przez Chojnickie Centrum Kultury. Zapraszamy na kolejną odsłonę letniej oferty programowej.

Będzie – zapraszamy!

Kino w wakacje

Nasze kino poleca się w wakacje. Młodszy miłośnicy filmu będą mogli obejrzeć w sierpniu następujące seanse: „Smerfy. Wielki film”, „Lilo i Stich”, „Heidi ratuje Rysia”, „Pan Wilk i spółka 2”, „Fantastyczna 4: pierwsze kroki”, „O psie, który jeździł koleją 2”, „Szkoła magicznych zwierząt 2” oraz „Zakrecony piątek 2”. Dla starszej publiczności zaprezentujemy filmy: „Jurassic World: odrodzenie”, „Vinci 2”, „13 dni do wakacji”, „Zniknięcia”, „Naga broń” oraz „Nikt 2”. Szczegóły na stronie www.ckchojnice.pl

XII Letnie Koncerty Organowe Chojnice

Parafia pw. Ścięcia Św. Jana Chrzciciela zaprasza na „XII Letnie Koncerty Organowe Chojnice 2025” do kościoła gimnazjalnego. 3 sierpnia o 20 wystąpią Bogusław Grabowski - organy (Gdańsk) oraz Joanna Sobowiec-Jamioł – sopran (Pruszcz Gdański). 31 sierpnia o 20 wystąpią Tomasz Drażkowski – organy (Kartuzy) oraz Lucjan Sierpowicz – trąbka (Żukowo). Wstęp wolny.

Wernisaż wystawy Mariusza Śladczyka

7 sierpnia o 17:00 w Chojnickim Centrum Kultury odbędzie się wernisaż wystawy pt. „Kształt i forma – plakaty i grafika cyfrowa”, prezentujący prace Mariusza Śladczyka, artysty urodzonego w Chojnicach. Na wystawie zaprezentowane zostaną wybrane dzieła z ostatnich czterech lat: dynamiczne, abstrakcyjne kompozycje powstałe przy użyciu cyfrowych narzędzi graficznych. Autor z finezją żongluje kształtem, kolo-

rem, formą i literą, tworząc nowoczesne, intrygujące wizualnie plakaty. Wystawa ma szczególne znaczenie dla artysty – to powrót do rodzinnego miasta, z którym mimo wieloletniego pobytu w Gdańsku wciąż czuje silną więź. Mariusz Śladczyk to uznany grafik, dydaktyk i twórca, absolwent ASP w Gdańsku, były wykładowca Uniwersytetu Bilkent w Ankarze, a obecnie dziekan Wydziału Sztuki Nowych Mediów w Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych. Ma na koncie liczne wystawy w Polsce i za granicą, od Gdańska po Nowy Jork, Ankarę i Batumi. Wystawa będzie czynna do 31 sierpnia.

XIII Chojnickie Noce Operetkowe

Chojnickie Noce Operetkowe odbędą się 16 i 17 sierpnia. W sobotę publiczność będzie miała okazję usłyszeć najśłynniejsze Broadwayowskie przeboje, m.in. utwory Andrew Lloyd Webbera („Upiór w operze”, „Koty”, „Evita”) oraz melodie z ulubionych musicali dla dzieci z produkcji Walta Disneya. Wzruszać i zachwycać będą goście specjalni prosto ze Stanów Zjednoczonych – uczniowie renomowanej szkoły artystycznej Parker Arts Academy z Janesville. Towarzyszyć im będzie Orkiestra Symfonicznych Bydgoskich, którą poprowadzi dyrygent Tadeusz Wicherek. W drugim dniu wydarzenia fosą miejską rządzić będzie prawdziwa dama polskiej sceny operetkowej, legendarna Grażyna Brodzińska, która od lat zachwyca niesamowitą klasą, wdziękiem, kunsztem scenicznym i wokalem. Towarzyszyć jej będą wspaniali śpiewacy: Szymon Rona i Michał Justa. Będzie mnóstwo opowieści o tytułowej „Jej Wysokości Operetce”, ale nie zabraknie również anegdot o Królu Walca – Johannie Straussie, które przedstawi Emilia Czekala, a jej tata - Marek Czekala, poprowadzi Orkiestrę Symfonicznych Bydgoskich. Rozpoczęcie koncertów o godz. 20.



Koncert „Siła lokalności”

Koncert „Siła lokalności” to wspólna inicjatywa Chojnickiego Centrum Kultury i Radia Weekend FM. 22 sierpnia

w fosie miejskiej w Chojnicach zagrają artyści znani z lokalnych scen oraz anteny chojnickiego radia. Nazwiska wykonawców zostaną ogłoszone na początku sierpnia na antenie radia. Koncert będzie utrzymany w konwencji audycji radiowej oraz transmitowany na żywo w Radiu Weekend FM. Start wydarzenia o godz. 20.

XIX Turniej Rycerski

Bractwo Rycerskie herbu TUR oraz Chojnickie Centrum Kultury zapraszają na 19. edycję Turnieju Rycerskiego, który odbędzie się w sobotę 30 sierpnia na terenie parku 1000-lecia. Największą atrakcją, przyciągającą tłumy mieszkańców i turystów, jest inscenizacja bitwy pod Chojnicami z 1454 roku. Miłośników historii, pasjonatów rycerstwa i spektakularnych walk średniowiecznych zapraszamy na szereg imprez towarzyszących od godz. 12. Odbędzie się m.in. turniej miecza długiego, turniej łuczniczy, turniej tarczy i miecza, walki bohurtowe. Turniej jest okazją do poznania zaproszonych bractw rycerskich, w tym podziwiania zrekonstruowanych zbroi i broni oraz zwyczajów panujących w epoce średniowiecza. Impreza jest realizowana cyklicznie od 2006 roku i stanowi jedną z największych lokalnych atrakcji na zakończenie wakacji.

Stand-up: Adam Van Bendler

4 września wystąpi Adam Van Bendler ze swoim nowym programem „Ultimatum”, który jest dla ludzi, zarówno w każdym, jak i w żadnym wieku. Bez względu na płeć, rasę czy stan licznika wody. Będzie to podróż przez rwącą rzekę durnoty, leciwą trawę, zbitą z tematów ważnych i niepoważnych. W tym przyciasnym, trącącym pawiem i gilem, kapoczką z wikliny, widzowie będą doglądać brzegu, niczym ostatniej puenty na koniec tego zwariowanego show. Będą poruszane problemy, od których uciec nie sposób, chyba że ma się immunitet poselski, 50 w bicepsie, 300 w udzie i 400 w ogonie. Bilety w cenie 90 zł dostępne w kasie ChCK lub na stronie www.ckchojnice.pl



József Kaszanits
wieloletni dziennikarz
„Wiadomości Wędkarskich”

Magia nocnego wędkowania

Noc od zawsze miała dla mnie wędkarski urok. Już jako ośmiolatek siedziałem obok ojca nad brzegiem Balatonu, wpatrując się w ciemniejące fale i czując ekscytację, gdy na końcu jego żyłki szarpał się dorodny sandacz. Ojciec miał swój sposób – po zarzuceniu przynęty trzymał żyłkę między palcami. Dzięki temu doskonale wyczuwał każde, nawet najdelikatniejsze branie. Tę metodę przejąłem po nim i stosuję ją do dziś podczas nocnych połowów na jeziorach.

Na rzekach z kolei niezastąpionym pomocnikiem jest „dzwoneczek” – prosty, ale skuteczny sygnalizator brań, który dźwiękiem informuje o ruchu ryby. Dla nocnych wędkarzy to prawdziwy sojusznik.

Węgorze, jedno z najczęstszych nocnych zdobyczy, są mistrzami ciemności. W dzień ukrywają się w zacienionych zakamarkach i odpoczywają, a dopiero po zmierzchu wyruszają na żer. Aby skutecznie je łowić, trzeba dobrze dobrać sprzęt. Najczęściej wybieram mocną gruntówkę, ale kluczowa jest elastyczna szczytówka – to ona sprawia, że dzwoneczek działa jak należy. Osobiście polecam wędziska z włókna węglowego – lekkie, wytrzymałe i bardzo czułe.

Sandacz, kolejna nocna ryba, również chętniej żeruje po zmroku. W jego przypadku można pozwolić sobie na nieco delikatniejszy sprzęt, ale zdecydowanie warto postawić na dłuższe wędzisko – najlepiej od czterech do pięciu metrów. Ułatwia to holowanie ryby, zwłaszcza przy brzegach porośniętych roślinnością.

Sum to już zupełnie inna liga. Ten nocny drapieżnik wymaga mocnego zestawu. Najczęściej łowi się go z łodzi, więc długość wędziska może być

mniejsza – do trzech metrów. Zamiast tradycyjnego podbieraka używamy w tym przypadku osęki – narzędzia bardziej odpowiedniego przy tak dużej rybie.

I wreszcie – miętus. Tajemniczy, rzadko spotykany, ale dla wielu wędkarzy prawdziwy skarb. Można go łowić jesienią, zwłaszcza w listopadzie, gdy zbiera się licznie w miejscach tarła. Wtedy intensywnie żeruje. Kto znajdzie takie miejsce, może liczyć na naprawdę udany połów. Życzę każdemu, by dane mu było przeżyć tę chwilę.

Ciekawostka

Węgorz, jeden z bohaterów nocnych połowów, był znany już w starożytności. Wspominali o nim Homer i Pliniusz, a Arystoteles zostawił po sobie zaskakująco dokładny opis tego gatunku. Nazwał go mieszkańcem bagien, rzek, stawów i morskich zatok, dodając – całkiem trafnie – że to ryba nocna i wędrowna. Czyżby sam był zapalonym wędkarzem? Trudno inaczej wytłumaczyć jego trafne spostrzeżenia.



Wystrzałowe lato

27 czerwca 2025 r. na strzelnicy Bractwa Kurkowego Klub Strzelecki Chojnice zorganizował i przeprowadził kolejne zawody strzeleckie z cyklu „Cztery pory roku”, tym razem pod nazwą „Chojnickie Lato 2025”. Zawody rozegrano w czterech konkurencjach strzeleckich, tj. strzelba, pistolet centralnego zapłonu, pistolet bocznego zapłonu oraz karabin.

Wystartowało łącznie we wszystkich konkurencjach 84 zawodników reprezentujących różne kluby strzeleckie w Polsce. W pierwszej konkurencji strzelanie ze strzelby wygrał Daniel Kęska przed Maciejem Maciejewskim oraz Piotrem Cieślińskim.

Konkurencję drugą pcz wygrał Jacek Klajna, wyprzedzając Kacpra Kobusa i Daniela Kęskę. Konkurencja trzecia psp była zdominowana przez Dawida Mischkę, który wyprzedził Macieja Borzyszkowskiego i Jacka Klajnę. Ostatnią konkurencją było strzelanie z karabinu, w której dominował Kacper Kobus, pokonując Grzegorza Sztuczkę i Aleksandra Skibę. Wszystkich chętnych zapraszamy do udziału w kolejnych zawodach strzeleckich po wakacjach.

Na zdjęciu od lewej Ryszard Paluch, Paweł Bugała, Aleksander Skiba, Dawid Mischka, Kacper Kobus, Piotr Cieśliński i Grzegorz Sztuczka (jf)





TWÓJ REGIONALNY DOSTAWCA BETONU



Zapraszamy do nowo otwartego Punktu Sprzedaży w Czulchowie ul. Przemysłowa 14



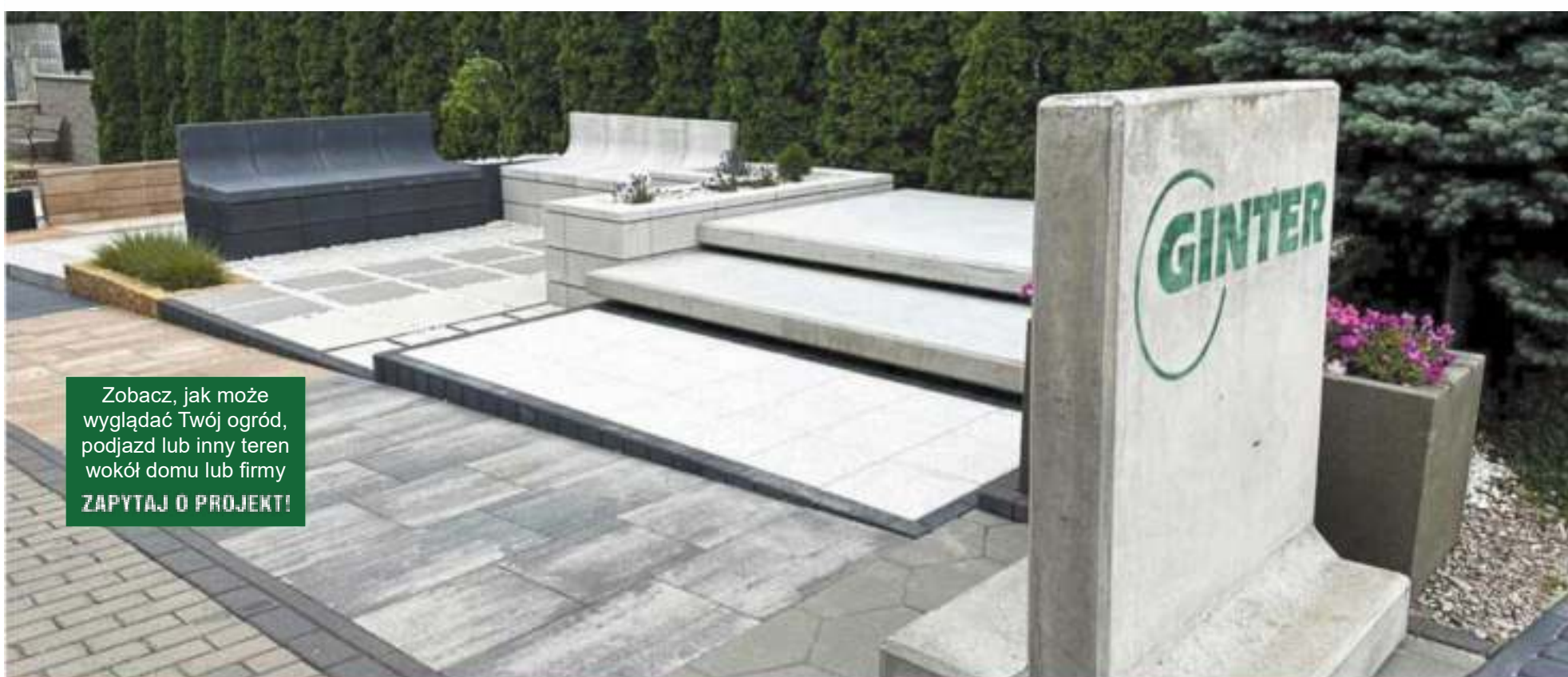
DONICE BETONOWE



EKO-BRUK H8



**TERMOIZOLACYJNE
PUSTAKI DO BUDOWY ŚCIAN**



Zobacz, jak może
wyglądać Twój ogród,
podjazd lub inny teren
wokół domu lub firmy
ZAPYTAJ O PROJEKT!

Odwiedź nasz nowy ogród wystawowy w siedzibie firmy
Chojnice, ul. Kolejowa 4, telefon 52 397 40 46, www.ginter.pl